

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

14. posiedzenia, 4. sesji VII. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 15. marca 1899.

T R E Ś Ć :

Urlop p. W. Niezabitowskiego.

Spis petycyj.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Podjarkami.

Sprawozdanie i uchwała wniosku Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kałuszu koncesyi do pobierania opłat mytnicznych od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach.

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy budowniczej dla gmin wiejskich i pomniejszych miasteczek i uchwalenie §§. 19—55. Odroczenie dalszej rozprawy.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju, tudzież o petycji Towarzystwa rolniczego Krakowskiego w sprawie założenia niższej szkoły rolniczej w zachodniej części kraju.

Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I.

Sprawozdanie komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału krajowego. Głosy pp. Wójcika, Winniczuka, Dzieduszyckiego Karola i sprawozdawcy p. Merunowicza. Przyjęcie wniosków komisji z rezolucjami pp. Winniczuka i Dzieduszyckiego Karola.

Pierwsze czytanie wniosku p. Okuniewskiego w sprawie budowy drogi z Worochty do Żabiego.

Wniosek nagłący p. Potoczka o zapomogę dla pogorzalców w Muszynie. Odesłanie go do komisji budżetowej.

Interpelacya p. Żardeckiego w sprawie utworzenia kraj. dyrekcji kolejowej.

Interpelacya p. Wójcika w sprawie funduszu promocyjnego.

Interpelacya p. Warzechy w sprawie nieporządków gminnych w Łukawicy koło Limanowy.

Interpelacya p. Daty w sprawie policyi targowej w gminie Szczyrzyc pow. limanowskiego.

Interpelacya p. Osuchowskiego w sprawie budowy gościńca przez Turkę do Użoka.

Interpelacya p. Bojki i Milana w sprawie szkoły w Jabłonicy polskiej pow. Brzozów.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie postępowania starosty w Starem mieście z ks. Jaworskim ze Strzelbic.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wyborów gminnych w Kołokolinie.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie ukonstytuowania się zwierzchności gminnej w gm. Dobra pow. Jarosławskiego.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wyborów gminnych w Kociubińcach pow. Husiatyńskiego.

Interpelacya p. Okuniewskiego w sprawie wyborów w Uholnie pow. Stryjskiego.

Interpelacya p. Niebyłowca w sprawie pism urzędowych do gr. k. parocha.

Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 39. przed południem.

Przewodniczący: J. E. Stanisław hr. **Badeni**, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Włodzimierz hr. **Łoś**, c. k. Radca Dworu.

Sekretarze: pp. **Karatnicki**, **Niezabitowski** Stanisław, **Andrzej hr. Potocki i Urbański**.

Obecnych posłów 129.

Marszałek. Sejm w komplecie. Posiedzenie otwieram. Protokół 12. posiedzenia uważam za przyjęty, gdyż nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów, protokół 13. posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskiem do przejrzenia.

P. Witoldowi **Niezabitowskiemu** udzieliłem urlopu na 6 dni.

JE p. **Kazimierz hr. Badeni**. Proszę o głos.

Marszałek. Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Spis petycyj wniesionych po dzień 15. marca 1899 r.:

- | | | | |
|-------|--|-------|---|
| 1419. | L. s. 1114. Gmina Pomorzany pow. Złoczów przez p. Niebyłowca przeciw ustawie budowlanej. Dla wsi i miasteczek — do komisji administracyjnej. | 1441. | L. s. 1128. Gmina Pietrusza Wola pow. Strzyżów p. t. p. j. |
| 1420. | L. s. 1115. Gmina Żabień pow. Złoczów p. t. p. j. w. | 1442. | L. s. 1129. Ta sama p. t. p. j. w. |
| 1421. | L. s. 1116. Gmina Hreniów pow. Kamionka strum. p. t. p. j. w. | 1443. | L. s. 1130. Gmina Jaryczów stary pow. Lwów p. t. p. j. w. |
| 1422. | L. s. 1117. Gmina Kropiwiuk pow. Kałusz p. t. p. j. w. | 1444. | L. s. 1131. Gmina Koniuchy pow. Brzeżany p. t. p. j. w. |
| 1423. | L. s. 1118. Gmina Buczyna pow. Brody p. t. p. j. w. | 1445. | L. s. 1132. Gmina Neścinki pow. Złoczów p. t. p. j. w. |
| 1424. | L. s. 1119. Gmina Boratyn pow. Brody p. t. p. j. w. | 1446. | L. s. 1133. Gmina Podmichale pow. Kałusz p. t. p. j. w. |
| 1425. | L. s. 1120. Gmina Jazhowczyk pow. Brody p. t. p. j. w. | 1447. | L. s. 1134. Gmina Ponikowice pow. Brody p. t. p. j. w. |
| 1426. | L. s. 1121. Gmina Smolno pow. Brody p. t. p. j. w. | 1448. | L. s. 1135. Gmina Suchodoły pow. Brody p. t. p. j. w. |
| 1435. | L. s. 1122. Gmina Sokołów pow. Kamionka strum. przez p. Niebyłowca przeciw ustawie budowlanej. | 1449. | L. s. 1136. Gmina Horodyszcze pow. Sambor p. t. p. j. w. |
| 1436. | L. s. 1123. Gmina Hadynkowce pow. Husiatyn p. t. p. j. w. | 1450. | L. s. 1137. Gmina Korczyn pow. Stryj p. t. p. j. w. |
| 1437. | L. s. 1124. Gmina Potarzyca pow. Sokal p. t. p. j. w. | 1451. | L. s. 1138. Gmina Zabłotce pow. Brody p. t. p. j. w. |
| 1438. | L. s. 1125. Gmina Dołha wojniłowska pow. Kałusz p. t. p. j. w. | 1452. | L. s. 1139. Gmina Rakoboły pow. Kamionka strum. p. t. p. j. w. |
| 1439. | L. s. 1126. Gmina Czarne pow. Gorlice p. t. p. j. w. | 1453. | L. s. 1140. Gmina Przemyłów pow. Husiatyn p. t. p. j. w. |
| 1440. | L. s. 1127. Gmina Lipna pow. Gorlice p. t. p. j. w. | 1454. | L. s. 1141. Gmina Krasne pow. Kałusz p. t. p. j. w. |
| | | 1455. | L. s. 1142. Gmina Potutory pow. Bużezany p. t. p. j. w. |
| | | 1456. | L. s. 1143. Gmina Żonówka pow. Brzeżany p. t. p. j. w. |
| | | 1457. | L. s. 1144. Gmina Lipeca dolna pow. Rohatyn p. t. p. j. w. |
| | | 1458. | L. s. 1145. Gmina Demianów pow. Rohatyn p. t. p. j. w. |
| | | 1459. | L. s. 1146. Gmina Wafka pow. Grybów p. t. p. j. w. |
| | | 1460. | L. s. 1147. Gmina Słobótka pow. Zaleszczyki p. t. p. j. w. |
| | | 1461. | L. s. 1148. Gmina Drohomyśl pow. Jaworów p. t. p. j. w. |
| | | 1462. | L. s. 1149. Gmina Świednica pow. Jaworów p. t. p. j. w. |
| | | 1463. | L. s. 1150. Gmina Młyny pow. Jaworów p. t. p. j. w. |
| | | 1464. | L. s. 1151. Gmina Nastaszczyn pow. Rohatyn p. t. p. j. w. |
| | | 1465. | L. s. 1152. Gmina Monasterczany pow. Bohorodczany p. t. p. j. w. |
| | | 1466. | L. s. 1153. Gmina Skałat p. t. p. j. w. |
| | | 1467. | L. s. 1154. Gmina Poznanka gniła pow. Skałat p. t. p. j. w. |
| | | 1468. | L. s. 1155. Gmina Kobyła pow. Zbaraż p. t. p. j. w. |
| | | 1469. | L. s. 1156. Gmina Iwanczany pow. Zbaraż p. t. p. j. w. |
| | | 1470. | L. s. 1157. Gmina Kurniki-Iwańczańskie pow. Zbaraż p. t. p. j. w. |

1471. L. s. 1158, Gminy, Smólna, Bystrzyca i Zdzianna pow. Drohobycz p. t. p. j. w.
1472. L. s. 1159. Gmina Stebnik pow. Drohobycz p. t. p. j. w.
1473. L. s. 1160. Gmina letnia pow. Drohobycz p. t. p. j. w.
1474. L. s. 1161. Gmina Czarna pow. Lipsko p. t. p. j. w.
1475. L. s. 1162. Gmina Wyssowa pow. Gorlice p. t. p. j. w.
1476. L. s. 1163. Gmina Starczany pow. Gródek p. t. p. j. w.
1477. L. s. 1164. Gmina Paryszcze pow. Nadwórna p. t. p. j. w.
1478. L. s. 1165. Gmina Dora pow. Nadwórna p. t. p. j. w.
1479. L. s. 1166. Gmina Hańkowce pow. Śniatyn p. t. p. j. w.
1480. L. s. 1167. Gmina Dyków stary pow. Cieszanów p. t. p. j. w.
1481. L. s. 1168. Gmina Nowe Sioło pow. Żółkiew p. t. p. j. w.
1482. L. s. 1169. Gmina Żydaczów p. t. p. j. w.
1483. L. s. 1170. Gmina Drohowyże pow. Żydaczów p. t. p. j. w.
1484. L. s. 1171. Gmina Cieniawa pow. Dolina p. t. p. j. w.
1485. L. s. 1172. Gmina Moniłówka pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1486. L. s. 1173. Gmina Krogulec pow. Husiatyn p. t. p. j. w.
1487. L. s. 1174. Gmina Jasionów pow. Brody p. t. p. j. w.
1488. L. s. 1175. Gmina Witków nowy pow. Kamionka str. p. t. p. j. w.
1489. L. s. 1176. Gmina Skopówka pow. Tłumacz p. t. p. j. w.
1490. L. s. 1177. Gmina Iszczków pow. Podhajce p. t. p. j. w.
1491. L. s. 1178. Gmina Lackie pow. Buczacz p. t. p. j. w.
1492. L. s. 1179. Gmina Folwarki wielkie pow. Brody p. t. p. j. w.
1493. L. s. 1180. Gmina Kipiaczka pow. Tarnopol p. t. p. j. w.
1494. L. s. 1181. Gmina Toustoług pow. Tarnopol p. t. p. j. w.
1495. L. s. 1182. Gm. Kozówka pow. Tarnopol, p. t. p. j. w.
1496. L. s. 1183. Gm. Proniatyn pow. Tarnopol p. t. p. j. w.
1497. L. s. 1184. Gm. Draganówka pow. Tarnopol p. t. p. j. w.
1498. L. s. 1185. Gm. Godów pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1499. L. s. 1186. Gm. Sokołówka pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1500. L. s. 1187. Gm. Skniłów pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1501. L. s. 1188. Gm. Jarosławice pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1502. L. s. 1189. Gm. Brynowce pow. Złoczów. p. t. p. j. w.
1503. L. s. 1190. Gm. Bortków pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1504. L. s. 1191. Gm. Surochów pow. Jarosław p. t. p. j. w.
1505. L. s. 1192. Gm. Grabowiec pow. Jarosław p. t. p. j. w.
1506. L. s. 1193. Gm. Skołoszów pow. Jarosław p. t. p. j. w.
1507. L. s. 1194. Gm. Dąbrowica pow. Jarosław p. t. p. j. w.
1508. L. s. 1195. Gm. Radynice pow. Mościska p. t. p. j. w.
1509. L. s. 1196. Gm. Małkowice pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1510. L. s. 1197. Gm. Żurawica pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1511. L. s. 1198. Gm. Sielec pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1512. L. s. 1199. Gm. Horodyszcze król. pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1513. L. s. 1200. Gm. Łuczany pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1514. L. s. 1201. Gm. Horodyszcze cetn. pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1515. L. s. 1202. Gm. Knesioło pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1516. L. s. 1203. Gm. Bryńce cerkiewne pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1517. L. s. 1204. Gm. m. Wybranówka pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1518. L. s. 1205. Gm. Nowosielce pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1519. L. s. 1206. Gm. Żyrawa pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1520. L. s. 1207. Gm. Dzwiniacz pow. Zaleszczyki p. t. p. j. w.
1521. L. s. 1208. Gm. Podgórkki pow. Kałuż p. t. p. j. w.
1522. L. s. 1209. Gm. Blechnarka pow. Gorlice p. t. p. j. w.
1523. L. s. 1210. Gm. Nowosiółki pow. Kamionka p. t. p. j. w.
1524. L. s. 1211. Gm. Rzepniów pow. Kamionka p. t. p. j. w.
1525. L. s. 1212. Gm. Dobrotwór pow. Kamionka p. t. p. j. w.
1526. L. s. 1213. Gm. Kupcze pow. Kamionka p. t. p. j. w.
1527. L. s. 1214. Gm. Streptów pow. Kamionka p. t. p. j. w.
1528. L. s. 1215. Gm. Gliniany pow. Przemysłany p. t. p. j. w.
1529. L. s. 1216. Gm. Przegnojów pow. Przemysłany p. t. p. j. w.

1530. L. s. 1217. Gm. Meryszczów pow. Przemysłany p. t. p. j. w.
1531. L. s. 1218. Gm. Rybotycze pow. Dobromil p. t. p. j. w.
1532. L. s. 1219. Gm. Torcki pow. Sokal p. t. p. j. w.
1533. L. s. 1220. Gm. Cehłów pow. Sokal p. t. p. j. w.
1534. L. s. 1221. Gm. Konotopy pow. Sokal p. t. p. j. w.
1535. L. s. 1222. Gm. Krasnopuszczka pow. Brzeżany p. t. p. j. w.
1536. L. s. 1223. Gm. Płotycza pow. Brzeżany p. t. p. j. w.
1537. L. s. 1224. Gm. Pudłuże pow. Stanisławów p. t. p. j. w.
1538. L. s. 1225. Gm. Kupiatyczne pow. Przemysł p. p. Nowakowskiego j. w.
1539. L. s. 1226. Gm. Aksmanice, Bercudowice i Kłakowice pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1540. L. s. 1227. Gm. Malkowice pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1541. L. s. 1228. Gm. Syrokośce pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1542. L. s. 1229. Gm. Olszany pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1543. L. s. 1230. Gmina Buszkowice pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1544. L. s. 1231. Gmina Kuńkowce pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1545. L. s. 1232. Gmina Ostrów pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1546. L. s. 1233. Gmina Darowice pow. Przemysł p. t. p. j. w.
1547. L. s. 1234. Gmina Staromiejszczyna pow. Skałat p. t. p. j. w.
1548. L. s. 1235. Gmina Daleszowa pow. Horodenka p. t. p. j. w.
1549. L. s. 1236. Gmina Kolanki pow. Horodenka p. t. p. j. w.
1550. L. s. 1237. Gmina Repuzyńce pow. Horodenka p. t. p. j. w.
1551. L. s. 1238. Gmina Michalce pow. Horodenka p. t. p. j. w.
1552. L. s. 1239. Gmina Supranówka pow. Skałat p. t. p. j. w.
1553. L. s. 1240. Gmina Mikołajów koło Gajów pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1555. L. s. 1241. Gmina Budzanów pow. Trembowla pp. Okuniewskiego przeciw ustawie budowlanej dla wsi i miasteczek.
1556. L. s. 1242. Gmina Lucza pow. Peczeniżyn p. t. p. j. w.
1557. L. s. 1243. Gmina m. Jabłonów pow. Peczeniżyn p. t. p. j. w.
1558. L. s. 1244. Gmina Koropiec pow. Buczacz p. t. p. j. w.
1559. L. s. 1245. Gmina Lubyca kameralna pow. Rawa p. t. p. j. w.
1560. L. s. 1246. Gmina Sieniagówka pow. Zbaraż p. t. p. j. w.
1561. L. s. 1247. Gmina Tużyłów pow. Kałusz p. t. p. j. w.
1562. L. s. 1248. Gmina Stopczatów pow. Peczeniżyn p. t. p. j. w.
1563. L. s. 1249. Gmina Jasel i Rudawka pow. Sanok p. t. p. j. w.
1564. L. s. 1250. Gmina Podzwierzyniec pow. Rudki p. t. p. j. w.
1565. L. s. 1251. Gmina Bzowica pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1566. L. s. 1252. Gmina Kutry powiat Złoczów p. t. p. j. w.
1567. L. s. 1253. Gmina Czechy pow. Brody p. t. p. j. w.
1568. L. s. 1254. Gmina Kozłów pow. Kamionka p. t. p. j. w.
1569. L. s. 1255. Gmina Uście powiat Żydaczów p. t. p. j. w.
1570. L. s. 1256. Gmina Czernichowice pow. Zbaraż p. t. p. j. w.
1571. L. s. 1257. Gmina Lachowice podróżne pow. Żydaczów p. t. p. j. w.
1572. L. s. 1258. Gmina Włoskie sioło pow. Dolina p. t. p. j. w.
1573. L. s. 1259. Gmina Pojło pow. Kałusz p. t. p. j. w.
1574. L. s. 1260. Gmina Sosnów pow. Podhajce p. t. p. j. w.
1575. L. s. 1261. Gmina Dernów pow. Kamionka p. t. p. j. w.
1576. L. s. 1262. Gmina Krupsko pow. Żydaczów p. t. p. j. w.
1577. L. s. 1263. Gmina Tustanowice pow. Drohobycz p. t. p. j. w.
1578. L. s. 1264. Gmina Podmanasterz pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1579. L. s. 1265. Gmina Skomorochy pow. Sokal p. t. p. j. w.
1580. L. s. 1266. Gmina Telacze pow. Podhajce p. t. p. j. w.
1581. L. s. 1267. Gmina Snowidów pow. Buczacz p. t. p. j. w.
1582. L. s. 1268. Gmina Jagielnica stara pow. Czortków p. t. p. j. w.
1583. L. s. 1269. Gmina Zapyłów pow. Lwów p. t. p. j. w.
1584. L. s. 1270. Gmina Monasterzyska i Folwarki pow. Buczacz p. t. p. j. w.
1585. L. s. 1271. Gm. Krzywice pow. Przemysłany p. t. p. j. w.
1586. L. s. 1272. Gm. Ówitów pow. Buczacz p. t. p. j. w.
1587. L. s. 1273. Gm. Trybuchowce pow. Buczacz p. t. p. j. w.
1588. L. s. 1274. Gm. Bezejów pow. Sokal p. t. p. j. w.
1589. L. s. 1275. Gm. Żabcze murowane pow. Sokal p. t. p. j. w.

1590. L. s. 1276. Gm. Żuzel pow. Sokal p. t. p. j. w.
1591. L. s. 1277. Gm. Mogilany pow. Żółkiew p. t. p. j. w.
1592. L. s. 1278. Gm. Petryłów pow. Tłumacz p. t. p. j. w.
1593. L. s. 1279. Gmina Bortniki pow. Bóbrka p. t. p. j. w.
1594. L. s. 1280. Gmina Delejów pow. Stanisławów p. t. p. j. w.
1595. L. s. 1281. Gmina Cyków pow. Przemyśl p. t. p. j. w.
1596. L. s. 1282. Gmina Rozwał pow. Złoczów p. t. p. j. w.
1597. L. s. 1283. Gmina Horozanna mała pow. Rudki p. t. p. j. w.
1598. L. s. 1284. Gmina Zarzecze pow. Bohorodczany p. t. p.
1599. L. s. 1285. Gmina Wilunice pow. Przemyśl p. t. p. j. w. — Wszystkie te petycje do komisji administracyjnej.
1600. L. s. 1286. Mieszkańcy miasta Kołomyi p. t. p. o regulację Czarnego Potoku — do komisji gospodar. kraj.
1601. L. s. 1287. Gmina miasta Mielnicy p. p. Borkowskiego o uwolnienie od płacenia prestacyi szkolnej — do komisji szkolnej.
1602. L. s. 1288. Gospodarze w Dusowcach pow. Przemyśl pp. St. Stadnickiego przeciw przekopowi rzeki San od Dusowiec do Barycza — do komisji gospodarstwa krajowego.
1603. L. s. 1289. Wydział pow. w Cieszanowie p. p. J. Puzyń o odpisanie reszty zaległego czynszu dzierżawnego z tytułu prawa poboru myta — do komisji drogowej.
1604. L. s. 1290. Ten sam p. t. p. o zmianę rozporządzeń w sprawie klasyfikacyi koni — do komisji gospodarstwa krajowego.
1605. L. s. 1291. Ks. Panek Aleksander proboszcz w Hałuszczyńcach p. p. Koziebrodzkiego o uregulowanie spraw dotyczących kościoła i probostwa obrz. łącińskiego tamże — do komisji petycyjnej.
1606. L. s. 1292. Gmina miasta Jasła p. p. Datę w sprawie zaprowadzenia 7. klasowej szkoły realnej tamże — do komisji szkolnej.
1607. L. s. 1293. Szymańska Wanda wdowa po nauczycielu lud. w Jasle p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowej lub zapomogę — do komisji szkolnej.
1608. L. s. 1294. Arciszewski Albin i towarzysze z Horodenki p. p. Theodorowicza w sprawie postępowania władz podatkowych I. instancyi przy wy-
- miarze podatku osobisto dochodowego — do kom. podatkowej.
1609. L. s. 1295. Gmina miasta Horodenki p. t. p. w sprawie przeniesienia zapory mytniczej na gościńcu rządowym Uściczko-Kołomyja — do komisji drogowej.
1610. L. s. 1296. Gmina Bieńkowice pow. Wieliczka p. p. K. Czecha o zapomogę na założenie kasy gminnej pożyczkowej — do komisji kredytu włościańskiego.
1611. L. s. 1297. Hołyński Emil em. nauczyciel lud. w Szczercu p. p. Zajączkowskiego o zapomogę — do Wydziału krajowego.
1612. L. s. 1298. Gmina Nowica pow. Kałusz p. p. Karatnickiego o przekształcenie jednoklasowej szkoły na więcej klasową — do komisji szkolnej.
1613. L. s. 1299. Wydział pow. w Sokalu p. p. Klemensiewicza o zmianę rozporządzenia w sprawie klasyfikacyi koni — do komisji gospod. kraj.
1614. L. s. 1300. Gmina m. Krakowa p. p. Jordana o podwyższenie subwencyi na utrzymanie praktycznych kursów dla kobiet — do Wydziału krajowego.
1615. L. s. 1301. Rada gminna w Bachowicach pow. Wadowice p. p. Styłę w sprawie pokwitowań w książeczkach podatkowych na zapłacone podatki — do komisji podatkowej.
1616. L. s. 1302. Wyszyński Antoni słuchacz praw p. p. Szeptyckiego o zasiłek na kształcenie się w spiewie operowym — do Wydziału krajowego.
1617. L. s. 1303. Nauczycielstwo szkół ludowych w Brodach p. p. Soleskiego o zaliczenie do II. kl. płac nauczycielskich — do komisji szkolnej.
1618. L. s. 1304. Stowarzyszenie katol. młodzieży rękodz. „Skała“ we Lwowie p. p. Michalskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.
1619. L. s. 1305. Przełożona Córek Bożej Miłości Ś. Ludwika Binder w Krakowie p. p. Górskiego o zapomogę na budowę szkoły ludowej — do Wydziału krajowego.
1620. L. s. 1306. Zawadzki Jan em. urzędnik prywatny we Lwowie p. p. Żardeckiego o subwencyę na wyrób niezapalnych płyt słomianych — do kom. przemysłowej.
1621. L. s. 1307. Towarzystwo opieki nad niemowlętami, utrzymujące Zakład „Dzieciątka Jezus“ we Lwowie p. p. Kołowskiego o subwencyę — do Wydziału krajowego.

1622 L. s. 1308 Gmina Bachórz pow. Brzozów p. p. Zd. Skrzyńskiego o przyjęcie kosztów leczenia za Fr. Pustelnika na fundusz krajowy. — do Wydziału krajowego.

1625. L. s. 1309. Gmina Nowy Targ p. p. Bednarskiego w sprawie budowy kolei z Nowego Targu do Suchejhory — do komisji kolejowej.

Marszałek. Przed przystąpieniem do porządku dziennego udzielam głosu p. Kazimierzowi hr. Badeniemu.

P. Kazimierz hr. Badeni. Ponieważ prace komisji budżetowej są już na ukończeniu, przeto mam zaszczyt upraszać Wysoką Izbę, aby od dziś dnia wszystkie petycje, które miałyby być udzielone komisji budżetowej, były od dziś wprost Wydziałowi krajowemu odstępione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Przstępujemy do porządku dziennego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w sprawie budowy drogi z Worochny do Żabiegu.

Dla uzasadnienia wniosku udzielam głosu p. Okuniewskiemu. (Głosy: P. Okuniewskiego niema w Izbie.) Ponieważ p. Okuniewski nie jest w Izbie obecny, przstępujemy do następnego punktu którym jest:

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Podjarkami.

Sprawozdawca poseł Chamiec, ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. **Chamiec.** (Czyta.)

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Podjarkami.

Wysoki Sejmie! Rada powiatowa w Chrzanowie, na posiedzeniu dnia 20. Grudnia 1898, upoważniła Wydział powiatowy do wyjednania w drodze ustawodawstwa krajowego koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Podjarkami. W wykonaniu tej uchwały przedłożył Wydział powiatowy prośbę popartą następującymi okolicznościami i datami:

Pomieniony przewóz znajduje się na lewym brzegu Wisły w powiecie Chrzanowskim zaś na prawym brzegu w powiecie Wadowickim w przysiółku Podjarki.

Szerokość rzeki przy normalnym stanie wody wynosi 60 metrów. Przewóz jest punktem końcowym nowo zbudowanej drogi powiatowej łączącej powiat Chrzanowski z Wadowickim i będącej najkrótszą komunikacją między Chrzanowem a Zatorem i Wadowicami. Budowa drogi wykonaną została przy zasiłku z funduszu krajowego w wysokości 40% wydatku poniesionego, koszta zaś urządzenia przewozu w kwocie 628 zł. 50 ct. w. a. poniósł sam fundusz powiatowy. Koszta utrzymania przewozu obliczone są rocznie na 73 zł. 37 ct. w. a.

Po myśli ustawy z dnia 25. grudnia 1871. dz. u. kr. z roku 1872 projektowaną jest taryfa klasy III.

Przewóz pod Podjarkami dawniej utrzymywany przez Skarb Zatorski przeszedł w zarząd Reprezentacyi powiatowej, której c. k. Namiestnictwo. celem dalszego utrzymania tegoż przewozu dla komunikacyi publicznej udzieliło subwencyę w kwocie 500 zł. w. a.

Z uwagi na przytoczone powyżej okoliczności, Wydział krajowy oświadcza się za przyznaniem Radzie powiatowej w Chrzanowie na lat pięć koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Podjarkami.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Chrzanowie koncesyi do pobierania opłat mytniczych od przewozu przez rzekę Wisłę pod Podjarkami.

Art. I.

Radzie powiatowej w Chrzanowie nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały prawo do pobierania myta od przewozu przez rzekę Wisłę pod Podjarkami pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego w dobrym stanie kosztem funduszu powiatowego, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień, zawartych w §§. 14. i 35. ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myty pobierać należy podług następującego wymiaru:

a.) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 6 (sześć) ct.,

b.) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 3 (trzy) ct.

c.) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego $1\frac{1}{2}$ (półtora) ct.

d.) Od jednej osoby $1\frac{1}{2}$ (półtora) ct.

Konie, woły krowy, muły, osły, należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce kozy i świnię, do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem, nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty mytniczej lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kałuszu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach.

Sprawozdawca p. Chamiec ma głos.

Sprawozdawca, członek Wydziału krajowego, p. Chamiec (czyta).

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Kałuszu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach.

Wysoki Sejmie!

Zbudowany w celach komunikacji publicznej most na rzece Bołochówce w Niegowcach w powiecie Kałuskim omycony został na przeciąg lat pięciu Najwyższem postanowieniem z dnia 14. kwietnia 1894. dz. u. kr. Nr. 46.

Gmina i obszar dworski w Niegowcach uprawnione do pobierania opłat mytniczych, przed upływem nadanej koncesyi zrzekli się

swych praw do omyconego mostu. Wydział powiatowy zaś uznając potrzebę utrzymania tego mostu nadal dla komunikacji publicznej, objął go w zarząd powiatu i obecnie prosi o udzielenie Reprezentacyi powiatowej koncesyi do pobierania myta na rzecz utrzymania mostu.

Przy ocenieniu wniesionej prośby, zasługują na uwagę jeszcze następujące okoliczności:

Most na rzece Bołochówce w Niegowcach posiada przepisaną długość do omycenia, ma bowiem 32 metrów długości. Utrzymanie tegoż mostu, kosztem 1862 zł. 77 ct. wybudowanego, połączone jest z rocznym wydatkiem 313 zł. 13 ct. Dochód z poboru myta uczynił dotąd rocznie 60 zł.

Ck. Starostwo w opinii swej z dnia 2. stycznia rb. l. 22028 oświadczyło się za utrzymaniem wspomnianego mostu i udzieleniem względnie przedłużeniem w tym celu koncesyi na pobór opłat mytniczych.

Wobec tych danych Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Radzie powiatowej w Kałuszu prawa do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach, na lat pięć.

Na podstawie powyższego wyводу Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm rączy powziąć załączoną uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Radzie powiatowej w Kałuszu koncesyi do pobierania opłat mytniczych od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach.

Art. I.

Radzie powiatowej w Kałuszu nadaje się na lat pięć od wejścia w wykonanie tej uchwały, prawo do pobierania myta od mostu na rzece Bołochówce w Niegowcach pod warunkiem utrzymywania przedmiotu omyconego kosztem funduszu powiatowego w dobrym stanie, z zastrzeżeniem zastosowania postanowień zawartych w §. §. 14 i 35 ust. 3. ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 dz. u. kr. Nr. 43.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

1. Przy każdym wozie od jednego bydła zaprzęzonego 1 (jeden ct.)
2. Od bydłał przepędzanych.
 - a) od każdego konia, dorosłego bydła rogatego, osła, muła jeden (1) ct.
 - b) od pięciu świń albo cieląt (jeden) 1 ct.
 - c) od dziesięciu owiec (jeden) 1 ct.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od tej opłaty lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały en bloc.

Marszałek. Jest wniosek przyjęcia tej uchwały en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę en bloc, rączy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały, w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Jest wniosek przystąpienia do trzeciego czytania bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, rączy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Następuje dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji administracyjnej z projektem ustawy budowniczej dla gmin wiejskich i pomniejszych miasteczek.

Doszliśmy wczoraj do §. 19. Sprawozdawca p. Onyszkiewicz ma głos.

Rozdział II.

Szczegółowe przepisy o budowlach.

§. 19.

Kierownictwo.

Budowę w ogólności, a zwłaszcza stawianiem budynków piętrowych, budowli ze sklepieniami i urządzeniami podziemnymi (suterrenami), oraz budynków na cele publiczne i przemysłowe, kierować winna osoba do tego prawnie upoważniona.

Jeżeli w miejscu budowy nie znajdują się koncesjonowani przemysłowcy budowlani może władza udzielająca konsensu, przy mniejszych parterowych budowlach o zwykłych konstrukcyach nie wymagać ustanowienia kierownika budowy.

Budowle włościańskie i zwykłe gospodarskie mogą być stawiane przez samego budującego lub jego zastępcę.

Nazwisko kierownika budowy należy podać do wiadomości Zwierzchności gminnej i uwiadomić ją o wszelkich zmianach, któreby z czasem zaszły co do osoby rzeczzonego kierownika.

Za naruszenie warunków konsensu, za odstąpienie od zatwierdzonego planu bez poprzedniego uzyskania przyzwolenia Zwierz-

chności gminnej, za dobroć i trwałość materiału do budowy użytego i w ogóle za wszelkie uchybienia przepisom tej ustawy, odpowiadają kierownik budowy i budujący, jeśli nie ustanowił kierownika budowy.

Nie wyklucza to jednak odpowiedzialności innych w budowie udział biorących osób, o ile na nich wina ciąży.

Proszę w paragrafie tym o skreślenie w pierwszym ustępie wyrazu „z reguły“, który dostał się przez pomyłkę.

Marszałek. Do §. 19. prosił o głos p. Komisarz rządowy. Udzielam mu głosu.

C. k. Radca Dworu hr. Łoś. Druga alinea tego paragrafu brzmi: „Jeżeli itd.“

W takim więc razie, tj. jeżeli się nie ustanowi koncesjonowanego kierownika budowy, możliwe są 3 wypadki: albo budujący prowadzić będzie budowę sam, swoimi własnymi ludźmi, albo korzystając może z §. 23. ustawy o przemyśle budowlanym z 26. grudnia 1893, który postanawia, że przepisy tej ustawy nie stosują się do robót budowlanych, wykonywanych przez ludność wiejską jako zatrudnienie uboczne i bez pomocników przemysłowych i t. d., o ile według obowiązującej ustawy budowniczej ustanowienie kierownika budowy nie jest wymagane i poruczy budowę takiej osobie, o której właśnie ten §. wspomina — albo wreszcie możliwy jest wypadek, że ktoś odda budowę osobie zupełnie niekwalifikowanej i ani posiadającej koncesyi, ani też należącej do rzędu osób, o których wspomina §. 23. ustawy o przemyśle budowlanym.

O ile możliwe i dopuszczalne są dwa pierwsze wypadki, o tyle nie powinien być dopuszczony wypadek trzeci — i dlatego należałoby dodać do drugiej alinei tego §. „jeżeli budowę prowadzi budujący swoimi własnymi ludźmi, lub odda prowadzenie budowy osobie, należącej do kategorii tych, o których mowa w §. 23. ustawy o przemyśle budowlanym z 26. grudnia 1893 Dz. p. nr. 193“.

Marszałek. Do §. 19. zażądał jeszcze głosu p. rektor Kadyi.

JM. p. Rektor dr. Kadyi. Chciałbym zaproponować małą poprawkę stylistyczną w trzecim ustępie, a mianowicie, aby po wyrazach „przez samego budującego“ dodać wyraz „właściciela“.

Proponuję tę poprawkę w tym celu, aby uchylić wszelkie nieporozumienia, bo może zachodzić obawa, że ten wyraz „budującego“ nie będzie należycie zrozumiany. Więc trzeci ustęp brzmiałby: „Budowle włościańskie i zwykłe gospodarskie mogą być stawiane przez samego budującego (właściciela) lub jego zastępcę“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest dostateczne poparcie.

Czy żąda jeszcze kto głosu do §. 19.? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Zwracając się do wywodów p. Komisarza rządowego, muszę oświadczyć, że komisya bardzo troskliwie wzięła pod rozwagę postanowienia, cytowane przez p. komisarza rządowego, ale nie mogła się dopatrzyć żadnej kolizyi między temi postanowieniami i ustawą państwową.

Według postanowienia zacytowanego §. 23. ustawy państwowej można powierzać budowę poszczególnym osobom, wykonującym w uboczny sposób roboty przy budowlach, jeżeli nie jest wymagane ustanowienie kierownika dla tej budowy.

Otóż właśnie, stosując tę ulgę, wyrażoną w ustawie państwowej skonstruowała komisya ten ustęp §. 19.

Zwrócę uwagę na doniosłość i znaczenie praktyczne tego postanowienia.

Według uwagi, wypowiedzianej nam od stołu rządowego należałoby dodać: „jeśli budowa jest prowadzona przez budującego“.

Mnie się zdaje, że i tu jest to samo powiedziane, a w jakich wypadkach zajdzie potrzeba zastosowania tej ulgi, powiedziano już w §. 23. ustawy państwowej.

Ta potrzeba nie zajdzie w tych wypadkach, gdzie włościanin będzie sam budował dom, bo o tym wypadku mówi punkt 3., ale zajdzie ta potrzeba we wszystkich tych wypadkach, czy to przy domach włościańskich na wsi, czy w miasteczku, jeżeli idzie o zbudowanie tzw. „małego dworku, jaki widzimy często w miasteczkach, zamieszkałych przez jakiegoś rzemieślnika, który ubocznie trudni się rzemiosłem choć jest rolnikiem, tak samo, jeśli idzie o tzw. „ekonomie“, „czworaki dla parobków“.

W tych wszystkich wypadkach nie ma mowy o tem, aby sam właściciel miał budować, ale do tych wszystkich budowli można używać osób, które nie posiadają koncesyi dla wykonywania przemysłu, w tych wypadkach, jeśli w tej miejscowości nie ma takiego koncesyonowanego przemysłowca. Otóż użyje się tu rolników, włościan, cieśli, siekierników, którzy tylko ubocznie wykonują ciesielstwo, bo innych nie mamy.

Nie mamy u nas po wsiach takich, którzyby w zawodowy sposób wykonywali budownictwo, a nie posiadali koncesyi.

Ck. komisarz rządowy obawia się, aby nie dało powodu do tłumaczenia ustawy,

że ci, którzy nie mają koncesyi mogą wykonywać tego rodzaju przemysł, ale temu zapobiega §. 17. ustawy państwowej, który oświadcza, że każdy, któryby nie posiadając koncesyi zechciał wykonywać przemysł budowlany, podlega karom i to do wysokości 2000 zł.

Czy to już nie jest dość odstrasżające, aby tego rodzaju nadużycia się nie działy?

Wskutek tego zdaje mi się, że tego rodzaju dodatek, jak proponuje p. komisarz rządowy, jest tu zbyt techniczny, a ulgi proponowane tu, w razie gdyby tu było powiedziane, że wolno budować tylko z własnymi ludźmi, byłyby iluzoryczne.

Ck. komisarz rządowy proponuje jeszcze, aby było tu powiedziane: „jeżeli będą używani do tego ludzie, na których wskazuje §. 23. ustawy o przemyśle budowlanym. To właśnie jest ten wypadek, chociaż to nie jest tu wyraźnie wymienione.

Dlatego proszę Wysoką Izbę bez bojaźni o jakiegokolwiek kolizye z ustawą państwową o uchwalenie tego paragrafu w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Co do dodatku p. rektora Kadyiego niemam nic przeciw temu, choć go uważam za zbyt techniczny, gdyż to zastrzeżenie jest na początku czynione i nie potrzeba go ciągle powtarzać.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania do §. 19. jest poprawka p. Kadyiego aby zamiast „budującego“ było powiedziano „właściciela“. Podam naprzód pod głosowanie ustępy 1, 2, 4, 5, 6. Kto je przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Co do ustępu 3, jest poprawka rektora Kadyiego aby zamiast „budującego“ było powiedziano: „właściciela“ Kto przyjmuje tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka ta upadła. Kto przyjmuje ten ustęp w brzmieniu komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 20.

Materyał i odległość budowli.

Materyałem nieogniotrwałym wolno pokrywać nowe budowle tylko wówczas, jeśli odległość od budynków innych właścicieli wynosić będzie przynajmniej 10 metrów, względnie zaś od granicy niezabudowanego gruntu innych właścicieli, odległość wynosić będzie przynajmniej 5 metrów.

Wydział powiatowy względnie Wydział krajowy w drodze instancyi może zezwolić na takie pokrycie dachu i w odległości 6 metrów a nawet 3 metrów, jeśli idzie o odbudowanie domu na tem samym miejscu a stosunki majątkowe budującego i stosunki lokalne nie dopuszczają innego sposobu odbu-

dowania się, niemniej też w wypadkach, gdzie te stosunki lokalne zmniejszają niebezpieczeństwo pożaru. Zamierzona budowa musi być jednak w każdym razie oddzielona szeregiem drzew liściastych od budynków sąsiedzkich. W danym razie obowiązany jest Wydział powiatowy załatwić sprawę najdalej do dni 30.

Ściany, przy których znajdują się kominy, piece i ogniska, winny być w przestrzeni pół metra od komina a jednego metra od pieca lub ogniska zupełnie murowane z cegieł, kamienia, lub cegły surowej na powietrzu suszonej (surówki).

W gminach wiejskich może Rada gminna postanowić, w których częściach gminy domy w ogóle lub tylko ważniejsze budowle muszą być ogniotrwałym materiałem kryte, względnie także z ogniotrwałego materiału stawiane.

Odnośne części gminy lub budowle mają być w uchwale Rady gminnej dokładnie oznaczone, uchwała zaś sama ma być w gminie należycie ogłoszoną a następnie Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia przedłożoną.

W gminach miejskich zaś i małomiasteczkowych obowiązana jest Rada gminna w ciągu roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy oznaczyć część obszaru, w którym domy kryte być mają tylko ogniotrwałym materiałem.

Może ona również uchwalić, że na tym obszarze mają być domy także z ogniotrwałego materiału stawiane.

Wydział powiatowy a w toku instancyj Wydział krajowy może jednak uchylić powyższy obowiązek krycia dachów ogniotrwałym materiałem w gminie, w której materiał ten jest nader kosztowny albo ludność miejscowa ubogą, Uwolnienie od tego obowiązku może być przyznane na czas aż do lat dziesięciu i może być przedłużone, jeżeli stosunki miejscowe nie ulegną zmianie.

Budynki dwupiętrowe i wyższe muszą być w każdym razie ogniotrwałe kryte.

Budynek, którego pokoje na piętrze przeznaczone są do zebrania większej ilości osób, (domy modlitwy, zgromadzenia wszelkiego rodzaju, koncerta itp.), musi być cały ogniotrwałe zbudowany i ogniotrwałe kryty. (§. 25.).

Budowle z materiału ogniotrwałego a to tak główne jak i uboczne (gospodarskie) mogą albo przylegać murami ogniochronnymi do budynków lub gruntów sąsiednich, albo też można je stawiać w odległości wynoszącej najmniej 3. metry od niezabudowanej granicy tych gruntów.

Budowli ogniotrwałych na jednym i tym samym gruncie, jeśli do siebie nie mają przy-

legać, nie można pod żadnym warunkiem stawiać bliżej, jak na 5. m.

Podwórza przeznaczone do zajazdu mierzyć mają przynajmniej 6 m. w każdym kierunku.

Szczegółowe postanowienia co do odległości budowli przy drogach, w zdrojowskich i stacyach klimatycznych o własnym statucie kotłów parowych, budynków o większych palowiskach, tudzież obok kościołów i cerkwi zawarte są w §§. 12, 14. 35, 36 i 37.

W razie wydzielenia części z gruntu już zabudowanego i utworzenia z tej części oddzielnej parceli gruntowej, ta ostatnia tylko o tyle może być zabudowana, o ile przepis niniejszej ustawy co do odległości budynków na zabudowanie jej dozwolą.

P. Średniawski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Średniawski.

P. Średniawski. §. 20 ustawy najdotkliwiej dotyka włościan. Zastanawiałem się nad tem na podstawie stosunków własnej wioski, która liczy około 200 numerów a podług tej ustawy mogłoby tylko około 30 domów stanąć. Bo jeżeli grunta są pocięte w długie a wąskie pasma, to nie można postawić na nich domu, gdyby z jednej i drugiej strony wymagano 5 metrów. Z tego powodu proponuję, aby Wysoka Izba zechciała to uwzględnić i zmniejszyć tę przymusową odległość od granic. A zarazem jeżeli sąsiad się zgodzi, aby można budować dom przy samej granicy, jeżeli pole sąsiada jest niezabudowane, ustawodawstwo nie może mieć nic przeciw temu.

Wnoszę więc poprawkę. W pierwszym ustępie zamiast: „10 metrów“, aby było; „5 metrów“, zamiast zaś: „przynajmniej 5 metrów“, aby powiedziano: „przynajmniej 3 metry“.

Oprócz tego jeszcze dodatek, że „odległość obowiązująca o 5 metrów od sąsiedniej granicy nie obowiązuje, jeżeli sąsiedni grunt jest niezabudowany i jeżeli sąsiad na to się zgodzi“.

W 2 ustępie zamiast; „6 metrów a nawet 3 metry ma być w odległości mniejszej“.

To nie będzie krępować Wydziału powiatowego gdyż według okoliczności będzie się do tego stosować. W dalszym ciągu jest powiedziane, że budynki mają być oddzielone szeregiem drzew liściastych. A przecież ustawa ta obowiązuje i miasteczka, gdzieby to było trudnem do wykonania.

Dalej na str. 15. w pierwszym ustępie jest wymagana odległość od granicy 3 metry a w drugim ustępie przy budynkach ogniotrwałych oznaczono odległość na najmniej 5 metrów. Otóż tu znów głównie chodzi o miasteczka. Przestrzeń 5 metrów, to jest

ulica, jakich wiele jest we Lwowie i mnie się zdaje, że 3 metry wystarczą do swobodnego dojazdu. W przeciwnym razie, jeżeliby sąsiedni grunt był przy granicy zabudowany, musiałby właściciel na swoim gruncie dla dojazdu zostawić 5 metrów.

Moje więc poprawki zmierzają do tego aby w ustępie 11 zamiast 3 metry dać $1\frac{1}{2}$ metra, a w ustępie 12 zamiast 5 metrów aby było 3 metry.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Średniawskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Wysoka Pałato! Mienią się, szczo §. 20 bude za tiazkij do wykonania dla selan i małomiszczan. Ja zowsim podilaju hadku posła Średniawskoho, szczo w dekotrych sełach domy budujut sia ułyciamy, do rjadu i szczo tam ne možna bude wykonaty postanow paragrafu 20toho — Szczo inszoho w horach, szczo inszoho po tych sełach szczo hnizdamy rozmiszczeni. Ałe w sełach, de lude sydiat pobicz sebe na wuzońkich pojasach zemli, pryniaty postanowu, szczo chata wid chaty maje buty widdalena o 10 metriw — se nemożlywe. Chotiwby ja prote toj §. 20 tak zmodyfikowaty, szczo by tam de miscia bilsze a chaty majut buty kryti neohetrywkim materyalom, uderżano widdaleni na 10 metriw, chotiaj i se może buty połączene z wełykymy trudnostiamy.

Ałe proszu Paniw, nakoły stoit skazano, w druhim ustupi seho paragrafu, szczo Wydił powitowij wzhladno Wydił krajewyj może 10 metrowu, zhladno 5 metrowu widdaleni chaty wid chaty zmeńszyty na 6 metrowu zhladno na 3 metrowu to zdaje sia meni, szczo w sim paragrafi možemo propustyty słowa: „Wydił powitowij i Wydił krajewyj majut prawo zmeńszyty zhadanu widdaleni 10 metrowu na 6 metrowu, a prawo se widaty radi gromadskij. Ja boju sia, szczo by §. 20 ne natworyw sełam bohato korowodiw. Budujucyj musyt widnosytyś do Wydiłu powitowoho, a wid powitowoho ity z rekursom do krajewoho Wydiłu. Se znaczyt marnuwaty czas. Na se bude w dejakich słuczajach potribno i kilka misiaciw a budowa chaty, czy obijstia musyt stojaty.

Meni zdajet sia, szczo rada hromadska bude maty nastilko zdorowoho rozumu, szczo by tam hde sprawdi nebezpechnist ohnia wełyka, ne przywołyty na zmeńszenie prostorony. Dlatoho pozwolu sobi postawyty taku poprawku, (szczo by w druhim ustupi zamist słiw „Wydił powitowij, wzhladno Wydił krajewyj“ wstawyty słowa: „rada hromadska“

może przywołyty na pokrytie dachu ne ohetrywkim materyalom i w widdaleni 6 a nawit 3 metriw, imenno todi, koły ide o widbudowanie domu na tim samim miscy, de stojaw staryj.

Taka postanowa wystane tym bilsze, szczo w sim 20 tim paragrafi umiszczena i druha postanowa, szczo by pomiż chatamy, w sutkach sadżeno wsiudy lystkowi derewa. Proszu prote o pryniatie seji poprawki.

Marszałek. Proszę o poprawkę na piśmie.

P. Wachnianin. Zaraz podam.

Marszałek. Prosiłbym szanownych pań, aby zechcieli swoje poprawki zawczasu przygotowac na piśmie bo muszę je podac do poparcia. Przy ustawie złożonej z kilkadziesiątu paragrafów gdy do każdego zgłaszają pp. poprawki ustne — ja nie mając ich w brzmieniu właściwym t. j. takim jak sobie pp. wnioskodawcy życzą, pod ręką, nie mogę rzeczy doprowadzić do pożądanego rezultatu. Niepodobna mi podac do poparcia n. p. poprawki takiej, że „zamiast wydział powiatowy“ ma być: „Zwierzchność gminna“; — do którego to ustępu paragrafu się odnosi nie wiem Skoro nie wiem, gdzie, w jakim ustępie ma być poprawka umieszczona.

P. Szwed. Proszę o głos.

Marszałek. P. Szwed ma głos.

P. Szwed. Wysoki Sejmie! Ponieważ sprawozdanie komisji administracyjnej nie wspomina o budowach na szynk przeznaczonych, w jakiej odległości od budynków szkolnych i kościelnych stawiane być mają, a przecie to jest powszechnie wiadome, że karczmy ulegają najwięcej niebezpieczeństwu ognia i dlatego jest bardzo pożądanę, ażeby karczmy i budynki szynkowe od kościoła i szkoły były więcej oddalone. Ze względu jednak na stosunki lokalne i na niezamożność budującego, jak również na inne tym podobne powody, które w każdym pojedynczym wypadku mogą znalesc szczególniejsze uwzględnienie, a które tylko uchwałą rady gminnej najlepiej ocenione być mogą — stawiam przeto poprawkę, ażeby w §. 20 po końcu 4 ustępu umieszczony był następujący dodatek:

„Również Rada gminna może postanowić, w jakiej odległości stawiane mają być domy szynkowe od szkół, kościołów i cerkwi“.

Marszałek. Poseł Wachnianin wnosi poprawkę tej treści, aby w ustępie drugim §. 20 zamiast słów „Wydział powiatowy względnie Wydział krajowy w drodze instancji postawić „rada gminna“.

Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. P. Szwed wnosi poprawkę tej treści (czyta):

„Również Rada gminna może postanowić w jakiej odległości stawiane mogą być

domy szynkowe od szkół, kościołów i cerkwi“.

Kto popiera poprawkę p. Szweda, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Głos ma p. Rotter.

P. Rotter. Chciałbym do ustępu pierwszego dodać dwa wiersze, a następnie między ustępem pierwszym i drugim mieścić ustęp nowy.

Bardzo mi do przekonania trafiły wywody p. Średniawskiego, wygłoszone już przedwczoraj przy dyskusji generalnej. Istotnie bowiem, jeżeli się żąda, żeby odległość od sąsiedniego budynku wynosiła co najmniej 5 metrów, a cała szerokość parceli wynosi n. p. 12 metrów, to po odjęciu po 5 m. z każdej strony, zostałyby zaledwie 2 metry na sam budynek. To przecież niemożliwe zwłaszcza, że bardzo często zdarzają się parcele jeszcze węższe.

Z drugiej strony niemożliwym jest mojem zdaniem zmniejszyć tę minimalną według wniosku komisji odległość, bo przeznaczeniem tego paragrafu jest, ażeby bezpieczeństwo od ognia wzmocnić. Sądzę jednak, że możnaby temu wszystkiemu zaradzić w ten sposób, jeśliby się zastrzegło, że ta odległość 5 m. obowiązuje wtedy, gdy te domy mają stanąć jak technicy powiadają, w jednym licu, albo jak się potocznie mówi w jednej pierzeji, a więc bez przesunięcia w głąb, wtedy ta odległość jest istotnie konieczna.

Jeżeliby jednak takie zabudowanie ze względu na wąskość parceli nie było możliwe, to jest na to sposób inny, który sposobu budowania na wsi nie zmieni, ani mu nie przeskadza ani go nie zeszpeci. Polega on na tem, ażeby gdy obok granicy jednego, drugi ma budować dom, cofnął go w głąb tak, aby najbliższe sobie narożniki obu domów odległe od siebie były w każdym razie o 10 metrów. Pozostanie wtedy przed takim głębiej budowanym domem przestrzeń 8 do 10 metrowa, której możnaby użyć na ogród, sad i t. p. Wygląd się przez to nie zmieni, a odległość da się utrzymać. Wtedy także możnaby mojem zdaniem odległość do granicy sąsiada nawet zmniejszyć do 1 metra, tak aby na samej granicy jeszcze ów szereg drzew się zmieścił.

Stawiam tedy poprawkę następującą: Do pierwszego ustępu dodać „na wypadek jeśli domy mieścić się mają w tem samym licu“. Słyszę, że niektórym Panom się ten wyraz nie podoba, jakkolwiek to wyraz techniczny, który rzecz doskonale tłumaczy. Ja się jednak przy nim nie upieram i sądzą, że umianoby znaleźć określenie inne dla ogółu zrozumialsze, n. p. „jeżeli te domy mieścić się mają, w jednym rzędzie“. Nadto między pier-

wszym i drugim ustępem proponuję usunąć ustęp nowy, który opiewa (czyta):

„Gdyby dla zbyt małej szerokości parceli warunkowi temu zadość uczynić nie można, wolno z budynkiem zbliżyć się aż do odległości jednego m. od gruntu sąsiedniego lecz zarazem należy oddalić dom taki od lica domów już istniejących tak, ażeby odległość jego od tych domów dochodziła owych minimalnych 10 m.“

Marszałek. Kto popiera poprawki p. Rottera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Są dostatecznie poparte.

Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Już w rozprawie ogólnej zapowiedziałem poprawkę do tego paragrafu. Poprawka ta brzmi, aby w ustępie przedostatnim na str. 14 było zamieszczone postanowienie następujące (czyta):

„Budynki dwupiętrowe i wyższe, jako też budynki utrzymywane kosztem konkurencji publicznej jak n. p. kościoły, cerkwie, plebanie, szkoły i t. p. muszą być w każdym razie ogniotrwałe kryte.“

W okresie pierwszych lat pięciu od czasu wejścia w życie niniejszej ustawy może właściwy Wydział powiatowy, albo w drodze odwołania Wydział krajowy zezwolić wyjątkowo na pokrycie dachu na budynku konkurencyjnym materiałem nie ogniotrwałym.

Zabudowania gospodarskie na plebaniach i szkołach mogą być pokrywane nie ogniotrwałym materiałem, jeżeli są oddalone od innych budynków przynajmniej o pięć metrów“.

Otóż przeciwko temu wnioskowi z rozmaitych kół poselskich podniesione zostały zarzuty, jakoby on zmierzał do znacznego podwyższenia kosztów budynków konkurencyjnych przy nowych budowlach.

W odpowiedzi na to zaznaczam, że według oświadczenia właścicieli fabryk dachówek oni są w stanie dostarczać dachówki fabrycznej teraz po cenach tak niskich, że krycie dachu n. p. w mieście Lwowie dachówką fabryczną może kosztować nawet mniej niż krycie gontami.

Przyjęcie zaś takiego postanowienia zachęcałoby także przemysł do zakładania coraz nowych fabryk w tych okolicach, dla których one dziś są za nadto oddalone, a wreszcie dyrekcja Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia w Krakowie oświadczyła mi wprawdzie nie pisemnie, ale w ustnej rozmowie mojej zarówno z byłym dyrektorem p. Henrykiem Kieszkowskim jak i z obecnym p. Romerem, że Towarzystwo bardzo chętnie przyznałoby kredyt w tym celu, aby zwiększone koszty krycia dachów materiałem ogniotrwałym na budynkach konkurencyjnych rozłożyć na czas

dłuższy i tym sposobem stronom konkurencyjnym ulżyć.

Otóż faktycznie nie byłyoby to żadne znaczne obciążenie stronom konkurencyjnych. A byłyoby rzeczą doniosłej wartości dla kulturnego podniesienia kraju, bo taki dach kryty ogniotrwale na cerkwi, kościele, na szkole byłyoby także zachętą dla ogółu ludności do lepszego budowania i do pokrywania dachów materiałem ogniotrwałym.

To, co gdzieindziej dzieje się w drodze przymusowej, u nas przyznają, byłyoby może przedewczesnem wprowadzać, jako przymus powszechny. Ale zachęta jakaś ze strony kraju powinna przecie być daną w tym kierunku. A może się to stać bez znacznego obciążenia ludności. Są na to sposoby łatwe, więc z czystym sumieniem polecam Wys. Izbie poprawkę moją do przyjęciu.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Merunowicza, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Poprawka jest poparta dostatecznie. Czy żąda jeszcze kto głosu do §. 20? (Nikt). Skoro nikt już głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Paragraf 20. jest jednym z najobszerniejszych i jednym z najważniejszych paragrafów tej ustawy. Przy tej okazji uważam za potrzebne, ażeby w kilku przynajmniej słowach określić tendencję i główną, przewodnią myśl całej ustawy.

Jużci, proszę panów, ustawa musiała mieć na oku poprawę chociażby powolną, stopniową i umiarkowaną obecnych nie wątpliwie wadliwych stosunków.

Rozdział I. tej ustawy, któryśmy już uchwalili i rozdziały końcowe mają na celu wprowadzenie podstaw dla judykatury administracyjnej w sprawach budowlanych i ustalenia porządku dla procedury przepisanej dla władz administracyjnych w tego rodzaju sprawach.

Rozdział II. o którym w tej chwili mówimy a zwłaszcza §. 20. mają za zadanie oznaczenie tych wymagań, jakie ustawa stawia do obywateli kraju na rzecz tych interesów publicznych, które ustawa ma na oku.

Nie potrzebuję objaśniać, że interesa te są: zwiększenie bezpieczeństwa pod względem pożaru a zarazem także poprawa warunków sanitarnych.

Tych celów nie można na chwilę spuszczać z oka, inaczej cała ustawa staje się bezcelową.

§. 20. jest jednym z tych, który I. tej mianowicie potrzebie zwiększenia bezpieczeństwa pod względem pożaru ma najskuteczniej i najsilniej zadość uczynić. Nasze miasteczka

dlatego tak łatwo się palą i całe mienie idzie z dymem, że są budynki zanadto ściśnione. Oczywiście rzecz, że w tych warunkach jedynym sposobem poprawienia tych stosunków jest zastosowanie materiałów ogniotrwałych do budowy i większa odległość budynków. Przy zastosowaniu jednak tych środków są 2 trudności: co do materiałów ogniotrwałych — materialne położenie a przy zwiększeniu oddalenia — rozdrobnienie gruntów.

Wobec tych trudności zredukowała komisya postanowienia ustawy do minimum, przestrzegając tego, ażeby, jak już w założeniu powiedziałem, postępować powoli, umiarkowanie i liczyć się ze stosunkami kraju.

To też według mojego przekonania i przekonania komisji projekta zawarte w tej ustawie ograniczają się do minimum. Jeżeli wejdziemy poza granice tego minimum, rozmijamy się z celem tej ustawy. Dlatego też za wnioskiem szan. p. Średniawskiego, tak jak przezeń został sformułowany, oświadczyć bym się nie mógł. Również za wnioskiem szan. p. Wachnianina, który decyzję w tym względzie chciałby przenieść nie na Wydziały powiatowe, względnie Wydział krajowy, tylko na Radę gminną, oświadczyć się nie mogę. Rada gminna w obec naporu, nacisku stronom mogłaby zapomnieć o tem, w jakim celu zastosowano tę odległość, jaki cel miała wogóle cała akcja, a miałyby na pamięci tylko ten wypadek indywidualny — czy dozwolenie ulgi jest uzasadnione czy nie. Dlatego zgodzić się z tem nie mogę; cała ustawa byłaby iluzoryczną a efekt znikłby najzupełniej.

Nie rozumiem zresztą, dlaczego mają być odmienne postanowienia o gminach wiejskich i miasteczkach.

Wszakżeż miasteczka z wyjątkiem środkowej części, która przedstawia typ odmienny, zresztą niczem od wsi się nie różnią. Co do wniosku szan. p. Szweda, to już dlatego nie mogę się nań zgodzić, że szan. posłowi chodzi o to, ażeby dać Radzie gminnej prawo decydowania, w jakiej odległości mają stać karczmy od kościołów. Tutaj ma on innej natury wzgląd na oku, jak niebezpieczeństwo ognia, wzgląd moralnej natury, który w tym paragrafie zamieszczonym być nie może.

Jeżeli chodziłoby o tego rodzaju motyw, należałoby je gdzieindziej umieścić. Jest jeden §, który o tem traktuje i tam byłyoby właściwe na to miejsce.

Przystępuję do wniosku szan. p. Rotertera. Wniosek ten ma tendencję ulżenia jeszcze dalej tych minimalnych wymagań, jakie §. 20. pod względem oddalenia określa. Według mojego przekonania nie idzie on poza granice tego minimum.

Szanowny poseł wobec postanowień §. 1. liczy się chce z tem, że przy wązkich parcelach niekiedy zachowanie odległości 5 metrów jest wprost niemożliwe ze względu na faktyczny stan rozdrobnienia gruntów i sądzi, że możnaby tej trudności zaradzić w ten sposób, że się pierzeje tych domów cofnie, nie znam tego terminu, ale ufam szan. posłowi, że jest dobry, i w ten sposób utworzy się odległość przez usunięcie budynku. Jest to propozycja, prowadząca do tego, ażeby się zabudowywać po wsiach w szachownicę, komisya miała to na myśli i mnie się zdaje, że to ma wiele za sobą, dlatego oświadczyć się przeciw temu nie mogę, i o ile dochodzą mnie od kolegów słuchy, to komisya nie wżmie mi za złe, że za tym wnioskiem głosić będę.

Co do wniosku szan. p. Merunowicza, myśl ażeby nałożyć ustawy przymus pokrywania ogniotrwałym materiałem budowli budowanych przez konkurencyę, szkół, kościołów, była już zakomunikowana ankiecie obradującej nad tą ustawą w jesieni roku zeszłego i myśl ta w ankiecie została bardzo sympatycznie przyjętą. I ja także mogę niestety tylko sympatyę wyrazić, ale oświadczyć się za nią już dziś nie mogę, z dwu powodów: raz, że jest przedwczesna, ze względu, że przemysł ceramiczny nie jest rozwinięty, środki komunikacyjne, kolej, nie są tak bardzo rozpowszechnione w kraju naszym, ażeby dowóz tych dachówek nie pociągnął za sobą znacznych kosztów, wobec tej okoliczności zwłaszcza, że krycie dachówką nie tylko dlatego jest kosztowne, że dachówka jest kosztowna, ten wzgląd nie wiele nawet zawąży, bo tu musi się brać w rachubę trwałość takiego dachu a proszę niezapominać, że dachówka jest cięższa od pokrycia gontem, albo szuwarem, lub nawet słomą i potrzebuje konstrukcyi silniejszej i dach i zrąb; cały więc wydatek byłby niewątpliwie znacznie większy.

Sądzę więc, że trzeba się powstrzymać aż przemysł keramiczny się rozwinie i środki komunikacyjne ułatwią sprowadzanie dachówek po tańszych cenach.

Wreszcie ze względu że nie należy nam postępu, który za sobą znaczniejszy wydatek pociąga rozpoczynać od najbiedniejszych i w ustawie dla 30 miast i dla 100 kilkudziesięciu miast niema obowiązku pokrywania dachów ogniotrwałym materiałem tego rodzaju budowli, sądzę że reformę taką należałoby wprowadzić w całym kraju we właściwej chwili i komisya była też zdania, że na to powinnaby być oddzielna ustawa dla całego kraju.

Z tych względów proszę by Wys. Izba prócz poprawki p. Rottera na którą się zgadzam, innych nie przyjmowała.

P. Merunowicz. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. P. Sprawozdawca sądzi, że krycie dachówką jest zbyt ciężkie i wymaga silniejszej budowy od razu. Polegając na wyjaśnieniach fachowców, zwracam uwagę, że u nas miesza się często dachówkę dawniejszą z nową falcowaną. Dawniejsza była dwa razy grubsza i kryto nią dachy w ten sposób, że jedna zachodziła do połowy za drugą...

Marszałek. Przepraszam, Szanowny p. cytuję czyjeś zdania. Ja konstatuję że czyjeś zdanie nie może być faktem a ponieważ głosu udzieliłem tylko dla sprostowania faktu więc proszę tylko fakt prostować.

P. Merunowicz. Ograniczam się tedy do stwierdzenia, że zdaniem fachowców dachy kryte falcowaną dachówką są lżejsze od słomianych.

P. Sprawozdawca twierdzi też, że moja poprawka zmierza do bezwarunkowego przymusu. Zwracam uwagę, że tak nie jest, że w drugim ustępie jest powiedziane wyraźnie że Wydział powiatowy może od tego przymusu uwolnić.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Głosować będziemy ustępami. Do ustępu pierwszego jest poprawka p. Średniawskiego i p. Rottera.

Pierwsza opiewa (czyta): „Odległość obowiązująca o 5 metrów od sąsiedniej granicy nie obowiązuje, jeżeli sąsiedni grunt jest niezabudowany, i jeżeli sąsiad na to się zgodzi“.

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła. Podają do głosowania poprawkę p. Rottera, którą p. sprawozdawca przyjął, a która jest dodatkiem do ustępu pierwszego. Kto przyjmuje ustęp pierwszy razem z dodatkiem p. Rottera który brzmi: (czyta): „po słowach „przynajmniej 5 metrów dodać słowa: „na wypadek, jeżeli domy mieścić się mają w tem samym licu“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Między pierwszym a drugim ustępem jest wniosek p. Rottera, na który p. sprawozdawca się zgodził: opiewa on tak (czyta):

„Gdyby dla zbyt małej szerokości parceli warunkowi temu zadość uczynić nie można, wolno z budynkiem zbliżyć się aż do odległości jednego m. od gruntu sąsiedniego lecz zarazem należy oddalić dom taki od lica domów już istniejących tak, ażeby odległość jego od tych domów dochodziła owych mini-

malnych 10 m². Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do ustępu drugiego są dwie poprawki p. Średniawskiego i jedna p. Wachnianina.

P. Wachnianin wnosi, aby zamiast słów: „Wydział powiatowy względnie Wydział krajowy w drodze instancyi itd.“ były słowa: „Rada gminna“. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka ta upadła.

P. Średniawski żąda dalej, aby zamiast słów: „w odległości 6 metrów a nawet 3 metry“, było powiedziane ogólnie: „w odległości mniejszej“. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka ta upadła.

W tym samym ustępie żąda p. Średniawski, aby po słowach: „zamierzona budowa“ zamiast słowa „musi“ było słowo: „powinna“. Czy p. sprawozdawca zgadza się z tą poprawką?

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Nie.

Marszałek. Podaję tedy tę poprawkę do głosowania. Kto ją przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Upadła.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Proszę jeszcze o głos co do tego ustępu.

Marszałek. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Wobec uchwały powziętej wskutek wniosku p. Rottera, proszę, aby we wniosku komisji w drugim wierszu drugiego ustępu skreślić wyrazy: „takie“ a po słowach: „pokrycie dachu“, dodać słowa: „materiałem nieogniotrwałym“.

Poprawki te są tylko konsekwencyą uchwał przyjętych przez Wys. Izbę.

Marszałek. Podaję tedy do głosowania ustęp drugi ze zmianą proponowaną przez p. sprawozdawcę. Ustęp ten brzmi (czyta):

„Wydział powiatowy względnie Wydział krajowy w drodze instancyi może zezwolić na pokrycie dachu materiałem nieogniotrwałym i w odległości 6 metrów a nawet 3 metrów, jeśli idzie o odbudowanie domu na tem samym miejscu a stosunki majątkowe budującego i stosunki lokalne nie dopuszczają innego sposobu odbudowania się, niemniej też w wypadkach, gdzie te stosunki lokalne zmniejszają niebezpieczeństwo pożaru. Zamierzona budowa musi być jednak w każdym razie oddzieloną szeregiem drzew liściastych od budynków sąsiedzkich. W danym razie obowiązany jest Wydział powiatowy załatwić sprawę najdalej do dni 30“.

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do ustępu trzeciego niema poprawki. Kto przyjmuje ten ustęp, który brzmi (czyta):

„Ściany, przy których znajdują się kominy, piece i ogniska, winny być w przestrzemi pól metra od komina a jednego metra od pieca lub ogniska zupełnie murowane z cegieł, kamienia, lub cegły surowej na powietrzu suszonej (surówki)“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ustęp czwarty, do którego niema poprawki brzmi (czyta):

„W gminach wiejskich może Rada gminna postanowić, w których częściach gminy domy wogóle lub tylko ważniejsze budowle muszą być ogniotrwałym materiałem kryte, względnie także z ogniotrwałego materiału stawiane“. Podaję ten ustęp do głosowania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do ustępu tego jest dodatek p. Szweda, który brzmi (czyta):

„Również Rada gminna może postanowić w jakiej odległości stawiane mogą być domy szynkowe od szkół, kościołów i cerkwi“. Podaję ten dodatek do głosowania; kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ do ustępu 5., 6., 7., 8., 9. i 10. niema żadnych poprawek, przeto podaję je razem do głosowania. Ustępy te brzmią (czyta):

Odnośne części gminy lub budowle mają być w uchwale Rady gminnej dokładnie oznaczone, uchwała zaś sama ma być w gminie należycie ogłoszoną a następnie Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia przedłożoną.

W gminach miejskich zaś i małomiasteczkowych obowiązana jest Rada gminna w ciągu roku od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy oznaczyć część obszaru, w którym domy kryte być mają tylko ogniotrwałym materiałem.

Może ona również uchwalić, że na tym obszarze mają być domy także z ogniotrwałego materiału stawiane.

Wydział powiatowy a w toku instancyi Wydział krajowy może jednak uchylić powyższy obowiązek krycia dachów ogniotrwałym materiałem w gminie, w której materiały ten jest nader kosztowny albo ludność miejscowa ubogą. Uwolnienie od tego obowiązku może być przyznane na czas aż do lat dziesięciu i może być przedłużone, jeżeli stosunki miejscowe nie ulegną zmianie.

Budynki dwupiętrowe i wyższe muszą być w każdym razie ogniotrwałe kryte.

Budynek, którego pokoje na piętrze przeznaczone są do zebrania większej ilości osób (domy modlitwy, zgromadzenia wszelkiego rodzaju, koncerta itp.), musi być cały ogniotrwałe zbudowany i ogniotrwałe kryty (§. 25.).

Kto te ustępy przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Do ustępu jedenastego jest poprawka p. Średniawskiego, ażeby zamiast „3 metrów“ umieścić „1½ metra“. Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość. Poprawka upadła. Ustęp ten według wniosków komisji, brzmi (czyta):

„Budowle z materiału ogniotrwałego a to tak główne jak i uboczne (gospodarskie) mogą albo przylegać murami ogniochronnymi do budynków lub gruntów sąsiednich, albo też można je stawiać w odległości wynoszącej najmniej 3 m. od niezabudowanej granicy tych gruntów“. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do ustępu dwunastego jest poprawka p. Średniawskiego, żeby cyfrę „5 metrów“ zmienić na „3 metry“. Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Jest mniejszość. Poprawka upadła.

Ustęp ten w brzmieniu komisji brzmi (czyta):

„Budowli ogniotrwałych na jednym i tym samym gruncie, jeśli do siebie nie mają przylegać, nie można pod żadnym warunkiem stawiać bliżej jak na 5 m“. Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do ustępu 13-tego niema poprawek.

Ustęp ten brzmi (czyta):

Podwórza przeznaczone do zajazdu mierzyć mają przynajmniej 6 m. w każdym kierunku. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Do ustępu 14-go jest poprawka p. Merunowicza, która jest właściwie zmianą całego ustępu i brzmi (czyta):

„Budynki dwupiętrowe i wyższe, jakoteż budynki utrzymywane kosztem konkurencji publicznej jak np. kościoły, cerkwie, plebanie, szkoły itp. muszą być w każdym razie ogniotrwale kryte.

W okresie pierwszych lat pięciu od czasu wejścia w życie niniejszej ustawy może właściwy Wydział powiatowy, albo w drodze odwołania Wydział krajowy zezwolić wyjątkowo na pokrycie dachu na budynku konkurencyjnym materiałem nieogniotrwałym.

Zabudowania gospodarskie, na plebaniach i szkołach mogą być pokrywane nie ogniotrwałym materiałem, jeżeli są oddalone od innych budynków przynajmniej o pięć metrów.“

Kto tę poprawkę przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Upadła. W brzmieniu komisji ustęp ten brzmi (czyta):

„Szczegółowe postanowienia co do odległości budowli przy drogach, w zdrojowiskach i stacyach klimatycznych o własnym stacucie, kółtow parowych, budynków o wię-

kszych palowiskach, tudzież obok kościołów i cerkwi zawarte są w §§. 12. 14. 35. 36 i 37.“

Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty.

Ostatni ustęp do którego niema poprawek brzmi (czyta):

„W razie wydzielenia części z gruntu już zabudowanego i utworzenia z tej części oddzielnej parceli gruntowej, ta ostatnia tylko o tyle może być zabudowana, o ile przepisy niniejszej ustawy co do odległości budynków na zabudowanie jej dozwolą.“

Kto ten ustęp przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 21.

M u r y.

Grubość murów powinna być dokładnie oznaczoną w planach budowy.

● Komisya badając plany, winna oświadczyć, czy projektowana grubość murów odpowiada bezpieczeństwu publicznemu, czy też winna uleść zmianie.

Grubość murów w budynkach mieszkalnych, parterowych i jednopiętrowych powinna wynosić przy ścianach zewnętrznych co najmniej 45 cm. a 30 cm. przy ścianach wewnętrznych, na których pułapy spoczywają.

Przy budynkach mieszkalnych, mających więcej pięter, mury dwu pięter najwyżej położonych winny mieć grubość najmniej 45 cm. względnie 30 cm. w każdych zaś z następnich dwóch niżej położonych pięter grubość murów o 15 cm. powiększoną być musi.

Mury fundamentów winny być o 15 cm. grubsze od ściany na nich spoczywającej.

Rozmiary powyższe odnoszą się do murów niewyprawionych w stanie surowym.

W zdrojowiskach i stacyach klimatycznych dla zapobieżenia wilgoci z ziemi należy mury budynków przeznaczonych dla gości, oddzielać warstwą izolacyjną od fundamentu lub murów piwnicznych i to na 15 cm. pod podłogą parteru.

Jeżeli zaś pod izbą mieszkalną nie ma piwnicy ani próżnego miejsca a grunt nie jest bardzo suchy, należy podłogę również zabezpieczyć od wilgoci warstwą izolacyjną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do głosu zapisany jest p. Kadyi. Udzielam mu głosu.

P. Kadyi. Proszę aby w przedostatnim ustępie dodano na końcu słowa: „w każdym razie powyżej powierzchni gruntu na którym budynek stoi.“ Sądzę, że takie postanowienie tu nie zaszkodzi, gdyż z ustawy budowniczej tej będą korzystać i tacy którzy nie są obowiązyani do tej warstwy izolacyjnej i wtedy mógłby ktoś zrobić coś niewłaściwego w ten sposób, że warstwa izolacyjna byłaby poniżej

terenu. Sądzę że ten dodatek przyczyni się do rozjaśnienia sprawy dla tych, którzy może nie całkiem dobrze się na tem rozumieją.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść (Dostateczna liczba) Jest dostatecznie poparta. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Cieński. Proszę o głos,

Marszałek. Głos ma p. Cieński.

P. Cieński. W przedostatnim ustępie jest mowa o izolowaniu murów od fundamentów i wyraźnie jest powiedziane, że tylko w zdrojowiskach i stacyach klimatycznych, zaś w ostatnim ustępie jest mowa o izolacji podłóg. Otóż aby nie tłómaczono, że ostatni ustęp odnosi się tylko do zdrojowisk i stacy, ale i do innych jakichś miejscowości, proszę aby te dwa ustępy t. j. przedostatni i ostatni w jeden ustęp połączyć.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca. Przyjmuję obie postawione poprawki,

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca przyjął obie poprawki t. j. poprawkę p. Kadycznego i p. Cieńskiego, przeto podaję ten paragraf do głosowania, z tymi poprawkami. Kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 22.

Mury ogniochronne.

W budynku murowanym długości przynajmniej 25 m., przedzielać należy strych murem ogniochronnym.

Mur ogniochronny winien także oddzielać dachy budynków przylegających do siebie.

Mur ogniochronny winien być ponad dach wyciągnięty na 35 cm.

Przejścia umieszczone w murze ogniochronnym w obrębie strychu, należy zaopatrzyć żelazniami, lub żelazną blachą obitami ogniotrwale osadzonemi drzwiami, któreby same się zamykały.

Postanowienia tego paragrafu nie stosują się do zwykłych budynków mieszkalnych włościańskich lub budynków gospodarskich i wogóle do takich budynków, na których z powodu ich konstrukcyi, mur ogniochronny nie może być wyprowadzony.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Trzeciecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Trzeciecki.

P. Trzeciecki. Intencją komisji było, aby budynki wiejskie wykluczyć od uciążliwości, zawartych w tym paragrafie co do murów ochronnych. Zapewne więc przez po-

myłkę zostało w ostatnim ustępie w drugim wierszu wydrukowane słowo: „włościańskich.“

Jeżeli chodzi o wykluczenie budynków wiejskich, to kryterium tego, który budynek ma być wykluczony, nie może zależeć od tego, do kogo on należy, tylko jaki on jest i dlatego proponuję, aby w ostatnim ustępie tego paragrafu zamiast słów, „włościańskich,“ przyjąć słowo: „wiejskich.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest popartą. Czy p. Sprawozdawca przyjmuje tę poprawkę?

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Przyjmuje.

Marszałek. Podaję więc §. 22. z poprawką p. Trzecieckiego do głosowania. Kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 23.

Wiązanie dachu.

Wiązanie dachu należy budować oddzielnie od powały strychowej i od muru ogniochronnego.

Ani w powałę, ani w mur nie wolno wpuszczać żadnej drewnianej części konstrukcyi dachu.

Wyjątek stanowią wspomniane w §. 3. zwykłe włościańskie parterowe i w ogóle domy niemurowane.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 24.

Schody i klatka schodowa.

W domach piętrowych powinna istnieć za pomocą schodów komunikacya do wszystkich mieszkań, na strych i do piwnicy.

Schody mają być przynajmniej na 1 m. szerokie.

Wysokość stopnia na schodach nie powinna wynosić więcej jak 18 cm., szerokość zaś nie mniej jak 27 cm. w linii podziałkowej.

Linia podziałkowa przyjmuje się w obrębie 45 cm. od ściany.

Poręcze muszą być tak urządzone, ażeby zesuwanie się po nich było niemożliwem.

Władza może stosownie do przeznaczenia i rozmiarów budynku zarządzić wybudowanie schodów ogniotrwałych, ewentualnie zaś także schodów bocznych.

Schody o drewnianych stopniach uważane być mogą tylko wówczas za ogniotrwałe, jeżeli boki (ramiona) i podesty są podsklepiene.

Pod schodami nie wolno urządzać ognisk.

Klatkę schodową oddzielać ma od strychu powała, u dołu wyprawiona a na strychu wyłożona cegłą albo polepą z gliny 8 cm. grubą.

Drzwi na strych prowadzące w domach murowanych powinny być pobite żelazną blachą od strychu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Prosiłbym ażeby w czwartej alinei zamiast słowa „w obrębie“ użyto dla zrozumiałości słowa „w odstępie“ jako technicznie zrozumiałego i jedynie słusznego.

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Czy p. sprawozdawca zgadza się z tą poprawką?

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Zgadzam się na nią.

Marszałek. Podaję przeto §. 24. z poprawką p. Rottera do głosowania, kto go przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 25.

Wymiary izb względnie pokoi, okien i drzwi.

Wysokość izb mieszkalnych względnie pokoi wynosić winna w domach parterowych przynajmniej 2·20 m., w piętrowych zaś przynajmniej 2·5 m.; wysokość okna w zwykłych domach włościańskich najmniej 80 cm., szerokość najmniej 50 cm. w innych domach zaś wysokość okna najmniej 1·40 m., a szerokość 90 cm.; wreszcie wysokość drzwi najmniej 1·80 m., a szerokość 80 cm.

Ubikacje sklepione mają być w środku również przynajmniej na 2·20 m. wysokie.

Każda izba główna lub ubikacja przeznaczona do stałego lub czasowego pobytu ludzi, winna mieć przynajmniej jedno okno urządzone do otwierania.

W miejscowościach, w których znajdują się zdrojowiska lub stacje klimatyczne, wysokość pokoi przeznaczonych na mieszkania dla gości wynosić winna co najmniej 3 m.; wysokość okna najmiejs 1·40 m., a szerokość najmniej 90 cm.; wysokość drzwi najmniej 2 m., a szerokość 1 m.

Drzwi pokoi względnie sal na piąttrze, przeznaczonych do zebrań większej ilości osób (§. 20.) — jeśli niema pod tym względem specjalnych przepisów — urządzone być mają do otwierania na zewnątrz a wyjścia muszą prowadzić bezpośrednio również na zewnątrz. Szerokość takich drzwi ma wynosić przynajmniej 1 m., oraz ma ich być taka

ilość, by na każdych 50—70 osób, jedne drzwi przypadały.

Drzwi kościołów i cerkwi mają być także urządzone do otwierania na zewnątrz; w razie przekształcania odrzwi starożytnych, które przedstawiają wartość architektoniczną, należy poprzednio porozumieć się z odpowiednim c. k. konserwatorem.

Oświetlenie schodów lub mieszkania światłem z góry dopuszczalne jest tylko przy budowach murowanych. Przestrzeń doprowadzająca światło, ma być w takim razie od strychu oddzielona murem na 15 cm. ponad dach wystającym i zaopatrzona w przyrząd do odwietrzania.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 26.

Podłoga i powała.

Powierzchnia podłogi ułożonej z desek lub cegły, czy też ubitej z gliny w budynkach mieszkalnych, winna być przynajmniej o 30 cm., ewentualnie 50 cm. (§. 14. 2.) wyższą od powierzchni gruntu, na którym budynek stoi (licząc od najwyższego punktu terenu).

Podłogę na piąttrze oddzielić należy od powały piątra niższego warstwą suchego nasypu. Nasypu (rumowiska) ze starej budowli nie wolno używać pod podłogi nowego domu.

Powała strychowa w budynkach mieszkalnych ma być pokryta cegłą lub polepą glinianą 8 cm. grubą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten paragraf zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 27.

Mieszkania w piwnicach i na strychach.

Urządzenie pomieszczeń w piwnicach i na strychach jest z reguły zakazane.

Marszałek. Do tego paragrafu zapisał się do głosu p. komisarz rządowy. Udzielam mu głosu.

Komisarz rząd. c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś. W §. 27. jest powiedziane, że urządzenie pomieszczeń w piwnicach i na strychach jest z reguły zakazane.

Jeżeli przepisuje się cośkolwiek z dodatkiem „z reguły“, to dodatek ten wskazuje wyraźnie na to, że od tej reguły zachodzą wyjątki, inaczej bowiem dodatek ten jest bezcelowy.

Tymczasem w paragrafie tym użyto wyrazu „z reguły“ a żadnych wyjątków nie oznaczono, — co więcej nie podano nawet

w całej ustawie tej władzy, któraby na owe szczegółowo nie oznaczone wyjątki według własnego uznania zezwalać mogła.

Wypada więc albo opuścić wyrazy „z reguły“ albo też w dalszym ciągu określić wyjątki od tej reguły — a w tej mierze pozwalam sobie wskazać na postanowienia innych ustaw budowniczych, w kraju obowiązujących, które takie wyjątki oznaczają, dodając tylko, że po wsiach, szczególnie w domach włościańskich bywają na strychach składane materiały łatwo zapalne jak słoma, siano i t. p., że więc w tych domach należałoby mieszkań na strychach bezwarunkowo zakazać.

P. Paszkowski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Paszkowski.

P. Paszkowski. Byłbym przeciwny wykreśleniu słowa „z reguły“ w tym §. natomiast mam zamiar postawić poprawkę, która odpowiada zupełnie wywodom przez p. komisarza rządowego przedstawionym. Sądzę, że przedewszystkiem ze względów modyfikacyjnych jest rzeczą niewłaściwą, jeżeli się ustanawia regułę, a wyjątków nie określa przynajmniej ogólnikowo, gdyż wówczas do wolność tej władzy, która będzie powołaną do wykonania ustawy jest zupełnie nieograniczoną i możemy być przygotowani na to, że z reguły w wykonaniu będzie dozwolone zawsze zamieszkiwanie strychów i zamieszkiwanie piwnic. Wprawdzie jest rzeczą trudną określić pozytywnie te wypadki w których to może bez szkody nastąpić, bo trzebaby wdrażać się w niesłychaną kazuistykę, jednak zdaje mi się, że negatywne określenie jest rzeczą nie tak bardzo trudną.

Dlatego proponowałbym dodatek do §. 27 następującej treści:

„Wyjątkowo jednak może być urządzenie takich pomieszczeń dozwolone jeżeli ani względy bezpieczeństwa, ani sanitarne temu się nie sprzeciwiają“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Paszkowskiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest popartą.

P. Merunowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Merunowicz.

P. Merunowicz. Ja tylko chcę dodać stylistyczną poprawkę dla podniesienia wyrazistości tego ustępu, mianowicie, ażeby we wniosku komisji dodać w nawiasie po słowie „w piwnicach“ słowa w „suterrenach“.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest popartą.

P. Żardecki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Żardecki.

P. Żardecki. Do §. 27. zgłaszam poprawkę mianowicie, żeby opuścić słowo „z re-

guły“, a następnie proponuję ustęp drugi tej treści (czyta):

„Czy o ile w urządzonych stosownie poddaszach (§. 3.) i suterrenach (§. 19.) mieścić się mogą przestrzenie mieszkalne orzeka w danych wypadkach Wydział powiatowy“. Poprawkę stawiam dlatego, ponieważ przez zamieszczenie słowa „z reguły“ rozumiemy, że może być zrobiony wyjątek, to jest, że w poszczególnych wypadkach wolno będzie strychy i piwnice zamieszkiwać. W §. 3. jest mowa o poddaszach, a w §. 19. o suterrenach. Otóż zdaje mi się, że te części jako mieszkalne będzie możliwe urządzić i użyć.

Natomiast stanowczo się sprzeciwiam żeby w piwnicach i strychach wolno było kiedykolwiek mieszkanie urządzać.

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Nie jest popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Na uwagi zastępcy Rządu, że tu nie jest powiedziano, kto by miał prawo robić użytek z wyjątków, muszę odpowiedzieć, że w tego rodzaju wypadkach, jak ten, gdzie jest pozostawiona pewna władza dyskrecyjonalna władzy do wykonania ustawy powołanej, musi się rozumieć, że do robienia tych wyjątków jest powołana władza powołana do stosowania ustawy, a zatem I. instancja ta, jaką ustawa określa. Nie przeczę, że jest to do pewnego stopnia nieprawidłowością pod względem techniki kodyfikacyjnej, że mówi się o regule, a wyjątków się nie robi. Wprawdzie tu usiłowano z kilku stron sformułować uzupełnienie tej luki, jednakowoż wszystkie te propozycje, jak np. propozycja p. Paszkowskiego, są tak ogólnikowe, że dokładny dyrektywy w ręce władzy wykonawczej nie dają. Pomimo to poprawka p. Paszkowskiego daje pewną dyrektywę, mianowicie, że, o ile względy sanitarne i bezpieczeństwo ogólne nie będą stały na przeszkodzie, będzie można w wielu wypadkach zrobić wyjątek od tej reguły, o tyle też ta poprawka zdaniem mojem może odpowiadać potrzebie odczutej i za tą poprawką mogę się oświadczyć.

Mnie się zdaje, że podobną tendecję ma i poprawka p. Żardeckiego, jednakowoż sądzą, że tak ogólnikowe określenie jak p. Paszkowskiego jest zupełnie wystarczającym, dlatego też oświadczam się za tą poprawką.

Marszałek. Czy szanowny p. sprawozdawca przyjął poprawkę p. Paszkowskiego?

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Tak jest, przyjmuję poprawkę p. Paszkowskiego. Co do dodatku p. Merunowicza, żeby było w nawiasie dodane słowo „w suterrenach“,

to tego przyjąć nie mogę, ponieważ, jeżeliby wogóle zachodziła możliwość zrobienia wyjątku od reguły, że w piwnicach zamieszkać nie wolno, — to ten wyjątek mógłby być tylko przytem, co się nazywa suterena, bo przecież pomyśleć nie można, żeby władza pozwalała na zamieszkanie piwnic.

Dlatego nie widzę potrzeby żądać specjalnie zakazu zamieszkiwania w suterenach.

Marszałek. Właściwie żadna poprawka nie została popartą i nie miałem powodu podawać je do głosowania. Co się tyczy poprawki p. Paszkowskiego, mogę rzecz tylko tak rozumieć, że sprawozdawca ją podjął i w myśl uwag p. Paszkowskiego zmienił i uzupełnił wniosek komisji.

Podaję zatem do głosowania ten paragraf z dodatkiem p. Paszkowskiego (czyta) Opiewać on będzie zatem tak:

„Urządzenie pomieszczeń w piwnicach i na strychach jest z reguły zakazane. Wyjątkowo jednak może być urządzenie takich pomieszczeń dozwolone, jeżeli ani względy bezpieczeństwa, ani względy sanitarne temu się nie sprzeciwiają“.

Kto przyjmuje §. 27. zechce rękę podnieść. — (Większość). Jest przyjęty.

§. 28.

Kominy.

Budowa domów i chat mieszkalnych bez kominów zabronioną jest bezwarunkowo.

Kominy należy murować z cegły palonej lub kamienia, ściany kominów mają być najmniej 15 cm. grube i nad dach wyprowadzone, a to na 50 cm. przy ogniotrwałe, zaś na 80 cm. przy nieogniotrwałe krytych budynkach; wewnątrz komina ma być gładko wytynkowane, a część zewnętrzna w obrębie strychu wyprawiona. Wyjątkowo dozwalać można budowania kominów z cegły surówki.

Na belkach lub podkładach drewnianych nie wolno zakładać kominów.

Wszelkie drzewo winno być najmniej o 15 cm. oddalone od zewnętrznego obwodu komina. W ściany kominowe nie wolno wpuszczać drzewa.

Otwór wewnętrzny kominów przełazowych wynosić ma najmniej 48 cm. w kwadrat.

Otwór kominów wąskich (cylindrowych) wynosić ma najmniej 15 cm. średnicy.

Jeżeli zaś do jednego i tego samego wąskiego komina wchodzi dym z dwóch lub więcej ognisk, wówczas otwór jego ma wynosić najmniej 20 cm.

Wszystkie kominy a szczególnie wąskie (cylindrowe) należy stawiać ile możności w pionowym kierunku.

W razie konieczności budowy komina ukośnego, kąt nachylenia jego do poziomu wynosić musi co najmniej 60 stopni.

Kominy wąskie winny być w stosownych miejscach zaopatrzone w otwory do czyszczenia, szczególnie zamykane.

Materyał drewniany, znajdujący się w pobliżu tych otworów, powinien być ogniochronnie osłonięty.

Kominów murowanych nie wolno zastępować rurami blaszanymi wewnątrz budynku, ani też przeprowadzać takich rur przez ściany drewniane lub dachy nieogniotrwałe.

Kominy fabryczne i wogóle kominy dla wielkich ognisk należy tak urządzać, aby dym i sadza nie zanieczyszczały powietrza w sposób dla zdrowia szkodliwy albo dla sąsiadów dokuczliwy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Winniczuk. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Winniczuk.

P. Winniczuk. W paragrafi 28. je postanowa, szczo kominy muszut' buty z cehły abo kamienia, szczo ne je łatwe dla wsich okołyc kraju, bo w okołyciach hirskich hde selanyn zboże abo muku musyt' ładowaty na konia i wیرهamy, steżkamy sprowadzuwaty do domu, ne bude możływe szczo by cehły abo kamienie w toj sposib sprowadzuwaty. Do toho w naszym kraju bilsza czašt selaństwa je duże bidna i ne je w stani wykonaty tuju postanowu bo jesły maw odnu korowu i sprowad szczo by sobi mih postawyty chatu to druhoj wże ne może prodaty szczo by postawyty komin i zapłatyty mulara.

Z sich przyczyn w noszu, szczo by Wys. Pałata prymiała taku poprawku (czyta):

„Kominy należy z reguły murować z cegły palonej lub kamienia, w okolicach zaś górskich, gdzie cegły nie można łatwo dostać ani sprowadzić, albo z powodu ubóstwa właściciela domu, mogą być kominy wałkowane, silnie grubą gliną wylepione“.

Marszałek. Podaję tę poprawkę do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie popartą. Żąda jeszcze kto głosu?

P. Karol hr. Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Dzieduszycki Karol.

P. Karol hr. Dzieduszycki. W rozprawie ogólnej nie chciałem zabierać głosu by złożyć oświadczenie, że uważałem za konieczne i niezbędne — tembardziej, że interesują się tak różnorodne gmin wiejskich i gmin miejskich — by ustawa była rozdzielona specjalnie dla gmin wiejskich i dla gmin miejskich.

Wiedząc z rozpraw, jakie się toczyły, iżbym nie był uzyskał poparcia wstrzymałem się i głosu w rozprawie ogólnej nie zabierałem.

W ustawie dziś mającej się uchwalić widzę, że wielki ciężar, wielkie tudności spadają na ludność wiejską i mam to przekonanie, że ustawa ta w bardzo wielu wypadkach wykonaną nie będzie i nie może być wykonaną, a odnoszę wrażenie takie, iż gdyby ustawa rzeczywiście z tym rygorem była wykonywana, jak tu w każdym §. widzimy, byłoby to, jak Niemiec powiada „ein goldenes Elend“, bo będziemy mieli w kraju może domy murowane według pewnych norm tu w ustawie przewidzianych, ale czy będzie zamożność w tych domach?

Mojem zdaniem, nie.

Przy §. 28. chętnie chciałbym widzieć, jak najwięcej kominów w kraju, ale te kominy niech będą fabryczne!

W tem zamożność kraju i ludności wiejskiej podniesie się, a z pewnością w każdej chacie znajdziemy to, czego wymaga ustawa, która dziś ma być uchwaloną.

Proszę Wysokiej Izby! zamieszkuję powiat podgórski, powiedziałbym powiat o dwóch odrębnych typach.

Stosunki są w moim powiecie tak różnorodne, że gdyby ustawa, a w szczególności §. 28. miał być wykonany z tą ścisłością, z tym rygorem, z tym przymusem jak to postanawia wniosek komisji — kominów nie będzie z powodów następujących:

W górach mnóstwo gospodarzy przenosi się wraz z rodziną i dobytkiem całym na zimę w tak zwaną zimówkę. Czy można żądać od tego gospodarza wystawienia kominu we wsi i ponadto także w zimówce, bo ta także jest zamieszkała, a wedle tej ustawy muszą wszędzie być kominy bezwarunkowo.

W takich stosunkach, gdzie trudno na koniu lub mule przewieźć materiał niezbędny do pożywienia, trudno żądać od górala, aby on przewoził cegły na cele wybudowania kominu.

Powie ktoś, że jest powiedziane „kamień“. Ale w tych gminach specjalnie ten kamień jest do użytku niezdatny.

Jak wiadomo w górach wszystkie chaty są w ten sposób budowane, że na palach budują chatę, potem idzie pokład drewniany, a na tem wychodzi zrąb i chata, dach jest w ten sposób skonstruowany, że celem ochrony od nawałnie śnieżnych i celem zakonserwowania jak najdłużej materjału, jest nadzwyczaj ostry, tem samem bardzo wysoki. Jak możemy zmuszać tego górala, aby on miał wymurować komin, choćby nawet z kamienia, jeżeli on ten komin musiałby wyciągnąć po nad 80 cm. po nad

wysokość dachu. Budowa sama w obec pochyłości dachu wynosi od poziomu 8 do 10 metrów, piloty, na których dom stoi wynoszą zwyczajnie 1 do 2 metrów, tak, że ten komin musiałby mieć bardzo uzdolnionego murarza, aby tym złym materiałem, jak kamień, mógł wybudować słup kamienny na 12 do 15 metrów wysoki, mający służyć za komin.

Niemożliwym jest wyciągnąć ten komin z tego także powodu, że w ustępie 2. jest powiedziano, że komin musi być wytynkowany i ubezpieczony od wszelkich możliwych rysów.

Budowałem właśnie ostatnimi czasy gościniec, który był niezbędny i musiałem do celów murarskich sprowadzać piasek o 45 km., a o wapnie nie może być nawet mowa, bo nie ma w górach pokładów wapiennych.

Czy Wysoka Izba wobec przytoczonych argumentów przezemnie, w obec zasady, że w gramatyce nawet są wyjątki, jak to każdy z panów, który szkoły przebył, poznał, nie zechciałaby uwzględnić przytoczone powody i przyjmując moją poprawkę do §. 28. (Czyta): Ustęp 1. i 3. ma brzmieć:

„Budowa domów i chat mieszkalnych bez kominów z reguły jest zabronioną, jak również zakładanie kominów na belkach i podkładach drewnianych.

W poszczególnych jednak uwzględnienia godnych wypadkach, na wniosek zwierzchności gminnej, może Wydział powiatowy uwolnić pojedyncze budowy chat wiejskich od tego obowiązku“.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Karola Dzeduszyckiego do doparcia. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Słyszałem utyskiwania na wielkie uciążliwości, jakie ta ustawa stworzy, mianowicie, że będziemy mieli świetnie zabudowane budynki, ale ubóstwo w kraju. Zdaje mi się, że do ubóstwa w kraju przyczynia się ten fakt, że z powodu wadliwego zabudowania miliony mienia narodowego rocznie idą z dymem, gdybyśmy dysponowali tym majątkiem, który pożary pochłonęły, mogliśmy w kraju fabryki założyć.

Nawet w tych warunkach, o których mówił p. Karol hr. Dzeduszycki, trudność stawiania kominu nie jest tak wielka. Trudno jest zawieść kamień, ale przecież wszędzie znamy glinę, albo przynajmniej ziemię, która ugnieciona i z wodą zlepią daje możność ulepienia kominu. Stawianie kominów z surowki także nie jest kosztowne. To różnicy w gospodarstwie budującego nie zrobi. Dla-

tego nie mogą zezwolić na dopuszczenie wyjątków od tego zasadniczego postanowienia ustawy.

Co do uwag, że ustawa nakłada wielkie ciężary, proszę sobie uprzytomnić, jakie wymagania ustawa stawia dla tych niezamożnych budowli, wymaga ona większego oświetlenia, postawienia komina i jednego okna do otwierania.

Czy to są tak wielkie wymagania, by można mieć obawy przed wielkimi ciężarami tej ustawy? Czy można mniej żądać.

P. Winniczuk żąda, by wolno było stawiać komin balkowany. Jako gospodarz mogę powiedzieć, że ten komin nie będzie tańszy od murowanego, ale kto wie, czy nie będzie gorszy, jak gdyby nie było żadnego komina, bo ten komin musi być postawiony na belkach, które są jeszcze groźniejsze dla budowli, aniżeli chata kurna.

Dlatego też ani na poprawkę p. Winniczuka, ani p. Karola hr. Dzieduszyckiego zgodzić się nie mogę.

Jeżeli stawianie komina będzie uważane jako ciężar, to przy każdej budowlu będą władze zasypyane petycjami by dozwolić wyjątku.

Tu nie chodzi o stosunki zamożności, które możemy uwzględnić przez dozwoleń stawiania tańszego komina, ale chodzi o niewątpliwie stwierdzoną potrzebę, aby chaty zaopatrzyć w kominy, ze względów bezpieczeństwa i sanitarnych.

Proszę sobie wyobrazić, w jakich warunkach żyje nasz Hucuł, w chatach niskich, wilgotnych, bez dostatecznego światła. Na zachowanie takiego stanu nadal zezwolić nie można, a obowiązkiem jest kraju temu położyć koniec.

Dlatego upraszam o przyjęcie tego §. 28. według brzmienia przez komisję proponowanego.

Marszałek. Przedewszystkiem podam poprawkę p. Winniczuka do pierwszego ustępu §. 28., która brzmi (czyta):

„Kominy należy z reguły murować z cegły palonej lub kamienia, w okolicach zaś górskich, gdzie cegły nie można łatwo dostać ani sprowadzić, albo z powodu ubóstwa właściciela domu, mogą być kominy wałkowane, silnie grubą gliną wylepione“.

Kto przyjmuje tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Poprawka upadła.

Podaję do głosowania poprawkę p. Karola hr. Dzieduszyckiego, która brzmi (czyta):

„Budowa domów i chat mieszkalnych bez kominów z reguły jest zabronioną, jak również zakładanie kominów na belkach i podkładach drewnianych.“

W poszczególnych jednak uwzględnienia godnych wypadkach, na wniosek Zwierzchności gminnej, może Wydział powiatowy uwolnić pojedyncze budowy chat wiejskich od tego obowiązku“.

Kto przyjmuje tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Upadła. Kto przyjmuje §. 28. według brzmienia komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 29.

Piece w izbach względnie pokojach.

Piece w izbach względnie pokojach, stojące bezpośrednio na podłodze nieogniotrwałej, winny być podmurowane na 30 cm. Przed drzwiczkami pieców należy podłogę zabezpieczyć od ognia.

Pieców żelaznych nie wolno tam używać, gdzie bywa wyrabiany lub gromadzony materiał łatwo zapaleniu podlegający.

W miejscowościach, gdzie do opału i gotowania używa się węgla, zabronione są przyrządy przy piecach i kuchniach do zatykania kominów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 29., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 30.

K u c h n i e.

W budynkach o większej ilości mieszkań, z reguły każde mieszkanie winno mieć swoją kuchnię, a każda izba kuchenna winna mieć przynajmniej 6 m.² powierzchni.

Pod ogniskiem i na 80 cm, w około ogniska nie wolno urządzać podłogi z desek.

Nad ogniskiem otwartym należy tak umieścić kapę, by ze wszystkich stron o 90 cm. wystawała nad krawędź ogniska kuchni.

Dym z otwartych ognisk odprowadzać można tylko przełazowymi kominami.

W kuchniach angielskich zwanych, należy dla odprowadzenia pary urządzić otwory wentylacyjne z drzwiczkami żelaznymi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Kramarczyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kramarczyk ma głos.

P. Kramarczyk. Ponieważ Wysoka Izba przyjęła przez uchwalenie §. 28., że kominy cylindrowe mogą się znajdować tylko przy kuchniach angielskich, przeto przez uchwalenie ustępu 4. §. 30. wynikłoby, że włościanin nasz musiałby mieć dwa kominy na chacie, bo urządzenie ognisk naszych jest w ten sposób urządzone, że mamy część kuchni angielskiej, na której palimy w ziemie,

a dym odchodzi kominem cylindrowym, latem zaś na tem samym ognisku wypiekamy chleb, paliwo — zatem musiałby być drugi komin, przełazowy.

By nie wprowadzać tego wielkiego ciężaru, gdyby urząd policyjny chciał do budowy to zastosować, dlatego proszę, by ustęp 4. §. 30. zupełnie usunięto. W ten sposób zapobiegnie się ewentualnym szykanom właścian.

Marszałek. Podaję poprawkę p. Kramarczyka do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żądają jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta, głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Jestem zdania, że inaczej nie jest możliwym uchwalenie tego paragrafu, aniżeli w stylizacji propowanej przez komisję i dlatego sprzeciwiam się poprawce p. Kramarczyka.

Marszałek. P. Kramarczyk żąda opuszczenia przedostatniego ustępu tego paragrafu. Podam do głosowania paragraf cały z opuszczeniem tego ustępu, a potem dopiero ten ustęp.

Kto przyjmuje ten paragraf z opuszczeniem ustępu przedostatniego, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustęp, którego opuszczenie proponuje p. Kramarczyk, zechce rękę podnieść. (Większość). I ten ustęp został przyjęty.

§. 31.

P i w n i c e.

Piwnice pod budynkami mieszkalnymi winny być sklepione.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 31., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 32.

Wychodki i zbiorniki na nawóz.

W każdym budynku mieszkalnym lub obok takiego budynku winny być urządzone wychodki z odpowiednim zbiornikiem. W poszczególnych jednak wypadkach może Wydział powiatowy a w toku instancyi Wydział krajowy uwolnić budującego od obowiązku urządzenia wychodku.

Rada gminna wyda w przeciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy o urządzaniu i wypróżnianiu zbiorników kloacalnych.

Przepisy te zatwierdzić ma Wydział powiatowy, któremu przysługuje prawo zmienić je stosownie do miejscowych warunków.

Każdy zbiornik winien być tak urządzony, aby nieczystości nie przenikały jego ścian i spodu i ma być oddalony przynajmniej na 2 m. od granicy sąsiedniej a 10 m. od najbliższej studni.

Wychodki nie mogą mieć wejścia z kuchni albo spiżarni i nie mogą być widoczne z ulicy lub placu publicznego.

Zbiorniki na nawóz mogą być urządzone w odległości co najmniej 10 m. od najbliższej studni, a co najmniej 2 m. od granicy sąsiedniej.

W miejscowościach, w których znajdują się zdrojowiska i stacye klimatyczne i we wszystkich znaczniejszych miejscowościach, które Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem oznaczy, winna Rada gminna określić te części gminy, w których nawet w domach już istniejących, w ciągu jednego roku od dnia tego rozporządzenia Wydziału krajowego mają być dobudowane brakujące wychodki. Przyczem mają być zastosowane przepisy uchwały Rady gminnej co do urządzania zbiorników i odprowadzania nieczystości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

Komisarz rządowy hr. Łoś. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. komisarz rządowy.

Komisarz rządowy hr. Łoś. Wysoka Izbo!

Postanowienia w tym §. zawarte, są ważne ze względów sanitarnych. Nie potrzebuję wys. Izbie przedstawiać, jak oplakane stosunki w naszych wsiach i miasteczkach pod tym względem panują — jeżeli chcemy jakikolwiek postęp na tem polu uzyskać, to postanowienia ustawy w tym kierunku muszą być ścisłe i stanowcze. Wszelkie więc uwolnienia, czy to przez Wydział powiatowy, czy przez Wydział krajowy, nie byłyby tu na miejscu. Zwracam też uwagę na to, że w poprzednich przedłożeniach tak Wydziału krajowego, jak i komisji administracyjnej uwolnienia nie były przewidziane. Jeżeli się uwzględni, że koszt wystawienia zwykłego wychodka jest minimalny i z pewnością nie będzie o wiele większy, jak koszt podania do Wydziału powiatowego, rekursu do Wydziału krajowego, to z pewnością powiedzieć można, że podania takie przysporzą tylko niepotrzebnych czynności Wydziałom powiatowym i Wydziałowi krajowemu, gdyż wątpić należy, czy Wydział powiatowy, a względnie Wydział krajowy znajdzie się kiedykolwiek w tem położeniu, aby żądane uwolnienie mógł przyznać.

Przymus jest tu konieczny, a zwracam uwagę, że przymus ten według brzmienia o-

statniej alinei tego §. odnosi się, z wyjątkiem znaczniejszych miejscowości, tylko do budynków nowostawianych, a nie do budynków już istniejących. Początek musi być zrobiony, a należy oczekiwać, że i właściciele domów istniejących pójdą za przykładem właścicieli nowych domów.

Upraszam więc wys. Izbę, aby drugie zdanie w pierwszej alinei tego §. „w poszczególnych jednak wypadkach i t. d.“, wykreślić zechciała.

P. Bernadzikowski. Proszę o głos.

P. Dr. Kadyi. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bernadzikowski.

P. Bernadzikowski. Z trybuny rządowej oświadczył p. komisarz, że należałoby drugą część ustępu pierwszego opuścić, jako nie odpowiednią ze względów na przepisy o policji sanitarnej.

Ja proszę Panów nie chcąc stanąć w sprzeczności z jednej strony z mojem sumieniem jako lekarz, a z drugiej strony nie chcąc narażać ludności wiejskiej na koszta i szkyny, pragnąłbym tylko zmiany jednego słowa w tym ustępie.

Życzeniu szan. p. komisarza rządowego stałoby się wtedy zadość a i mój postulat byłby uwzględniony. Mianowicie proponuję zmianę słowa ostatniego w pierwszym ustępie, zamiast „wychodka“ na „zbiornika“.

To znaczy, że jeżeli Wydział powiatowy względnie Wydział krajowy będzie miał w poszczególnych wypadkach prawo uwolnienia właścicieli domów nowo budujących się od urzędzenia zbiornika, to przyznacie Panowie, że koszta na ten cel zmniejszą się znakomicie.

Sam wychodek kosztuje przecież znacznie mniej, aniżeli zbiornik i to z materiału odpowiedniego z dnem nieprzepuszczalnym i t. d.

Otóż w tym wypadku uczyniłoby się zadość i wymogom sanitarnym a zarazem nie narażaloby się na znaczne koszta właścicieli przy budowie zbiornika. Dlatego proszę JE. p. Marszałka aby to ostatnie słowo „zbiornika“ zamiast „wychodka“ zechciał poddać pod opinią Wysokiej Izby.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość).
Poprawka jest poparta.

Członek sejmu p. dr. Kadyi. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Kadyi.

Członek Sejmu p. Dr. Kadyi. JE. p. Marszałek zaświadczy, że prosiłem o głos do tego paragrafu jeszcze przedwczoraj by postawić poprawkę. Nie ulegam więc żadnej presji ze strony Wysokiego Rządu.

Przemawiam tu z głębokiego przekonania za skreśleniem drugiego zdania §. 32. i to z przekonania i sumienia lekarskiego, z którym nie mogę żadnych kompromisów robić, jak szan. kolega Dr. Bernadzikowski.

Uważam bowiem za rzecz konieczną dla poprawienia stosunków sanitarnych w naszym kraju, opuszczenie tego ustępu. Nasze wsie i miasteczka są przecież osławione na całym świecie ze swego niechlujstwa.

A główna przyczyna tego leży właśnie z jednej strony w braku wychodków, z drugiej strony dołów kloaczych. Jak dołu nie będzie, nie wiem na co wychodek. Rzecz się nie ma tak strasznie jak sobie p. Bernadzikowski przedstawia.

Jest powiedziane w pierwszym zdaniu tego pierwszego ustępu, „winny być urządzony wychodki z odpowiednim zbiornikiem“, nie ma więc przepisu, iżby ten zbiornik był murowany z cegły sztorcem na cemencie i t. d.

P. Dr. Bernadzikowski. Proszę przeczytać czwarty ustęp tego samego paragrafu).

Jeżeli p. kolega chciałby ulgi, to właśnie mógłby stawiać poprawki, do ustępu 4-go. Na to wszakże absolutnie zgodzićbym się nie mógł, aby były wychodki bez zbiornika, jakby wynikać musiało, gdyby poprawka p. Bernadzikowskiego została przyjęta.

Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na doniosłość tej sprawy pod względem sanitarnym w razie epidemii, czerwonki, tyfusu albo niech Bóg broni cholery. Lekarz, który ma zarządzić dezynfekcję jest bezradny i bezbronny, skoro zbiorników nie ma. Tu bowiem jest miejsce, gdzie można zniszczyć wszystkie zakaźniki. Jeżeli zbiornika nie ma, a wszystkie nieczystości się rozlewają, lekarz jest bezradny. Dlatego stawiam wniosek formalny, bo taki jeszcze nie był postawiony aby w ustępie pierwszym §. 32. skreślić drugie zdanie mianowicie od słów w „poszczególnych wypadkach“ aż do „urządzenia wychodka“.

Marszałek. Podaję ten wniosek do porzucenia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

P. Rotter. Proszę o głos.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Chciałbym przypomnieć jedną rzecz tym Panom, którzyby się domagali, aby zostawić ten paragraf w brzmieniu proponowanym przez komisję.

Proszę Panów, byłem zastępcą członka Wydziału krajowego rok temu, kiedy Wydział krajowy przygotowywał wnioski do tej

uchwały. Wtedy nad tym §. 31., który brzmiał całkiem inaczej była bardzo ożywiona dyskusja. Ustęp ten ówczesny przez Rząd niejako do uchwalenia podany tak brzmiał (czyta):

„Rada gminna wyda w przeciągu sześciu miesięcy od wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy o urządzaniu i wyodróżnianiu zbiorników kloacalnych, a to na podstawie instrukcyi zestawionej przez Wydział krajowy, a to w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem to znaczy, że władze centralne miałyby instrukcyę ułożyć a wszystkie powiaty miałyby się do tego zastosować.

Mnie się wydawało, i Wydział krajowy zgodził się na moje zapatrywanie, że to zbyt drakoński przepis, bo ze Lwowa trudno osądzić warunki w różnych powiatach i dlatego przyjęta wówczas stylizacya brzmiała:

Rada gminna wyda i t. d. przepis, który zatwierdzi, Rada powiatowa. Zdawało nam się, że jest to złagodzenie dość daleko idące, bo uchyla dyrygowanie ze Lwowa i zostawia władzom miejscowym złagodzenie stosunków stosownie do zachodzących warunków.

Ale mnie się zdaje, że dalej w tym kierunku iść nie należy. Jeszcze dalsze zaostrożenie było w projekcie rządowym: „Jeżeli w domu już istniejącym niema odpowiedniej ilości wychodków, właściciel ma w ciągu jednego roku od wejścia w życie niniejszej ustawy dobudować brakujące wychodki, stosując się przytem do uchwały Rady gminnej co do urządzeń zbiorników i odprowadzania nieczystości“.

Ten ustęp teraz opuszczony.

Dalszych łagodzeń jednak dopuszczać już nie można, a fachowe wywody p. rektora Kadyi'ego chyba każdego przekonaly, że choć twarde to być może, ale jest konieczne.

Obok jednak kwestyi sanitarnej i względny ekonomicznej odgrywają rolę. Nie małego przecież dla rolnika znaczenia jest wartość nawozowa produktów gromadzonych w jednym miejscu zamiast, żeby ze szkodą ekonomiczną, sanitarną działo się jak dotąd.

Sprawę należy tedy tak urządzić aby jeden i drugi względny znalazł wyraz.

Z tych względów byłoby do życzenia aby Wysoka Izba przyjęła ten paragraf w brzmieniu komisyi, z opuszczeniem wierszy w myśl przemówienia rektora Kadyi'ego i p. komisarza rządowego.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Pan sprawozdawca ma głos.

P. Rotter. Proszę o głos dla wyjaśnienia.

Marszałek. P. Rotter ma głos.

P. Rotter. Przepraszam ale przypominę iż proponowałem przyjęcie paragrafu z opuszczeniem drugiego zdania, jak żąda p. Kadyj i p. komisarz rządowy. To wynika z mego przemówienia.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Nie brak zrozumienia sanitarnych potrzeb zniewala komisję do tego postanowienia, lecz znajomość stosunków w kraju a zwłaszcza po wsiach. Tego rodzaju urządzenia albo będą pożyteczne ale muszą być dobrze przeprowadzone, albo będą szkodliwe jeżeli będą źle urządzone.

Otóż władze będą decydowały w tych wypadkach. Paragraf powiada, że Rada gminna będzie obowiązana w ciągu 6 miesięcy dać przepis co do urządzenia zbiorników i że wyodróżnianie ich w miasteczku musi być wykonane. Jest to trudne ale to być musi, po wsiach jednak jest to niemożliwe a więc byłoby wychodki bez zbiorników a dalsze następstwa proszę sobie wyobrazić. W gminach wiejskich będzie więc często Wydział powiatowy zmuszony ludność od tego przepisu uwolnić; naturalnie nie tam, gdzie środki na to mogą pozwolić. Kto więc nie z teorji ale z praktycznej znajomości tę rzecz ocenia, ten pójdzie za wnioskiem komisyi i dlatego upraszam Wysoką Izbę o przyjęcie tego wniosku.

Marszałek. Podam §. 32. do głosowania.

Do ustępu pierwszego jest poprawka p. rektora Kadyj'ego, który żąda opuszczenia tekstu od słów: W poszczególnych“.

P. Bernadzikowski proponuje aby zamiast ostatniego słowa: „wychodka“ umieścić słowo „zbiornika“.

Będziemy głosować naprzód nad pierwszym zdaniem pierwszego ustępu co do którego niema odmiennych wniosków od wniosku komisyi.

Kto przyjmuje pierwsze zdanie pierwszego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Co do drugiego zdania poddam je naprzód pod głosowanie z opuszczeniem ostatniego wyrazu. Jeżeli zostanie przyjęte, poddam pod głosowanie ostatni wyraz w myśl wniosku p. Bernadzikowskiego.

Kto przyjmuje to zdanie z opuszczeniem ostatniego wyrazu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje zdanie ostatnie z poprawką p. Bernadzikowskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie jest przyjęte.

Kto przyjmuje ostatni wyraz według brzmienia komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje resztę ustępów §. 32., zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

§. 33.

Odprowadzanie nieczystości.

Odprowadzanie nieczystości płynnych wszelkiego rodzaju, jako to: ścieków kuchennych i domowych, ścieków z dołów kloacznych, gnojowisk i ze stajen, ścieków ze zakładów przemysłowych i fabrycznych — na ulice lub place publiczne albo do rowów tychże ulic i placów jest bezwarunkowo zabronione, nawet z budynków już istniejących.

Tak samo zabronione jest składanie śmieci i suchych odpadków wszelkiego rodzaju na ulicach lub placach publicznych, albo wrzucanie ich do wód stojących lub płynących.

Rada gminna ma uchwalić, w jakich miejscach składać należy śmiecie i suche odpadki.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 33., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 34.

Piece dla celów przemysłowych, wędzarnie.

Piece dla przemysłu piekarskiego i w ogóle piece dla celów przemysłowych należy umieszczać z reguły w lokalu sklepikowym.

Podłoga przed ogniskiem winna być ogniotrwale urządzona.

Ściany i powały w wędzarniach muszą być sporządzone z materiału ogniotrwałego i zaopatrzone w drzwi żelazne lub przynajmniej blachą od środka pobite. Wędliny można zawieszać tylko na hakach lub prętach żelaznych.

Marszałek. Głos ma p. Paszkowski.

P. Paszkowski. Analogicznie do poprawki mojej przyjętej przy §. 27. pozwalam sobie do §. 34. postawić następującą poprawkę, aby po wyrazach „Piece dla przemysłu piekarskiego i w ogóle piece dla celów przemysłowych należy umieszczać z reguły w lokalu sklepionym“ było dodane „wyjątkowo dozwolone być mogą tylko w wypadkach wykluczających niebezpieczeństwo od ognia“.

Jeżeliby został otrzymany tekst komisji to władza powołana do wykonywania ustawy miałaby znów daleko sięgający dyskrecjonalny wpływ i mogłaby wyjątki zamienić w regułę.

Postanowienie to ma na celu usunięcie niebezpieczeństwa od ognia, który przy takich zakładach mógłby powstać. Chodzi więc o to, aby władzy wykonującej ustawę dać dyrek-

tywę, aby niebezpieczeństwo od ognia salwowała, więc konieczne jest ograniczenie, aby nie inne postronne wpływy, ale tylko niebezpieczeństwo od ognia stanowiło wzgląd rozstrzygający.

Proszę bardzo o poparcie tej mojej poprawki, aby przynajmniej ci panowie, którzy chcą za nią głosować, mieli do tego sposobność.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Paszkowskiego, zechce rękę podnieść, (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek. Wobec tego podaję §. 34. wraz z poprawką p. Paszkowskiego do głosowania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 34. jest przyjęty.

§. 35.

Stawianie kotłów parowych.

Kotły parowe należy stawiać, jeżeli tylko można, w odrębnym zabudowaniu.

Stanowczo wzbronionem jest jednak ustawianie kotłów parowych pod lokalem mieszkalnym lub roboczym, równie jak urządzenie sklepień lub pował nad nimi.

Tylko w razie udowodnionej konieczności dopuszczona być może lekka powała.

Lokal na kocioł winien być od izb roboczych oddzielony pełnym, przynajmniej 60 cm. grubym murem. W murze tym dozwolone być mogą tylko niezbędnie potrzebne otwory do połączenia.

Komin, którym może być także zwykły przewód na dym, musi co najmniej przewyższać dachy bezpośrednio sąsiadujących domów mieszkalnych.

Kocioł winien być umieszczony w odległości co najmniej 3 m. od każdej granicy sąsiedniej.

W budynkach mieszkalnych można pod powyższymi warunkami umieszczać z reguły tylko małe kotły, to jest takie, których średnica 1·2 m., objętość przy zupełnym napełnieniu aż do ustawą przepisanego znaku stanu wody 1 m.³ a siła ciśnienia 6 atmosfer nie przekracza.

Do ustawienia tak wielkiego jak i małego kotła potrzeba urzędowego zezwolenia.

Kotły karłowe, to jest takie, których średnica nie przekracza 0·8 m., zawartość wody przy zupełnym napełnieniu do ustawą przepisanego znaku stanu wody nie przekracza 0·5 m.³, a siła ciśnienia nie przekracza 4 atmosfer, wolno ustawiać bez urzędowego zezwolenia. Należy jednak o zamiarze ustawienia takich kotłów uwiadomić naczelnika gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 35. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 35. jest przyjęty.

§. 36.

Budynki o większych palowiskach.

Suszarnie na owoce, len, konopie, wędzarnie, piekarnie, cegielnie, piece do wypalania wapna i budynki o większych palowiskach wogóle winny być od innych budynków przynajmniej na 30 metr. oddalone.

Cegielnie i piece do wypalania wapna mogą stać jedynie poza obrębem zabudowanego obszaru miejscowości.

Kuźnie winne być od innych budynków oddalone przynajmniej o 30 metr. lub urządzone w budynkach ogniotrwale zbudowanych i ogniotrwale krytych.

Marszałek. Głos ma p. Paszkowski.

P. Paszkowski. W §. 36. jest użyty wyraz, który jest w pewnych okolicach kraju używany, jednak nie jest dość rozpowszechniony, do tego stopnia, że ja sam nie rozumiem, co ma znaczyć, a to wyraz: „palowisko.“ Dlatego proponuję, aby zastąpić ten wyraz wyrazem więcej używanym „palenisko.“

Marszałek. Kto popiera tę stylistyczną poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Nie miałbym nic przeciwko tej zmianie, nie mogę jednak ręczyć, iż nie powstanie ktoś, kto oświadczy się, że nie rozumie wyrazu „palenisko“ bo wyraz „palowisko“ jest u nas na wschodzie kraju dość utarty, nie chcę jednak pod tym względem przyznawać sobie wyższej znajomości rzeczy od szanownego posła i zgadzam się na to, aby było „palenisko.“

Marszałek. W obec obopólnej zgody, podam do głosowania §. 36. ze zmienionymi wyrazami w tytule i pierwszym ustępie tego paragrafu „palowisko“ na „palenisko.“

Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 36. przyjęty.

§. 37.

Budowy obok kościołów i cerkwi

Obok kościołów i cerkwi mogą być budowle stawiane z reguły nie bliżej jak na 50 m.

Marszałek. Głos ma zapisany p. Paszkowski.

P. Paszkowski. §. 37. zawiera postanowienie dotyczące odległości budynków od kościoła i cerkwi, i to jest powiedziane także „z reguły.“ Zdaje mi się, że to postanowienie powinno być uzupełnione w podobny sposób,

jak to się stało w poprzednim paragrafie, miało wice określeniem w jakich wypadkach, zmniejszenie odległości 50 m. jest dopuszczalne. Dlatego wnoszę do §. 37, poprawkę tej treści (czyta):

„Wyjątki od tej reguły dozwolone być mogą, tylko co do budynków plebańskich, oraz gdy chodzi o odbudowanie lub rekonstrukcję budynków zniszczonych na tem samym miejscu lub o nowe budowle na istniejących już zabudowanych obejściach gospodarskich, jeżeli przez budowy takie niebezpieczeństwo pożaru dla kościołów lub cerkwi nie będzie znacznie zwiększonym a przeznaczenie takich budynków nie sprzeciwia się zezwoleniu na zmniejszenie ustanowionej w regule odległości.“

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie jest poparta.

Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Zrzekam się głosu.

Marszałek. W obec tego przystępujemy do głosowania. Kto się zgadza z §. 37. proponowanym przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 37. przyjęty.

§. 38.

Ogrodzenia, płoty i t. p.

Na ogrodzeniach wzdłuż dróg publicznych, jakoteż na ogrodzeniach takich, które dotyczą zabudowań lub ogrodzeń sąsiednich, nie wolno urządzać ostrzeszków ze słomy, trzciny, szuwaru, peżu, odpadków łądyg konopnych i t. p. łatwo zapalnych przedmiotów.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 38. zechce rękę podnieść. (Większość). §. 38. jest przyjęty.

§. 39.

S t u d n i e.

Studnie mogą być urządzone tylko w odległości przynajmniej 10 m. od jam kłocznych, kanałów i gnojowisk. Mają być ocembrowane a ocembrowanie to ma wznosić się przynajmniej o 80 cm., po nad poziom gruntu, otaczającego studnię.

Grunt ten ma być wybrukowany lub wyszutrowany w ten sposób, iżby wszelkie ścieki szybko spływały poza studnię.

Każda studnia ma być przykryta i opatrzoną w przyrząd do czerpania lub pompowania wody.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Cieński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Cieński ma głos.

P. Cieński. W §. 39. w ostatnim ustępie jest powiedziane: „Kaźda studnia ma być przykryta i zaopatrzona w przyrząd do czerpania lub pompowania wody.“

Stawiam poprawkę, aby wyrazy „przykryta i“ były opuszczone, bo to przykrycie przy studniach, gdzie się czerpie wodę żórawiem i wiadrem nie osiągnęłoby celu.

Dalej takie przykrycie byłoby z lichego materyału i mogłoby się zdarzyć wypadek, gdyby dzieci na nie wlażyły.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Cieńskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta.

Głos ma zapisany p. Wójcik.

P. Wójcik. W obec poprawki p. Cieńskiego zrzekam się głosu, bo chciałem to samo zaproponować.

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Okuniewski ma głos.

P. Okuniewski. Hodžu sia z wnese niem p. Cieńskoho ne łyż z motywiw, kotry win naprowadyw, ałe zwertaju uwahu na studni i kernyci pry dorohach imenno w wschidnij czasty kraju.

Kto ne znaje, szczo po polach duże czasto sut kernyczki, kotri na łasku Božu sut łyżzeni? Jesły my skażemo, szczo by ich ocymbrowaty, to chto to zrobyt? A jesły to nawit sehodnia zrobymo, to wże zawtra rozkradut. Pry tim zwertaju uwahu, szczo koły studnia zamknena, to i ne wentyluje sia, ta i woda zła. Dla toho pryłuczaju sia do poprawki p. Cieńskoho.

P. Bednarski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Bednarski.

P. Bednarski. Zaproponowałbym poprawkę, żeby w pierwszym zdaniu §. 39. opuścić słowa „tylko“, bo by z tego wynikało, że studni nie wolno stawiać nietylko bliżej niż na 10 metrów ale tak samo i dalej od dołów kloacznych. Prosiłbym zatem o opuszczenie wyrazu „tylko“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Bednarskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Co do poprawki p. Bednarskiego, zdaje mi się, że w ten sposób rzecz absolutnie nie może być tłómaczona, jak ją p. Bednarski tłómaczy. Skoro bowiem powiedziano „tylko przy najmniej“ to samo się przez się rozumie, że każda większa odległość jest pożądana. Więc wykreślenie tego wyrazu uważam za zupełnie zbyteczne.

Co do wniosku p. Cieńskiego, popartego zdaje mi się przez p. Okuniewskiego to z uważnienia komisji zgadzam się, aby wyraz „przykryta“ wykreślić.

Marszałek. Ponieważ p. sprawozdawca z drugą poprawką się zgodził, przeto pozostaje tylko poprawka p. Bednarskiego. Kto przyjmuje §. 39. w brzmieniu proponowanym przez komisję, bez słowa „tylko“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje słowo „tylko“, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte. W obec tego poprawka p. Bednarskiego odpada.

§. 40.

Sadzenie drzew między budynkami.

Budynki kryte słomą, trzciną, szuwarem i t. p. materyałem winien właściciel oddzielić szeregiem drzew liściastych od budynków sąsiednich.

Marszałek. Czy żąda kto głosu?

P. Karol Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Karol Dzieduszycki.

P. Karol Dzieduszycki. Przy §. 28. spadłem z wysokich gór skolskich, więc nie będę wracał do tych miejscowości, a przejdę na głębokie Podole. (Brawa.) Wiem z doświadczenia, ile tam trudności przedstawia włościanom takie sadzenie drzew. Więc prosiłbym Wysoką Izbę, by zechciała umożliwić wykonanie tego §. 40. a mianowicie przez przyjęcie poprawki w tym guście (czyta):

„Budynki kryte słomą, trzciną, szuwarem itp. materyałem winien właściciel (o ile to możliwe) oddzielić szeregiem drzew od budynków sąsiednich“.

P. Okuniewski. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Wneseniu p. Dzieduszyckoho protiwlaju sia riszczoco. Jesły czoho nam potribno, to derewa i sadowyny pry chati. Jesły do czoho przykładaty wahu to imenno, aby selanyn sadyw derewa, aby maw koło chaty hruszku i jablinku. Z druhoj storongy wże dostatochni sut zastereżenia w tim zakoni, tak szczo ja muszu sia energiczno toj poprawci sprotywyty.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Dzieduszyckiego, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Poprawka nie uzyskała poparcia. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Zrzekam się głosu.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 40. w stylizacji proponowanej przez komisję, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Rozdział III.

Zamieszkanie nowych budynków.

§. 41.

Pozwolenie na zamieszkanie.

Wszystkie budynki nowo wystawione oraz budynki przekształcone z wyjątkiem zwykłych domów włościańskich i gospodarskich nie mogą być ani zamieszkane ani na inny cel użyte przed uzyskaniem pozwolenia Zwierzchności gminnej a w wypadkach przewidzianych w §. 9. przed uzyskaniem zezwolenia Wydziału powiatowego.

Przed udzieleniem takiego zezwolenia, musi osobna komisya zbadać na miejscu, czy budowa wykonana zgodną jest z planem zatwierdzonym, czy odpowiada wymaganiom sanitarnym i warunkom bezpieczeństwa publicznego.

Komisję przeprowadzi naczelnik gminy lub jego zastępca w obecności budującego w przeciągu trzech dni po ustnem lub pisemnem wniesieniu prośby, a w wypadkach przewidzianych §. 9. w ciągu dni 14 delegat Wydziału powiatowego przy współudziale naczelnika gminy lub jego zastępcy, względnie przełożonego obszaru dworskiego, przybierając w razie potrzeby także fachowych znawców.

W komisji tej ma wziąć udział naczelnik straży ogniowej, jeśli w gminie straż taka jest zorganizowana.

W miejscowościach zaś, w których znajdują się zdrojowiska lub stacje klimatyczne o własnym statucie, winien wziąć udział w komisji także delegat komisji zdrojowej lub klimatycznej.

Stosownie do wyniku tych oględzin należy do trzech, a w razie interwencji Wydziału powiatowego do 8 dni załatwić prośbę budującego.

Budujący obowiązany jest zapłacić dyety i koszty podróży delegata Wydziału powiatowego i wynagrodzić znawców, jeśli byli do komisji wzywani.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

J.E. P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Zabieram głos celem postawienia pytania do p. sprawozdawcy, bo zdaje mi się, że interpretacya z ust jego będzie tu bardzo pożądana.

W paragrafie 1. ustawy, którą się Wysocki Sejm w tej chwili zajmuje, jest ustęp, do którego zdaje mi się, wszyscy wielkie znaczenie przywiązują, który opiewa: (czyta).

„Przy budowlach jednak włościańskich i gospodarskich czy to na wsi czy w mia-

steczku, mogą być wykonane bez konsensu: urządzenie zbiornika na wodę, lub nawóz (§. 32.), zniesienie lub wybudowanie ściany bez rozszerzenia budynku, wybicie drzwi lub okien ku ulicy lub ku domom sąsiednim i przeistoczenie lub podwyższenie dachu, jeżeli Zwierzchność gminna, którą budujący naprzód o tem protokolarnie lub na piśmie zawiadomić winien w ciągu sześciu dni nie wyznaczy terminu do rozprawy budowlanej (§. 4.) a tem samem nie uzna potrzeby wydania formalnego konsensu“.

Otóż prawodawca w §. 1. przewidział wypadki, gdzie wydanie konsensu nie jest koniecznem, że więc budować można bez konsensu.

W §. 41. czytamy zaś następujący ustęp: (czyta).

„Wszystkie budynki nowo wystawione oraz budynki przekształcone z wyjątkiem zwykłych domów włościańskich i gospodarskich nie mogą być ani zamieszkane ani na inny cel użyte przed uzyskaniem pozwolenia Zwierzchności gminnej, a w wypadkach przewidzianych w §. 9. przed uzyskaniem zezwolenia Wydziału powiatowego.

Przed udzieleniem takiego zezwolenia musi osobna komisya zbadać na miejscu, czy budowa wykonana zgodną jest z planem zatwierdzonym, czy odpowiada wymaganiom sanitarnym i warunkom bezpieczeństwa publicznego“.

Wedle tenoru §. 41. przypuszczać należy, że ta czynność po ukończeniu budynku jest nieunikniona i że n. p. włościanin, który wybudował dom bez planu ściśle określonego, musi wnieść podanie o konsens.

Otóż stawiam pytanie, czy istotnie tak komisya to postanowienie zrozumiała?

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Szan. p. Abrahamowicz do mnie wprost skierował zapytanie, czyliby nie zachodziła potrzeba przeprowadzenia tej czynności przed udzieleniem pozwolenia zamieszkania, jak określa §. 41. i to zwykle w takich wypadkach, jeżeli na jakąś budowę włościańską nie byłby udzielony formalny konsens, tylko zezwolenie na budowę.

Szanowny mowca zechce się przekonać, że takiego wypadku ustawa nie zna i każda nowa budowla musi mieć konsens formalny.

Według §. 3. ustawy wolno nie przedkładać całego planu, lecz prosty szkic albo opis budowy i to musi być protokolarnie spisane.

Czy tym warunkom, jakie w protokole zostały zanotowane strona podająca o kon-

sens uczyniła zadość, to ma skonstatować komisya przed udzieleniem zezwolenia.

Takiego wypadku, ażeby pozwolono na budowę bez formalnego konsensu, całego domu nowego, takiego wypadku w ustawie nie ma ani §. 1. ani 3., które normują sposób postępowania, takiego wypadku nie zawiera w sobie i taki wypadek w przyjętych przez Wysoką Izbę paragrafach się nie znajduje i wątpliwość tutaj jest nieuzasadniona.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje §. 41. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 42.

Termin zamieszkania.

Budynek murowany, podczas wiosny pod dach doprowadzony a w jesieni tego samego roku narzucony, z reguły można zamieszkać dopiero w następnej wiosnie. Wyjątkowo można takie budynki zamieszkać i późną jesienią, jeżeli komisya (§. 41.) stwierdzi, że nie sprzeciwiają się temu względy sanitarne lub bezpieczeństwa publicznego.

Murowany budynek w jesieni pod dach doprowadzony a w następnej wiosnie narzucony, można zamieszkać dopiero w jesieni.

Gdyby w powyższych okresach czasu wykończone zostały tylko niektóre części domu, można wydać pozwolenie na częściowe zamieszkanie budynku, przyczem postąpić należy według postanowień §. 41.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 42. zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 42. jest przyjęty.

Rozdział IV.

Utrzymanie istniejących budynków.

§. 43.

Utrzymanie budynków.

Każdy właściciel budynku obowiązany jest utrzymywać go czysto, porządnie i w dobrym stanie i zapobiegać takim uszkodzeniom, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu publicznemu lub zdrowiu mieszkańców.

W izbach mieszkalnych nie wolno utrzymywać koni, bydła, nierogacizny, owiec i kóz.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 43. zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 43. jest przyjęty.

§. 44.

Budynki grożące zawaleniem.

Jeżeli budynek grozi niebezpieczeństwem zawalenia, zarządzi Zwierzchność gminna

z przybraniem znawcy i w obecności właściciela komisyjne zbadanie stanu rzeczy i podług stopnia sprawdzonego niebezpieczeństwa wyznaczy właścicielowi stosowny termin, w którym pod zagrożeniem grzywny (§. 52), względnie pod zagrożeniem wykonania robót na jego koszt i stratę (§. 55.), winien tenże bądź to opróżnić i zabezpieczyć budynek aż do wykonania potrzebnych napraw, bądź też rozebrać go częściowo albo nawet całkowicie.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 44. zechce rękę podnieść. (Większość). Paragraf 44. jest przyjęty.

Rozdział V.

Władze wykonawcze.

§. 45.

Zwierzchność gminna.

Zwierzchność gminna obowiązana jest ściśle czuwać nad przestrzeganiem przepisów tej ustawy, przede wszystkim zaś, ażeby:

a) budowano tylko na podstawie używanego prawomocnego konsensu względnie za uwiadomieniem (§. 1. ustęp 2.);

b) ściśle stosowano się do zatwierdzonego planu budowy;

c) zachowano linię regulacyjną (§§. 12, 13., 14., 15. i 16);

d) do wykonania budowy używano osób do tego uprawnionych przy uwzględnieniu ułatwień przewidzianych w §. 19.; oraz

e) używano dobrego i trwałego materiału (§. 19.); wreszcie

f) utrzymywano budynki czysto, porządnie i w dobrym stanie (§. 43.)

W razie spostrzeżenia uchybień winna Zwierzchność gminy w wypadkach pod a), b) i c) wymienionych, wstrzymać dalszą budowę (§. 54.), w wypadku pod d) usunąć nieuprawnionego wykonawcę od dalszej budowy, w wypadku pod e) zarządzić uprzątnięcie z placu budowy materiału za nieodpowiedni uznanego, wreszcie w wypadku pod f) zarządzić odpowiednie środki zaradcze.

Od rozporządzeń Zwierzchności gminnej można wnieść na ręce naczelnika gminy rekurs do Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie dni 14 od dnia doręczenia lub ogłoszenia rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu:

P. Paszkowski ma głos.

Paszkowski. Nie chcąc narazić się na to, aby poprawka moja znowu nie uzyskała poparcia, rzekam się stawiania dalszych poprawek.

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 45., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 46.

Z każdej czynności urzędowej ustawą niniejszą nakazanej, która będzie podstawą orzeczenia władzy ma być spisany protokół.

O ile ustawa ta odmiennie nie postanawia, będą wszystkie takie czynności spełniane bezpłatnie a przyzwani przy tem znawcy, jeśli nie są płatnymi funkcjonaryuszami gminy, wynagradzani z funduszu gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 46. zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 46. jest przyjęty.

§. 47.

Rada gminna:

Rada gminna:

a) zatwierdza plany budynków przeznaczone na cele gminne lub zakładów gminnych;

b) uchwała linię regulacyjną w §. 16.

c) uchwała postanowienia przewidziane w §§. 20., 32. i 33.

d) ustanawia takse dla znawców biegłych, jeśli oni za swe czynności nie są płatnymi funkcjonaryuszami gminy.

Od uchwały Rady gminnej można wnieść na ręce Zwierzchności gminnej rekurs do Wydziału powiatowego w nieprzekraczalnym terminie dni 14 od dnia doręczenia lub ogłoszenia uchwały.

Ze względu na uchwałę powziętą przy §. 16., zajdzie potrzeba zmiany tego paragrafu przy ustępie lit. b), mianowicie ustępen będzie opiewał: „b) uchwała linię regulacyjną, przewidzianą w §. 16.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 47. zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 47. jest przyjęty.

Sprawozdawca. Prostuje omyłkę druku a mianowicie lit. b) dodać należy po słowie „gminna“ słowo „(obszar dworski)“.

§. 48.

Wydział powiatowy:

Wydział powiatowy:

a) rostrzyga rekursy przeciw rozporządzeniom Zwierzchności gminnej (§. 45.) i uchwałam Rady gminnej (§. 47.);

b) czuwa nad tem, ażeby Zwierzchność gminna (obszar dworski) nie zaniedbywała obowiązków niniejszą ustawą na nią włożonych;

c) wykonuje czynności wskazane §§. 9., 13., 14., 15., 16., 20., 32., 41. i 57. niniejszej ustawy;

d) ustanawia takse dla znawców (§. 9).

Od rozporządzenia Wydziału powiatowego można wnieść na ręce tegoż Wydziału rekurs do Wydziału krajowego w nieprzekraczalnym terminie dni 14 od dnia doręczenia lub ogłoszenia rozporządzenia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

E. Romanowicz. Ze względu na poprawkę, którą zamierzam postawić do §§. 56. i 57., proszę o łaskawe zawieszenie uchwały co do brzmienia §. 48 w literze c), ponieważ jeśli się moja poprawka przy §. 56. utrzymała, to musiałyby między paragrafy, tu pod lit. c. wliczone, wejść także §. 56.

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. W §. 48. jest besida prorekursy, odnakoż ja ne baczu, szczyby buło skazane, w jakim termini tyi rekursy budowlani majut łahodytyś. Dłatoho proszu Wysoku Pałatu do perszoho ustupu seho paragrafu, hde jest skazano, szczo rekursy protiwo rozporządzeniu zwerchnosty hromadskoj i uchwałam rady hromadskoj riszaje Wydił powitowyj dodaty „w termini do 14 dni“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wachnianina, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Żądanie p. Wachnianina jest właściwie zbyteczne, bo już w ostatnim ustępie §. 45 powiedziano, że od rozporządzeń Zwierzchności gminnej wnosi się rekursy w terminie 14 dniowym.

P. Wachnianin. Ale chodzi o termin dla załatwienia tych rekursów.

Marszałek. Przepraszam szanownego, posła, dopóki marszałek komuś głosu nie udzielił, nie można głosu zabierać. Głos ma w tej chwili p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Nie mając w rękach poprawki, nie wiedziałem dokładnie, jak ona opiewa.

Teraz jednak ją odczytałem. Otóż sprzeciwiam się temu, żeby Wydziałowi powiatowemu naznaczać termin, w jakim on ma rostrzygać wszelkie rekursy, jakie zostały wniesione.

Co do wniosku p. Romanowicza przeciw chwilowemu zawieszeniu lit. c) nie mam nic do zarzucenia.

Marszałek. Wobec tego, że p. sprawozdawca zgodził się na chwilowe zawieszenie ustępu lit. c) więc na razie uchylam ten ustęp od głosowania. Jest zatem tylko poprawka p. Wachnianina.

Kto przyjmuje dodatek p. Wachnianina' zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Nie został przyjęty.

Kto przyjmuje §. 48 z opuszczeniem ustępu 1 lit. c) zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

§. 49.

Wydział krajowy.

Wydział krajowy ma prawo nadzoru nad wykonaniem niniejszej ustawy i załatwia jako ostateczna instancja rekursy przeciw orzeczeniom Wydziału powiatowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Wachnianin. Proszu o hołos.

Marszałek. Głos ma p. Wachnianin.

P. Wachnianin. Widpowidno jak do §. 48. postawiyw ja reczynec dla załahodzenia rekursiw czerez Wydił powitowyj, tak i dla Wydiłu krajewoho powynno buty prawyło takoje i dlatoho stawljaju pry tim paragrafi poprawku, szczyoby Wydił krajewyj buw obowiazanyj riszaty tiji rekursy w termini 30 dr.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wachnianina, która opiewa ażeby po słowie „powiatowego“, dodano w terminie „30 dni“, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. Sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Tak samo jak tamtej tak i tej poprawce się sprzeciwiam. Najpierw nie widzę żadnej potrzeby oznaczania takiego terminu. Nie mamy powodu przypuszczać, żeby te władze jak Wydział powiatowy i krajowy nie chciały spiesznie spraw takich załatwiać, przynaglać więc ich nie potrzeba. Z drugiej zaś strony często jest rzeczą niemożliwą w ciągu krótkiego czasu sprawę załatwić, gdy zajdą jakie komplikacje, okaże się potrzeba dochodzenia itp. Z tych względów proszę o nieprzyjęcie tej poprawki.

Marszałek. Kto przyjmuje §. 49 na razie bez dodatku, proponowanego przez p. Wachnianina, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje wniosek p. Wachnianina, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Wachnianina nie jest przyjęty.

§. 50.

Władze polityczne.

Prawa zastrzeżone władzom politycznym postanowieniami odnośnej ustawy gminnej pozostają nienaruszone.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przy-

muje §. 50, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 50 jest przyjęty.

Rozdział VI.

Postanowienia karne.

§. 51.

Przekroczenia objęte ustawą karną.

Przekroczenia przepisów budowniczych, objęte ustawą karną będą dochodzone i karane przez właściwe Sądy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 51., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 51 jest przyjęty.

§. 52.

Inne przekroczenia.

Co do innych przekroczeń przepisów zawartych w tej ustawie służy prawo karania naczelnikowi gminy z dwoma przysiężnymi.

Przekroczenia te karane będą stosownie do stopnia winy i do wynikającego z niej niebezpieczeństwa publicznego grzywną od 2 do 50 koron, a w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej, aresztem aż do dni pięciu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 52., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 52 jest przyjęty.

§. 53.

Rekursy przeciw orzeczeniom karnym.

Rekursy przeciw orzeczeniom karnym (§. 52.) mają być w terminie dni 14 od dnia doręczenia wnoszone do c. k. Starostwa na ręce naczelnika gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 53., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 53 jest przyjęty.

§. 54.

Budowy wykonane bez konsensu lub wbrew konsensowi.

Jeśli budowa została całkiem lub częściowo wykonaną bez konsensu lub wbrew konsensowi, względnie bez poprzedniego zawiadomienia (§. 1. ust. 2.), winna Zwierzchność gminy natychmiast wstrzymać budowę (§. 45.). Władza powołana do wydania konsensu przeprowadzi następnie czynności wskazane w §. 4. względnie w §. 9. i wyda orzeczenie, czy i o ile wykonana budowa może być pozostawiona, czyli też ma być zmieniona lub zniesiona.

Niezależnie od tego orzeczenia można winnego ukarać w myśl §§. 51. i 52.

Marszałek Rozprawa otwarta. Do tego §. zażądał głosu p. Paszkowski. Głos ma p. Paszkowski.

P. Paszkowski. Zrzekam się głosu.

Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu?

P. Górski. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Górski.

P. Górski. Stawiam poprawkę, ażeby w drugim ustępie §. 54. zamiast słowa „można“ postawić słowo „należy“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Górskiego, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparta. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. **Onyszkiewicz.** Przyjmuję tę poprawkę.

Marszałek Ponieważ p. sprawozdawca na poprawkę się zgodził, więc kto przyjmuje §. 54 z poprawką p. Górskiego, zechce rękę podnieść. (Większość). §. 54 jest przyjęty.

§. 55.

Wykonanie prawomocnych poleceń.

Jeżeli właściciel budynku, pomimo nałożenia kary za niedotrzymanie pierwszego terminu, nie dopełni w drugim przez Zwierzchność gminną oznaczonym terminie prawomocnego polecenia władz powołanych do wykonania tej ustawy, Zwierzchność gminna wykona to polecenie na jego koszt i stratę.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje §. 55., zechce rękę podnieść. (Większość). §. 55 jest przyjęty.

Rozdział VII.

Postanowienia co do obszarów dworskich.

§. 56.

Zasadnicze postanowienia.

Obszary dworskie tych miejscowości, w których niniejsza ustawa obowiązuje, podlegają również postanowieniom tejże ustawy.

Zakres działania przyznany niniejszą ustawą Zwierzchności i Radzie gminnej, przechodzi na obszarze dworskim na przełożonego tegoż obszaru z wyjątkiem prawa karania (§. 52.), które przysługuje c. k. Starostwu i z wyjątkiem wypadku przewidzianego w §. 57. ustęp 1.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Do tego paragrafu zażądał głosu p. Romanowicz. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Wysoki Sejmie! Jak w licznych innych ustawach tak i w tej występuje na jaw bardzo silnie ta wielka wadliwość naszej organizacji administracyjnej,

wadliwość u samych tej organizacyi fundamentów, która osłabia jej siły, osłabia tej organizacyi moc wykonywania ustaw i rozporządzeń krajowych. Ta wadliwość pochodzi stąd, że tę pierwszą fundamentalną jednostkę administracyjną podzieliliśmy na gminę i obszar dworski, iż pozbawiliśmy gminę tej siły finansowej, intelektualnej i moralnej, jakąby mógł jej dać obszar dworski, a obszary dworskie pozbawiliśmy łączności z tymi, którzy z nimi razem tworzą wspólną społeczną jednostkę i wspólny ekonomiczny i gospodarski warsztat.

W §. 56 czytamy, że „Zakres działania przyznany niniejszą ustawą Zwierzchności i Radzie gminnej, przechodzi na obszarze dworskich na przełożonego tegoż obszaru z wyjątkiem prawa karania (§. 52.), które przysługuje c. k. Starostwu i z wyjątkiem wypadku przewidzianego w §. 57. ustęp 1“.

Przypatrzmyż się panowie następstwom takiego postanowienia.

Przełożony obszar dworskiego — to znaczy jego właściciel, ale też w bardzo wielu wypadkach tegoż właściciela pełnomocnik, a jak już w wielu miejscowościach to się nazywa „wiernik“ — otóż ten przełożony obszar dworskiego ma całą policję budowniczą na tym obszarze dworskim, który jest jego własnością, sam wykonywać. A zatem według §. 3. winien sam do siebie wnieść podanie o konsens na jakąś budowę na obszarze dworskim wykonywaną, nie wiem, czy na stemplu, ale zdaje mi się, że stempla tu nie potrzeba, bo jeszcze tylko tegoby brakowało, żeby sam do siebie na stemplu podanie wносił. Ma dalej, proszę Wysokiej Izby według §. 4go w pewnym nieprzekraczalnym terminie zbadać ten plan, który sam dla siebie ułożył (Brawa) ma sprosić komisję i tej komisji przewodniczyć w swoim własnym interesie i ma w końcu według §. 5go sam sobie wydać konsens na budowę, a może i odmówić konsensu na budowę (Wesołość). Jeżeli sobie odmówi ma prawo rekursu. (Wesołość). Jaki dalszy przebieg tej sprawy będzie, niewiem.

Proszę Wysokiej Izby, dalej buduje on na podstawie sobie samemu danego konsensu i ma się pilnować bardzo ściśle i dokładnie, żeby przypadkiem nie budował wbrew planowi, który sobie do zatwierdzenia przedstawił a jeżeliby się pokazało, że buduje wbrew przedłożonemu przez siebie planowi, to może sam budowę powstrzymać lub karę na siebie nałożyć. (Wesołość). Jakoż gdy szczęśliwie budowa jest wykonana ma wnieść do siebie podanie o konsens na zamieszkanie tego budynku i ma znowu tę sprawę załatwić w ten sposób, że sam sobie konsensu udziela, albo go odmawia, a w tym drugim

wypadku oczywiście jako strona dalej rekursy wnosić może.

Paowowie powiedzą: tak jakieś rzecz przedstawił, to jest bardzo zabawne, jednakowoż tak w praktyce się niekoniecznie dzieje a że to trochę zabawnie wygląda, to ustawie nie szkodzi.

Otóż czy szkodzi, czy nie?

Już dzisiaj ustawodawstwo nie stoi na tem stanowisku, żeby mi wolno było, chociaż sam dla siebie buduję, budować tak, ażeby to mojemu, mej rodziny, mej służby zdrowiu i bezpieczeństwu ewentualnie szkodzić nie mogło. Już dziś ustawodawstwo stoi na tem stanowisku, że ono mnie samego pilnuje, bym nie wybudował tak, by mi się wkrótce dach nad głową zawałił. I wszyscy mieszkańcy całego kraju w gminach miejskich i wiejskich temu rygorowi się poddają i budować muszą stosownie do ustawy i budować mogą tylko wtedy, jeżeli władza jakaś uznała, że ten plan tej ustawie odpowiada. Tylko jeden właściciel obszaru dworskiego ma być z pod tego o tyle wyjęty, że ten konsens sam sobie wydaje i żadnej nad sobą niema władzy.

Ale tu nie chodzi tylko o ten budynek, w którym ów właściciel obszaru dworskiego z rodziną ma mieszkać bo przecież nie tylko dla właściciela obszaru dworskiego tam się buduje ale i wiele innych budynków, jak domy dla robotników rolniczych, a jeżeli na tym obszarze powstaje jakaś fabryka, bardzo często się zdarza, że się musi wybudować domy z mieszkańcami dla fabrycznych robotników, którzy będą w tej fabryce zajęci. Budowa sama fabryki do pewnego stopnia o ile się rozchodzi do wewnętrznego urządzenia podlega konsensowi władz przemysłowych, ale budowa domów dla robotników już według tej ustawy będzie podlegać wyłącznie tylko władzy przełożonego obszaru dworskiego a tu już wchodzi w grę bardzo poważna strona społeczna, która bezwarunkowo uwzględnioną by być winna.

Proszę panów, jeżeli się zdarzy, że się obszar dworski parceluje i że się on zaczyna zabudowywać, zanim jeszcze stosunki gminne zostały uregulowane i znowu zabudowywać się będzie wyłącznie na podstawie tego konsensu udzielonego samemu sobie przez przełożonego obszaru dworskiego, to jest już w tem nietylko niedorzeczność jurydyczna ale stosunek, który może w danych wypadkach bardzo fatalne sprowadzić następstwa.

Powstają z obszaru dworskiego całe osady, — jak tego mieliśmy już liczne wypadki i te osady oczywiście wymykają się z pod ustawy budowniczej, jeżeli wykonywującym tę ustawę jest właściciel tego obszaru dworskiego, ten sam, który policę budowniczą wykonywa.

A niech mi ci panowie, którzy tuta w tej Izbie reprezentują wielką własność nie odpowiadają: przecież obszar dworski to my. Obszar dworski to nie zawsze wy panowie! Obszar dworski, to w bardzo wielu wypadkach ten, który przed miesiącem jeszcze zatrudniał się dolewaniem wody do wódki i i fałszowaniem trunków i wykonywał pieniężną i towarową lichwę! Obszar dworski w wielu wypadkach to nie wy, ale tacy, z którymi byście panowie ani pod względem etycznym, ani narodowym solidaryzować się nie chcieli.

Trzeba pamiętać, że się stosunki własności zmieniają i zmienić mogą na gorsze pod względem społecznym i narodowym i taki argument „obszar dworski to my“ bezwarunkowo tutaj nie mógłby przemawiać przeciw temu, co ja zarzucam.

Dla tego do §. 56 z motywów, które przytoczyłem, pozwalam sobie do drugiego ustępu §. 56 wnieść następującą poprawkę. (Czyta).

„Na obszarach dworskich wykonywa Wydział powiatowy zakres działania przyznany niniejszą ustawą Zwierzchności i Radzie gminnej, z wyjątkiem prawa karania (§. 52) które służy c. k. Starostwu i z wyjątkiem wypadku przewidzianego w §. 57 ustępu Iszy. Od orzeczenia Wydziału powiatowego można wnieść rekurs do Wydziału krajowego, od orzeczenia c. k. Starostwa do c. k. Namiestnictwa, w obu wypadkach z terminem 14-dniowym.

Słowo jeszcze na uzasadnienie samej treści poprawki: Rzecz jest całkiem jasna, że jeżeli dojdziemy do przekonania, iż nie można zostawić przełożonemu obszarowi dworskiego wykonywania tej ustawy na obszarze, to chyba innej władzy nie można tego oddać, jak Wydziałowi powiatowemu. Póki niema połączenia obszarów dworskich z gminą nie można oddać tego wójtowi i musi się przelać to prawo na Wydział powiatowy. Mógłby ktoś zarzucić, że w takim razie Wydział powiatowy staje się pierwszą instancją niejako. Zwracam uwagę, że on w bardzo wielu wypadkach w tej ustawie przewidzianych jest już pierwszą instancją.

Wydziały powiatowe w których skład wchodzi reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa, które mają najlepszą ewidencję potrzeb i interesu powiatu, będą zdaje mi się najwłaściwszą władzą do zastąpienia przełożonego obszaru dworskiego.

Mówiąc o §. 56. i stawiając do niego poprawkę, muszę wspomnieć o tem, jak on oddziała na §. 57 więc JE. p. Marszałek pozwoli, że muszę nieco i §. 57. wciągnąć w dyskusję. Otóż co do pierwszego ustępu

tego §. 57. zdaje mi się, że trzeba policyę budowniczą, co do karczem i t. p. pozostawić, tak jak w projekcie, zwierzchności gminnej. Jeżeli karczma jest na parcelach od obszaru dworskiego odległych, w takim razie niech tak jak komisya wnosi, Zwierzchność gminna ma tam policyę budowniczą, zaś ustęp drugi i trzeci §. 57. wskutek tego musi odpaść, ponieważ ipso facto w wypadkach o których te ustępy mówią, już Wydział powiatowy decydować będzie. Więc konsekwencyą przyjęcia mej poprawki byłoby że w §. 57. odpadłyby dwa ostatnie ustępy.

W interesie porządnej administracyi i ze względów społecznych, które przytoczyłem w interesie tego, aby nie pomnażać wyjątkowych stanowisk i położeni w społeczeństwie, które nigdy społeczeństwu na dobre nie wychodzą, proszę usilnie o przyjęcie mojej poprawki. (Brawo.)

Marszałek. Podaję poprawkę p. Romanowicza do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść! (Dostateczna liczba.) Jest dostatecznie popartą. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Stan. Stadnicki. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stan. Stadnicki. Nie przesądzam, jakie będzie pod tym względem osobiste zdanie Szanownego p. Sprawozdawcy ale sądzę, że w obec tego, iż poprawka p. Romanowicza ma rzeczywiście zasadnicze znaczenie, należałoby przerwać dyskusję nad ustawą budowniczą na paragrafie 56. z tem aby §§. 56 i 57 wraz z poprawką p. Romanowicza do §. 56. do komisji odesłać aby się nad nią zastanowiła i zdała sprawę na następnem posiedzeniu.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Onyszkiewicz. Proszę Panów, ja sądzę że rzecz o którą chodzi jest tak jasno rozstrzygnięta w ustawach, że właściwie zastanawiać się nad nią niema potrzeby. Prawda, że w niektórych wypadkach rzecz musi się przedstawić zbyt drastycznie jeżeli się ją stawia w ten sposób, że przeciwstawia się przełożonego obszaru dworskiego do budującego i widzi się ich zawsze w jednej osobie ale przecież bardzo często się wydarza, że przełożony obszar dworskiego nie jest budującym, tylko jest władzą i niekoniecznie musi być i oficjalistą. Stojąc na stanowisku obowiązującego prawa wiemy, że według ustawy gminnej a mianowicie §. 27. litera k. który mówi że do zakresu własnego działania gminy należy policya ogniowa, policya budownictwa, wykonywanie przepisów porządku budowniczego i udzielanie pozwolenia na bu-

downę w połączeniu z §. 7 ustawy o obszarach dworskich, który mówi, że obszar dworski wienien jest wypełnić w swoim obrębie wszystkie obowiązki i powinności gminne z wyjątkiem tylko co do karczem itd. wiemy, że nie może zachodzić wątpliwość, co do tego, że kompetencya władzy w wykonywaniu policyi, jest tymi ustawami w jednym wypadku na gminę, w drugim na obszar dworski zlaną. Bez zmiany tych dwu ustaw, nie można wprowadzać w ustawę budowniczą, która jest tylko uzupełnieniem ustawy gminnej §. 27. lit. k. jakiejś zmiany.

Nie wiem czy Panowie zadecydują, żeby rzecz poszła naporót do komisji, czy też przyjdzie natychmiast do głosowania, ale sądzę że jeśli komisya się rozpatrzy w obowiązujących ustawach to z niczem innym, jak już jest nie przyjdzie i dlatego proszę aby Wys. Izba nie przyjęła wniosku p. Romanowicza.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Przedewszystkiem jest wniosek odraczający p. Stadnickiego który żąda aby §§. 56 i 57 wraz z poprawką p. Romanowicza do §. 56. odesłać do komisji z poleceniem, by zdała sprawę na najbliższem posiedzeniu.

Podaję ten wniosek formalny do głosowania, kto go przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

W obec zapadłej uchwały proszę Szan. członków komisji administracyjnej, by zechcieli się dziś zebrać w celu obrad nad tymi paragrafami, by można zdać sprawę z tego na jutrzejszem posiedzeniu.

Przystępujemy do dalszego punktu porządku dziennego, którym jest sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności w sprawie podniesienia mleczarstwa w kraju, tudzież o petycyi Towarzystwa rolniczego Krakowskiego w sprawie założenia niższej szkoły mleczarskiej w zachodniej części kraju. (All. 162.)

Sprawozdawca poseł Krainski ma głos.

Sprawozdawca p. Krafiński. (Zaczyna czytać sprawozdanie z all. 162.)

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Krafiński. (Czyta)

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju

2. Sejm poleca ponownie Wydziałowi krajowemu, aby sprawę założenia praktycznej szkoły mleczarstwa zbadał, a zapewniwszy sobie poparcie finansowe ze strony Rządu, przedłożył Sejmowi wnioski i to niezawodnie na najbliższej sesyi.

3. Sejm wstawi do rubr. XV. budżetu wydatków.

a) na utrzymanie instruktora, płaca wraz z kosztami podróży 2.250 zł.

b) na utrzymanie instruktora-adjunkta wraz z kosztami podróży 1.450 zł.

c) na urządzenie kursów mleczarskich i na środki demonstracyjne do nauki 1000 zł.

d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 300 zł.

Zwracam uwagę Szan. panów na omyłkę druku w nagłówku sprawozdania, mianowicie, zamiast „rolniczej“ ma być „mleczarskiej“.

Marszałek. Dyskusya ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta przystępujemy do dyskusyi szczegółowej.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności dotyczących podniesienia mleczarstwa w kraju.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 1., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

2. Sejm poleca ponownie Wydziałowi krajowemu, aby sprawę założenia praktycznej szkoły mleczarstwa zbadał, a zapewniwszy sobie poparcie finansowe ze strony Rządu, przedłożył Sejmowi wnioski i to niezawodnie na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt 2, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. **Kraiński** (czyta):

3. Sejm wstawia do Rubr. XV. budżetu wydatków:

a) na utrzymanie instruktora, płaca wraz z kosztami podróży 2.250 zł.

b) na utrzymanie instruktora-adjunkta wraz z kosztami podróży 1.450 zł.

c) na urządzenie kursów mleczarskich i na środki demonstracyjne do nauki 1.000 zł.

d) na pomocnika instruktora mleczarstwa 300 zł.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

punkt 3., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Następuje sprawozdanie komisji gminnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Dep. I. (All. 163).

Sprawozdawca poseł **Górski** ma głos.

Sprawozdawca p. **Górski** (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 163.)

Sekretarz p. **Urbański**. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosku komisji.

Sprawozdawca p. **Górski** (czyta):

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności Departamentu I. za czas od 30. września 1897. do 31. października 1898 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Ponieważ p. Merumowicza jako sprawozdawcy punktu siódmego dzisiejszego porządku dziennego nie ma obecnie w sali przeto usuwam na razie ten punkt z porządku a przystępujemy do punktu pierwszego porządku dziennego, który to punkt poprzednio z powodu nieobecności posła Okuniewskiego na chwilę odroczyłem.

Następuje więc: Pierwsze czytanie wniosku posła Okuniewskiego w sprawie budowy drogi z Worochty do Żabiego. (All. 164.)

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Okuniewski.

P. Okuniewski. Wysoka Pałato!

Ne budu dowho motywowaw mohu wnesenia, ale proszu o widosłanie jeha do Wydiłu krajewoho. Roboty na toj dorozhi widbuwajut sia wze wid 4 lit. a nictoho ne znaje, czy za lit 15 doroha bude skińczena. Czerez tii roboty powit niczoho ne zyskaw, a zyskawby jeslyby roboty byly rozpoczati z Worochty do uhorskoj hranyci. Bułoby to pidneseniem ciłoho powitu pid wzhladom kulturnym i prośwytnym. Dla własty to wsio odno z kotroho kińcia robota bude sia widbuwała, a dla powitu bułoby se duze choslenno. Zi wzhladiw formalnych proszu o widosłanie toho wnesenia do Wydiłu krajewoho.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem tego wniosku do Wydziału

krajowego zechce rękę podnieść. (Większość).
Przyjęto.

Obecnie przystępujemy do punktu 7.

Sprawozdanie Komisji solnej o sprzedaży soli w zarządzie Wydziału kraj. (All. 165).
Sprawozdawca p. Merunowicz ma głos.

Prostuję przedewszystkiem omyłkę druku w punkcie III. wniosku Komisji a mianowicie między słowem „poprawy“ a słowem „ustalenia“ należy dodać „i“ następnie.

Sprawozdawca p. Merunowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z all. 165).

Sekretarz p. Urbański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli pod jego zarządem w r. 1898 przyjmuje się do wiadomości.

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył rokowania z c. k. Rządem o taką zmianę warunków sprzedaży soli pod zarządem kraju, ażeby czas trwania tego układu został na dłuższy szereg lat ustalonym, z odpowiedniemi także przedłużeniem terminu wypowiedzenia umowy dla stron obu.

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozprawę reorganizację krajowego biura solnego i jego służby pomocniczej, stosownie do obecnego rozwoju tego przedsiębiorstwa krajowego w kierunku poprawy ustalenia materialnego bytu funkcyjnaruszów — i odpowiednie wnioski w tej mierze, aby przedłożył Sejmowi na najbliższej sesji.

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby przyspieszył wciąganie Wydziałów powiatowych do współdziałania w kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli w składach filialnych.

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby przyspieszył decyzję swoją względem oddania Wydziałowi krajowemu istniejących w zachodnich powiatach kraju kolejowych składów soli kamiennej, i w ogóle ażeby przyspieszył sfinalizowanie warunków urządzenia sprzedaży soli kamiennej w zachodniej części kraju pod zarządem kraju w taki sam sposób, jak jest urządzoną sprzedaż warzonki w 60 powiatach wschodnich — i to z zastrzeżeniem ważności umowy na dłuższy peryod czasu, tudzież z

oznaczeniem dłuższego terminu wzajemnego prawa wypowiedzenia jej;

2. ażeby nie urządził projektowanych rządowych składów soli na stacyach c. k. kolei państwowych i w ogóle, ażeby co do urzędzeń, dotyczących sprzedaży soli w salinach, albo po za salinami w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, działać zechciał w ścisłem porozumieniu z Wydziałem krajowym;

3. co do zmiany formy topek ze stożkowej w kostkową i opakowania dla nich, Sejm ponownie wzywa c. k. Rząd, iżby wykonanie tego żądania przyspieszył;

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozszerzył eksploatację kałuskich kopalń kainitu i przyspieszył budowę kolei dowozowej z tamtejszych salin do stacyi c. k. kolei państwowej, a całą sprzedaż wyprodukowanego kainitu ażeby porучzył Wydziałowi krajowemu;

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył rokowania z królewskim rządem węgierskim o пониżenie fiskalnych cen soli — przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. **Wójcik.** Proszę o głos.

Marszałek. P. Wójcik ma głos.

P. **Wójcik.** Już wiele razy było wyrażone życzenie, aby cenę soli obniżyć. Tu we wnioskach komisji w sprawozdaniu jest życzenie, aby zniżyć przedewszystkiem cenę soli dla bydła. Jabym prosił, aby w ustępie 5 skreślić słowa „przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła“.

Marszałek. Kto popiera poprawkę p. Wójcika zechce rękę podnieść? (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. **Winniczuk.** Proszu o hołos.

Marszałek. P. Winniczuk ma głos.

P. **Winniczuk.** Proszu Paniu! Ne ma kraju, kotryjby tak obyto maw soły jak nasz kraj, a precin Prawytelstwo i toj bidnoj surowyci nam tak doroho daje. W żupach silnych jest tak bohato surowyci, szczo ona tam potokamy widplywaje, a tymczasom chudoba hospodarska marnije i hyne dla braku surowyci; bo jeji konieczno treba poprawyty paszu surowycioju. Wże kilka razy ja w toj Wysokoj Pałati promawlaw po toj sprawi, a odnak to żadnoho skutku ne prynesło.

Zwidki hospodary możut na czas podatki zapłatyty, koły ne majut szczo prodaty, zbiza nawit ne ma, szczo aby wyżyty, a chudoba wid kwasnoj nezdorowoj paszy tak tyje, szczo szkira kasty trymaje.

Surowycia potokamu spływaje a Prawytelstwo bidnomu selanynowy jeji żałuje.

Wid bidnoho selanyna wymahaje sia wsi podatki, szarwarki a żaluje sia wsioho. Z tej przyczyny proszu szczyoby Wysoka Pałata uchwałała moju rezolucyu, kotra zwuczyt (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim posiadającym bydło, wolno było pobierać surowicę nie tylko tym, którzy zamieszkują gminy, w których surowica się znajduje ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują w oddaleniu do 8 km. drogi celem poprawienia paszy, a tem samem podniesienia chowu bydła“.

Marszałek. Podaję tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta.

P. Karol Dzieduszycki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Dzieduszycki ma głos.

P. Karol Dzieduszycki. Muszę się zwrócić do naszego starego przysłowia, które powiada: zjesz beczkę soli, nim poznasz dowoli, mówiąc o opakowaniu naszej soli bydłowej i kainitu. Sól opakowywana w workach naraża, tych wszystkich, którzy składy soli mają, na bardzo znaczne straty. Worki te są tego rodzaju, że nie znoszą po nad jeden transport, drą się bardzo szybko, tak że powstaje manko w magazynie, które nie wiem, kto ma pokrywać. Czy niebyłoby wskazaniem, by sól pakowaną była w beczkach i tak do magazynów transportowaną.

Przemawiałoby to za tem także i ze względów rachunkowości. Dziś dostają za worki 10 centów względnie od 100 klg. 20 centów, a nie sądzę, aby taka baryłka na 100 klg. soli kosztowała więcej niż 20 do 25 centów. Nawet i z tego względu beczki byłby praktyczniejsze. Taka beczka mogłaby znieść kilkakrotny transport. Z tych względów pozwałam sobie postawić 7 rezolucję do Wydziału krajowego tej treści (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zastanowił się nad sposobem opakowania tak soli bydłowej jakoteż kainitu“.

Marszałek. Podaję tę rezolucję do poparcia. Kto ją popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda, dyskusya ogólna zamknięta, głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Wniosek p. Wójcika zmierza do umieszczenia żądania, aby cena soli została niższa. Zwracam uwagę, że w sprawozdaniu komisji mieszczą się dość silne argumenta przemawiające za tem, więc ja byłbym ostatni, któryby za tem przemawiał, ale sądzę, że szanowny p. Wójcik także nie potrzebuje odstąpić od

swej dążności, jeżeliby zechciał głosować za wnioskiem komisji.

Komisya wypowiada przy tym ustępie kategorię żądanie, by cena soli była niższą, t. j. w ogólności oświadcza, że niezwykła cena soli monopolicznej jest niesprawiedliwym pogłównym podatkiem, który obciąża właśnie ludność najuboższą, dla której sól jest wyłączną przyprawą dla żywności, że ten podatek państwowy w cenie soli jest wyższy od podatków konsumcyjnych nakładanych na inne przedmioty, których użycie zależy od dobrej woli, gustu, zamiłowania każdego pojedynczego człowieka, kiedy użycie soli jest potrzebą fizyologiczną. Tak silnie komisya przemawia za niższeniem ceny soli.

Jednakowoż, jeżeli komisya wkłada jeszcze dodatek: przedewszystkiem niższenie ceny soli dla bydła, to czyni to w tym celu, by podnieść konieczność tej uchwały sejmowej, a za możliwością uwzględnienia tej uchwały przemawia ta okoliczność faktyczna, że Skarb Państwa na tem nie poniosłoby utraty w dochodach, bo niższenie ceny soli dla bydła przyczyniłoby się do podniesienia konsumcyi soli, zatem ilość sprzedanej soli wynagrodziłaby stratę na niższeniu ceny soli.

Ponieważ wszelka zmiana w urządzeniu sprzedaży soli musi uzyskać aprobatę Rządu drugiej połowy Monarchii, a według zasiągniętej informacji z najlepszego źródła nie ma obecnie widoków, by teraz można uzyskać ogólne niższenie ceny soli, jednak co do bydła jest możliwość.

Otóż gdyby Wysoka Izba to żądanie skreśliła, toby osłabiła kroki, które za staraniem komisji zostały przedsięwzięte.

Z tego powodu nie sprzeciwiając się dążności wniosku p. Wójcika upraszam o przyjęcie rezolucyi według wniosku komisji.

Co do wniosku p. Winniczuka dotyczącego poboru surowicy, to ta rzecz była niezliczone razy przez Sejm uchwalana ale bez skutku.

Nie mam nic przeciw przyjęciu tej rezolucyi, jakkolwiek nie mówię z upoważnienia komisji w tym względzie.

Będzie to pewnego rodzaju poparcie tego ogólnego żądania niższenia ceny soli.

Przeciw wnioskowi p. Karola Dzieduszyckiego nie mam nic do nadmienienia.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):
I. Sprawozdanie Wydziału krajowego o sprzedaży soli pod jego zarządem w r. 1898 przyjmuje się do wiadomości.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje

punkt I. zechce rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

II. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wdrożył rokowania z c. k. Rządem o taką zmianę warunków sprzedaży soli pod zarządem kraju, ażeby czas trwania tego układu został na dłuższy szereg lat ustalonym, z odpowiedniemi także przedłużeniem terminu wypowiedzenia umowy dla stron obu.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

III. Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wziął pod rozwagę reorganizację krajowego biura solnego i jego służby pomocniczej, stosownie do obecnego rozwoju tego przedsiębiorstwa krajowego w kierunku poprawy i ustalenia materialnego bytu funkcyonaryuszów — i odpowiedniemi wnioskami w tej mierze aby przedłożył Sejmowi na najbliższej sesyi.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt III., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

IV. Poleca się Wydziałowi krajowemu ażeby przyspieszył wciąganie Wydziałów powiatowych do współdziałania w kontroli nad drobiazgową sprzedażą soli w składach filialnych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Merunowicz (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd:

1. ażeby przyspieszył decyzję swoją względem oddania Wydziałowi krajowemu istniejących w zachodnich powiatach kraju kolejowych składów soli kamiennej, i w ogóle ażeby przyspieszył sfinalizowanie warunków urzędzenia sprzedaży soli kamiennej w zachodniej części kraju pod zarządem kraju w taki sam sposób, jak jest urządzoną sprzedaż warzonki w 60 powiatach wschodnich — i to z zastrzeżeniem ważności umowy na dłuższy peyrod czasu, tudzież z oznaczeniem dłuższego terminu wzajemnego prawa wypowiedzenia jej;

2. ażeby nie urządził projektowanych rządowych składów soli na stacyach c. k. kolei państwowych i w ogóle, ażeby co do urzędzeń, dotyczących sprzedaży soli w sali-

nach, albo po za salinami w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, działać zechciał w ścisłem porozumieniu z Wydziałem krajowym;

3. co do zmiany formy topek ze stożkowej w kostkową i opakowania dla nich, Sejm ponownie wzywa c. k. Rząd, iżby wykonanie tego żądania przyspieszył;

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby rozszerzył eksploatację kałuskich kopalń kainitu i przyspieszył budowę kolei dowozowej z tamtejszych salin do stacyi c. k. kolei państwowej, a całą sprzedaż wyprodukowanego kainitu, ażeby porучzył Wydziałowi krajowemu;

5. Sejm wzywa c. k. Rząd, ażeby wdrożył rokowania z królewskim rządem węgierskim o zniżenie fiskalnych cen soli — przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta.

Do tej rezolucyi jest poprawka p. Wójcika, by w ustępie 5, wyrazy „przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła“ opuścić.

Podam najprzód do głosowania rezolucyę całą do wyrazów „przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła“. Kto przyjmuje tę rezolucyę z opuszczeniem tych wyrazów, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Kto przyjmuje dodatek „przedewszystkiem zaś cen soli dla bydła“ zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Dalej jest wniosek p. Winniczuka, który brzmi (czyta):

„Wzywa się c. k. Rząd, by gospodarzom wiejskim posiadającym bydło, wolno było pobierać surowicę nie tylko tym, którzy zamieszkują gminy, w których surowica się znajduje ale i tym, którzy sąsiednie gminy zamieszkują w oddaleniu do 8 km. drogi celem powrwienia paszy, a tem samem podniesienia chowu bydła.“

Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. ks. Niebyłowicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Niebyłowicz ma głos.

P. ks. Niebyłowicz. Proponuju szczyby we wneseniu p. Winniczuka, zamist sliw „8 kilometrów“ wstawlno słowa 15 kilometrów.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). jest dostatecznie poparta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Merunowicz. Zgadzam się.

P. Winniczuk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Winniczuk ma głos.

P. Winniczuk. Przyjmuję poprawkę p. Niebyłowca do mej rezolucyi.

Marszałek. Kto przyjmuje rezolucyę p. Winniczuka z poprawką p. Niebyłowca zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Dalej jest rezolucya 7. p. Karola hr. Dzieduszyckiego, która brzmi (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by zastanowił się nad sposobem opakowania tak soli hydłcej jakoteż kainitu“.

Kto przyjmuje te rezolucyę zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta. Porządek dzienny został wyczerpany.

W sprawie nagłej prosił o głos p. Potoczek, który wniósł następujący wniosek nagły.

Wniosek nagły.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Dla pogorzalców gminy Muszyny powiatu nowosądeckiego przeznacza się kwotę 1000 zł. na ręce komitetu ratunkowego w Muszynie jako zapomogę bezwrotną.

Lwów dnia 15. marca 1899.

St. Potoczek.

Rotter, Średniawski, Olpiński, Barwiński, Karatnicki, Wójcik, Bernadzikowski, Krempa, Styła, Klemensiewicz, Vayhinger, Hamorak, Kulczycki, Dzieduszycki, Z. Skrzyński, Kramarczyk, Szwed, Dąbski, Hupka, Romanowicz, Bojko, Data.

Udzielam mu głosu.

P. Potoczek. Przed kilku dniami apaliło się w Muszynie 36 domów wraz z zapasami zboża, żywności i odzieży i 200 głów jest bez dachu i chleba. Szkoda ogromna, bo na 2000 — 100 jest asekurowanych. Wskutek tego panuje ogromna nędza, zwłaszcza, że Muszyna leży w górach, a zarobek ma tylko podczas sezonu w Krynicy. Pomoc ze strony Sejmu jest konieczną, dlatego upraszam o przyjęcie mego wniosku nagłego i prośby komitetu ratunkowego i odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej jako nagłego.

Marszałek. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (Nikt). Kto uznaje nagłość wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Nagłość jest uznana. Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Potoczek.

P. Potoczek. Wnoszę odesłanie mego wniosku do komisji budżetowej z poleceniem zdania sprawy na najbliższem posiedzeniu sejmowem.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Bojko. Proszę o głos.

Marszałek. P. Bojko ma głos.

P. Bojko. Jeżeli należy pomódz, to sądzę, że bez odesłania do komisji. (Głosy: nie!).

P. Romanowicz. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Ja zwrócę uwagę p. Bojki, że nagłość natem polega, że Izba przystąpiła do dyskusji nad wnioskiem bez drukowania i pierwszego czytania. Jeżeliby chodziło o przyspieszenie, to można komisji budżetowej polecić, aby bez drukowania zdała sprawę, a wtedy pieniądze wcześniej wpłyną.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Podam pod głosowanie wnioski p. Potoczka. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Proszę pp. sekretarzy o odczytanie interpelacyi.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Ls. 1732.

Interpelacya

do JW. Pana komisarza rządowego.

Zważywszy, że w Galicyi podobnie jak w innych krajach koronnych coraz więcej buduje się nowych kolei, zważywszy, że stosunki ekonomiczne i handlowe Galicyi są zupełnie odrębne od innych krajów Monarchii austriackiej, zważywszy, że ze zniesieniem jeneralnej Dyrekcyi kolejowej a utworzeniem Ministerstwa kolejowego, to ostatnie z pożytkiem może tylko sprawować władzę kontrolującą a nigdy administracyjną jak to dzisiaj w znacznej części ma miejsce. Zważywszy, że przy obecnych warunkach Ministerstwo kolejowe zmuszone jest bezpośrednio mieć styczność z każdą Dyrekcyą kolei z osobna, a tem samem jest przeciążone sprawami szczegółowymi i w takich warunkach nie może jako ciało kontrolujące w zupełności odpowiedzieć swemu zadaniu. Zważywszy, że zarządzić może tym prawdziwie anormalnym stosunkom utworzenie w Galicyi ciała pośredniczącego między ministerstwem kolejowem a pojedynczymi Dyrekcyami kolejowemi naszego kraju. Zwarzywszy, że Sejm mając dobro kraju na oku uchwałą z dnia 21. lutego 1898 r. wezwał c. k. Rząd, aby przystąpił do zmiany organizacji zarządu państwowych dróg żelaznych przez utworzenie krajowej Dyrekcyi kolejowej z jak najobszerniejszym zakresem działania. Zważywszy, że prócz wezwania w myśl danego przez Sejm polecenia wystosował Wydział krajowy do l. 55055 w tej mierze odpowiednie pismo do Ministerstwa kolejowego. Zważywszy, wreszcie, że wszelkie starania czynione przez Reprezentacyę kraju dotychczas nie odniosły pożądanego skutku.

Podpisani zapytują:

Czy i kiedy zamyśla c. k. Rząd w uznaniu potrzeb kraju i słusznych żądań jego Reprezentacyi przystąpić do utworzenia krajowej Dyrekcyi kolejowej z jak najobszerniejszym zakresem działania.

Lwów dnia 15. marca 1899.

Żardecki
Interpelant.

Okuniewski, Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Zajączkowski, Krempa, Hamorak, Niebyłowicz, Sredniawski, Klemensiewicz, Vayhinger, Kadyi, Karol Dzieduszycki, Potoczek, Fruchtman, Kramarczyk, Zdz. Skrzyński, Szwed, Dworski, Barwiński, Romanowicz, Michalski, Soleski, Kulczycki, Olpiński, Bojko, Słotwiński, Wiśniewski, T. Merunowicz, Warzecha, Data, Trzeciecki.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Ls. 1731.

Interpelacya

do JW. Pana komisarza rządowego!

Z uwagi, że ustawa o zniesieniu prawa propinacyi z dnia 22. kwietnia 1889 Dz. u. kr. Nr. 30. w §. 41. postanawia, że preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu propinacyjnego winny być po sprawdzeniu przez oddział rachunkowy c. k. Namiestnictwa corocznie przedkładane Sejmowi do uchwalenia względnie do zatwierdzenia. Z uwagi, że Sejm krajowy chcąc temu postanowieniu ustawowemu zadość uczynić, musi być dokładnie powiadomionym o podstawach, na których preliminarze i zamknięcia rachunkowe funduszu propinacyjnego się opierają;

Z uwagi, że w tym celu niezbędnym jest dostarczenie Sejmowi kraj. dokładnych informacji o sposobie zarządu funduszem propinacyjnym;

niżej podpisani zapytują c. k. Rząd krajowy:

1. czy gotów jest jeszcze w bieżącej sesyi sejmowej przedłożyć Sejmowi wykaz poszczególnych dzierżaw propinacyjnych z dokładnem wyszczególnieniem okręgów propinacyjnych, nazwisk dzierżawców propinacyjnych z podaniem wysokości czynszów dzierżawnych wraz z oznaczeniem czasokresu poszczególnych kontraktów dzierżawnych?

2. czy prawdą jest, że c. k. Dyrekcyja funduszu propinacyjnego dochody tegoż lokuje w instytucjach nie posiadających ustawę przepisanego bezpieczeństwa pupilarnego? i w jakich instytucjach?

3. czy prawdą jest, że rezerwy funduszu propinacyjnego są używane bez wiedzy Sejmu na obce temu funduszowi cele?!

Lwów d. 15. marca 1899.

Wójcik

Interpelant.

Ostapczuk, Niebyłowicz, Bernadzikowski, Styła, Sredniawski, Milaw, Bojko, Krempa, Nowakowski, Winniczuk, Szwed, Potoczek, Rotter, Olpiński, Okuniewski, Soleski, Data, Kramarczyk, Klemensiewicz, Żardecki, Warzecha, Słotwiński.

Marszałek. Interpelację tę odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

Ls. 1730.

Interpelacya

Do Wys. c. k. Rządu

w Lwowie.

W Łukawicy pow. Limanowski jest osobliwy porządek, ludzie rozpojeni przez żydów, stary wójt również taki sam, urzęduje jednak dalej, bo to jest na rękę żydom, którzy urządzili protest przeciw wyborowi nowego wójta, wiedząc, że ten nie pójdzie im na rękę i będzie tępił pijaństwo.

Czy to Wys. c. k. Rządowi wiadomo? I dlaczego wójt pijak jest cierpiany?

Lwów d. 15. marca 1899.

Interpelujący
Warzecha.

Krempa, Bernadzikowski, Olpiński, Niebyłowicz, Kramarczyk, Szwed, Potoczek, Data, Zdz. Skrzyński, Żardecki, Nowakowski, Winniczuk, Wójcik, Bojko, Styła.

Ls. 1729.

Interpelacya

do Wys. c. k. Rządu

w Lwowie.

Od roku 1892 prowadzi gmina Szczyrzyc spór z obszarem dworskim a względnie z konwentem OO. Cystersów o wykonywanie policyi targowej i targowicę z powodu, że c. k. Starostwa w Limanowy wydało w tej sprawie rezolucję dla gminy nie przychylną wniosła gmina rekurs do c. k. Namiestnictwa, c. k. Namiestnictwo również rezolucję c. k. Starostwo zatwierdziło, gmina wniosła znowu rekurs do Wysokiego c. k. Ministerstwa. Wysokie c. k. Ministerstwo tak c. k. Starostwo, jak c. k. Namiestnictwo orzeczenie wniosło i przychyliło się na korzyść gminy Szczyrzyc.

Starostwo chcąc nadal utrzymać konwent w wykonywaniu policyi targowej, odmówiło teje gminie w tej sprawie wykonywania policyi.

Gmina wniosła rekurs do Wys. Namiestnictwa przez c. k. Starostwo w Lima-

nowej do l. 7547 1897 r., ponieważ niniejszy rekurs dotąd nie został załatwiony, przeto podpisani zapytują Wys. c. k. Rząd,

Dlaczego ta sprawa dotąd nie została załatwioną?

Lwów d. 15. marca 1899.

Data
Interpelujący.

Okuniewski, Niebyłowiec, Winniczuk, Olpiński, Krempa, Warzecha, Bojko, Bernadzikowski, Styła, Wójcik, Szwed, Kramarczyk, Potoczek, Żardecki.

Ls. 1733/99.

Interpelacya
do Wgo Pana Komisarza rządowego.

Jedynem połączeniem Sambora przez Staremiasto z Turką jest droga rządowa ku Węgrom na Użok prowadząca.

Droga ta jak długo prowadzi doliną Dniestru jest równą, wcale nie górzystą. Od Rozłucza ale począwszy ku Turce droga ta 14,2 km. długa prowadzi samemi górami, niekiedy godzinę jazdy w górę, tyleż na dół i zaraz znów na taką samą górę do Turki, gdzie się zjeżdża ze stromej góry w dół wprost na most przez rzekę Jabłonkę.

Jadąc drogą tą nawet lekkim zaprzęgiem nie może być człowiek pewnym swego życia i mienia, gdyż lada chwila przy najmniejszej nieuważce może się znaleźć z niebotycznych góry w nurtach rzeki Stryja, kilkadziesiąt sążni w dole płynącego.

Z większem niebezpieczeństwem odbywają się jazdy z ciężarami, gdzie pod górę zaledwie trzy pary brykarskich koni wóz uciągnąć mogą, — było też wiele wypadków nieszczęść tak potłuczenia ludzi jak i koni, i rozbicia ciężarów, artykułów żywności, które miasto Turka i cały powiat wyłącznie ze Sambora pociągać musi.

Niebezpieczeństwem zaś nad wyraz jest jazda ta drogą w czasie gołoledzi, co się w górach kilka razy przez zimę za lada odwilżą powtarza a podczas zawieji i zasp śnieżnych komunikacya Turki ze światem zupełnie ustaje, gdyż nawet i poczta nie kursuje.

Zaznaczyć należy, że droga obecnie tak niebezpieczna a nader kosztowna, co do utrzymania łatwo może być przełożoną dołami od Rozłucza przez Jaworę i dolinę Stryja aż do Samej Turki i droga ta byłaby znacznie krótszą, już przez samo ominięcie pięciu niebotycznych gór.

Sprawa ta była w obec Wysokiego Sejmu i Rady państwa w r. 1892 poruszona przez posła p. Konstantego Teliszewskiego sposobem interpelacyi do Reprezentanta rządowego — wskutek której Wysoki c. k. Rząd zarządził trasę nowej drogi dołami,

którą to trasę emerytowany inżynier ze Stryja w r. 1894 i 1895 wykonał, lecz niestety wszystko się na tem skończyło.

Zapytuję przeto Wielm. Pana Komisarza rządowego w jakim stadyum znajduje się obecnie ta żywotna i piękna dla powiatu Turczańskiego sprawa, tudzież czy i kiedy wejdzie w wykonanie projektowane przełożenie drogi rządowej z Rozłucza na Jaworę i dalej doliną rzeki „Stryj“ do Turki.

Interpelujący :
Osuchowski.

Bieleński, Sala, Schnell, Cielecki, Kostheim, Warzecha, Szwed, Data, Karol Dzieduszycki, Potoczek, Żardecki, Trzeciecki, Stecki, Borkowski, S. Niezabitowski.

Ls. 1728/99.

Interpelacya
do JWgo Pana Komisarza rządowego
w sprawie stosunków szkolnych w powiecie Brzozów.

W czerwcu 1898 r. zachorował ciężko nauczyciel Karol Mielnik w Jabłonicy polskiej pow. Brzozów. Na czas słabości powierzyła Rada szkolna okręgowa w Brzozowie naukę p. Jadwidze Pieleckiej, prywatnej nauczycielce miejscowego dzierżawcy dóbr p. Aleksandra Lipomona.

Ponieważ z początkiem roku szkolnego 1898/99 udzielono p. Karolowi Mielnikowi urlopu do 1. grudnia 1898 przeto i w tym czasie w szkole prowadziła naukę p. Jadwiga Pielecka. Z dniem 1. grudnia 1898 r. objął p. Karol Mielnik napowrót naukę. W tym czasie rozpięła Rada szkolna okręgowa w Brzozowie konkurs na stałe obsadzenie kilku posad nauczycielskich a między tymi i w Jabłonicy polskiej. Podała się na nią p. Jadwiga Pielecka i rzeczywiście otrzymała ją, pomimo, że brakło jej warunków konkursem oznaczonych, mianowicie nie posiadała kwalifikacyi do nauki języka ruskiego, obowiązkowego w tej szkole.

Inspektor okręgowy p. Winogrodzki wystawił jej jak najlepsze polecenie mimo owego braku i mimo, iż w czasie jej tymczasowego nauczania ani razu szkoły nie wizytował, a więc ani skutku ani sposobu jej nauczania nie znał.

Ale posadę w Jabłonicy polskiej mogła p. Pilewska objąć dopiero z dniem 1. lutego 1899, gdyż do tego czasu naukę miał sprawować p. Karol Mielnik. Aby zaś nie miała p. Pilewska przerwy w służbie zawodowej zasuspendowano w sąsiedniej gminie Haczów tymczasową nauczycielkę p. Wandę Hodyńską, którą tam obowiązki nauczycielki pełniła, aczkolwiek nie posiadała egzaminu kwalifikacyjnego ku powszechnemu zadowoleniu.

Stwierdził to sam p. inspektor Winogrodzki, wystawiając jej pisemny dekret pochwalny. Dodać trzeba, że p. Hodyńska pełniła już kilka lat obowiązki nauczycielskie w tym okręgu brzozowskim, a właśnie teraz miała zdawać egzamin kwalifikacyjny.

Na rozpaczliwe położenie p. Hodyńskiej postanowiono, aby ona jeszcze przez grudzień uczyła, a płacić jej miała za to p. Pilewska.

Dnia 16. grudnia 1898 wizytował inspektor p. Winogrodzki szkołę w Jabłownicy polskiej. Nazajutrz zabrał p. Pieleeską na furę i razem pojechali do Haczowa, gdzie ją przed szkołą pozostawił, a sam pojechał na chwilę do ks. Forsysia, w tym samym dniu na krótki czas przyszedł wizytować szkołę i oczywiście zastał swą towarzyszkę podróży przy nauce. Formalności stało się zadość p. inspektor złożył sprawozdanie, że p. Pieleeska wworowo pełni obowiązki nauczycielki w Haczowie.

P. Hodyńska wniosła przez Radę szkolną okr. w Brzozowie podanie do Rady szkolnej okręgowej w Krośnie, o nadanie jej tam posady. Mając p. inspektor Winogrodzki jej podanie w rękę był panem jej życia lub zniszczenia, dlatego nawet zadość uczynienia żadnego szukać nie mogła, aby nie pogniewać p. inspektora Winogrodzkiego przy wystawieniu świadectwa.

Nauczyciela p. Karola Mielnika, posiadającego egzamin kwalifikacyjny i 10 lat pracy w zawodzie nauczycielskim, pomimo, iż posiadał wymogi wszelkie, aby być stabilizowanym na posadzie w Jabłownicy polskiej przerzucono do Ulanicy w pow. brzozowskim, zdala od większych miast i kolei itp.

Tak więc dla wygody mniej zasłużonego traci więcej zasłużony.

W Haczowie po usunięciu p. Hodyńskiej, dla p. Pileskiej, gdy ta ostatnia obecnie w Jabłownicy otrzymała posadę, został jeden nauczyciel i w obec wielkiej liczby dziatwy szkolnej (gmina liczy przeszło 3000 mieszkańców) nauka odbywa się partjami co drugi albo trzeci dzień. Tak więc przez protekcję p. inspektora Winogrodzkiego dla pani Pileskiej, przerzucono chorego nauczyciela Mielnika, pozbawiono chwilowo służby i środków do życia p. Hodyńską, gminę Haczów pozbawiono wytrawnej nauczycielki, a obecnie odebrano dziatwie szkolnej w Haczowie sposobność prawidłowej nauki.

Dodać trzeba, że p. Pilewska w Jabłownicy polskiej sama rzadko uczy, zajęta nauką prywatną dziećmi p. Lipomona, a w szkole wyręcza się pomocnicami coraz to innemi.

Podobne stosunki muszą sprowadzić zniechęcenie pośród nauczycielstwa, a pośród ludności zastój nauki szkolnej.

Zapytujemy tedy, czy stosunki te wiadome są c. k. Radzie szkolnej krajowej i czy zechce zarządzić stosowne środki, aby podobnym niewłaściwościami na przyszłość zapobiedz.

Interpelant:
Milan.

Bojko, Wójcik, Krempa, Styła, Winniczuk, Niebyłowiec, Nowakowski, Dr. Olpiński, Ostapczuk, Potoczek, Data, Warzecha, Kramarczyk, Szwed, Klemensiewicz, Okuniewski.

Marszałek. Interpelacye te odstąpię p. komisarzowi rządowemu.

Cz. 1734/99.

Interpelacyja

do WPoważ. c. k. komisarja prawytelstwennoho. Dnia 10. Lutoho 1899 pryjchaw na przykaz c. k. Starosty koncepist p. Wysznewskij z c. k. oficyałow podatkovym p. Reichom wraz z žandarmom z nałożenym bagnetom, zarekwirovanym naroczno w tij ciły z c. k. posterunku w Starim Misti, na obrachowanie wsecz. O. Iwana Jaworskoho, parocha w Striľbyczach, z szkolnych hroszej. W ciły bilszoho ponyżenia ruskoho świaszczennyka w oczach parochian pakłykano jeszcze naczalnyka hromady. Žandarma postawleno na patroły koło mieszkania parocha, a samy wjyszly do komnaty.

Odnak szkontr hrosza szkolnoho zawiw, bo pokazałow, szczo wsecz. O. Jaworskij ne łysze dobre dbaje pro majno hromadskie, ale protywno do seho hrosza szkolnoho dołozyw jeszcze hotiwkoju svojich 5 fl. a. w., ne wczysłajuczy wze czasti, bezkorystni pojizdky w sprawi seho hrosza szkolnoho. Koły wsecz. O. Jaworskij z triumfom z pid seho wyciľennoho striľu, do žywoho ohirczenyj tym postupowanjem, udaje sia sejczas do c. k. Starostwa w Starim Misti, szczozy pro siu sprawu rozwidatyś i tam z ust c. k. uprawytela Starostwa, p. Riczczoho distaje taku widpowid: „Proszę poruszyć niebo i ziemię, ja się niczego nie boję, ja wytłmaczę się nawet przed samym Najjaśniejszym Panem. Albo ja sobie, albo komuś kark skręcę“.

Pidpisani zapytujut protoje Wysokie c. k. Prawytelstwo, czy widomym jest ponyżajuczyj sposib postupowania c. k. Starosty w Starim Misti, pana Riczczoho suprotyw ruskoho duchowenstwa?

Szczo dumaje Wysokie c. k. Prawytelstwo zarjadyty, szczozy takie netaktowne postupowanie organiw prawytelstwennyh tak czasto ne powtarjałow?

U Lwowi dnia 15. Marta 1899.

Interpelujuczyj:
Wasył Nebyłowec w. r.
Hamorak, Kulczyckij, Dr. Sawezak, Barwińskij, Data, Kramarczyk, W. Szwed, Dr. Ber-

nadzikowski, Bojko, Ostapczuk, Warzecha, Potoczek, Krempa, Wynnyczuk, Nowakowskyj.

Sekretarz p. Karatnicki (czyta):

Cz. 1735/99.

Interpelacyja

do p. Komisarja prawytelstwennoho. Pry wyborach hromadzkich w Kołokołyni dnia 15/3 1898 ohołosyw komisar p. Albert, szczo paroch tojż miscewosty ne maje prawa hołosu, a tym samym neje wybrajemyj, bo jeszcz ne widibraw gruntu erekcyjnalnoho; a szczo czerez poperednych 6 lit rozhrabluwano majno hromadzkie, szczo stwerdyw zjichawszyj w swoim czasi lustrator powitowyj, toż hromada położyła na serce nowo wybranj Radi, szczo by staroho pysarja usunuty, ta wybraty natomist miscewoho paroha pysarem szczo by toj pomih zawesty raz ład w hromadi. To dijstwo pomymo presyi zi stonony c. k. Starostwa wybrano parocha 10ma hołosamy protyw lho. Tymczasom ck. Starostwo w Rohatyni neguje uchwału Rady hromadskoj i nakyduje jij staroho pysarja, ta naznaczuje jemu pensyju w kwoti 80 złr. a, w. protyw uchwały Rady hromadskoj syłoju, kotroji maw pysar pobyraty łyszeń 40 zł. a. w. W naslidok toho zapytuju p. Komisarja prawytelstwennoho:

1) W jakyj sposób oprawdaje postupok p. Alberta, jakoby instytuowanuj paroch ne maw prawa hołosu pry wyborach hromadzkych?

2) Jakym czynom śmije c. k. Starostwo neguwaty uchwały Rady, znirjajuczj oczywdno do ekonomicznoho piddwyhnenia hromady?

U Lwowi dnia 15. Marta 1899.

Interpelujuczj:

Dr. Okunewskyj w. r.

Nowakowskyj, Hamorak, Wynnyczuk, Kulczyckyj, Żardecki, Kramarczyk, Potoczek, Data, Styła, Krempa, Bojko, Ostapczuk, Średniawski, Dr. Bernadzikowski.

Cz. 1736/1899.¹

Interpelacyja

do pana Komisarja prawytelstwennoho.

Zwerchnist hromadska w seli Dobra, Jarosławskoho powitu ukonstytuowała sia jeszcz 31. hrudnia 1898, wybrawszy wjtom Ołecha Zepecha.

Starostwo Jarosławskie z nezwisnoj przyczyny uneważyło to ukonstytuowanie, choć do toho nekompetentne, zawidomyło o tim łysze interesowanoho staroho wjta Wasyla Zuka, a toj prawyt sobi[se]lom dalsze, jakby win buw nowo wybrany wjtom.

Dopuskaje sia pry tim rżnych nadużyty i mstyt sia na hromadi. Starostwo ne chce tomu zaradyty, a naroczno terpyt bezprawnyj stan.

Zapytujem c. k. Prawytelstwo, czy nezwolyt ono whlanuty w tu sprawu i prywornuty w seli Dobra prawnyj stan?

U Lwowi dnia 15. marta 1889.

Interpelujuczj:

Dr. Okuniewskyj w. r.

Potoczek, Hamorak, Wynnyczuk, Ostapczuk, Kulczyckyj, Kramarczyk, Nowakowskyj, Data, Krempa, Bojko, Dr. Bernadzikowski, Styła, Średniawski, Żardecki.

Cz. 1737/99.

Interpelacyja

do Komisarja prawytelstwennoho.

W seli Kociubynci pow. Husiatyńskoho jeszcz pered piwtora rokomy widbuły sia nowi wybory do Rady hromadskoj. Riszenia protestiw ne moztut sia hromadiane do nyni dżydaty, a tymczasom Husiatyńskie c. k. Starostwo zasuspendowało czesnoho wjta Dmytra Dmytrowa za to, szczo ne buw panu Starosti powilnyj pry poślidnych wyborach do Dumy derżawnoj i choć delegat Wydiu krajewoho Wronowskyj, perewiwszy lustracyju, uznaw buwszoho wjta Dmytra Dmytrowa cikkom newynnym i wniss na restytuciju jeho w urjadowaniu, to pan Starosta toho ne słuchaje, czesnoho wjta ne restytuuje.

Za to pidderzuje p. Starosta Husiatyńskij w urjadowaniu zastupnyka wjta Franka Słubskoho, halaku i pyjaka, za kotroho urjadowania propało wże z kasy hromadskoj 1000 zł., a nadto z kancelaryji hromadskoj hrabezi ludski, a zastupnyk wjta wmisto pokryty jich z swojeji kieszeni, bere hroszi z kasy hromadskoj. Własty powitowi, choć o tim wsim znajut, mowczat i pryhladajut sia łysz marnowaniu majetku hromadskoho, nadto pan Starosta oczewydnoproteguje rozpustu i pyjaństwo, aby łysz dohodyty swomtu zawziatkowy za wybory na buwszym wjti Dmytri Dmytrowi.

Zapytujem c. k. Prawytelstwo jak oprawdaje ono takie powedenie Husiatyńskoho Starostwa? Czy dumaje ono skoro prywornuty prawnyj stan w hromadi Kociubynciach i jak dumaje zaradyty roztrati majetku hromadskoho?

U Lwowi dnia 15. marta 1899.

Interpelujuczj:

Dr. Okuniewskyj w. r.

Nowakowskyj, Hamorak, Wynnyczuk, Kulczyckyj, Styła, Ostapczuk, Kramarczyk, Potoczek, Data, Krempa, Bojko, Żardecki, Dr. Bernadzikowski, Średniawski.

Cz. 1736/99.

Interpelacyja

do p. komisarja prawytelstwennoho.

Jeszcz 27. Weresnia 1898. wybrała sobi Rada hromadska w Uholni, stryjskoho

powita, wijta. Pan Starosta stryjskyj ne chce odnak zawizwaty jeho do zloženia pryreczenia i wzderzuje wid obniatia urjadowania pid pretekstom, szczo jemu szczo aktiw wyborczych ne predloženo.

Akty ti odnak zaraz druhoho dnia po wyborach zanis p. uczytel i macher wyborczyj Chruszczewskyj panu grafowy Diduszycokomu.

Zapytujem Wysokie Prawytelstwo, czy znwołył ono stryjskie Starostwo do pokinčenja sprawy wyborczoji w seli Uholni? Koły uže raz Starostwo stryjskie dopustyt nowo wybranoho wijta z Uholnoji do urjadowania?

U Lwowi, dnia 15. Marta 1899.

Interpelujuczij:

Dr. Okunewskyj w. r.

Nowakowskyj, Hamorak, Wynnyczuk, Ostapczuk, Kulczyckyj, Żardecki, Dr. Bernadzikowski, Styła, Kramarczyk, Potoczek, Data, Krempa, Bojko i Średniawski.

Cz. 1739/99.

Interpelacyja

↓

do c. k. Prawytelstwa krajewoho!

Jak świdczyt dołuczone pid $\frac{1}{2}$. pyśmo c. k. Starostwa w Żowkwi do hr. k. parocha w Batiatyczach, ne perestajut c. k. Starosty nwołyty urjadiw parochijalnych do prynymania urjadowych pysem w polskij mowi, choć piśła rozporządzenia min. z dnia 5. Junija 1869. urjady parochijalni ne sut' urjadany cisarsko-korołewskymy (Landesfürstliche Behörden).

Zapytujem c. k. Prawytelstwo krajewe, jakie ono w tim wzhladi zanytuje stanywysko, jak interpretuje powyższe rozporządzenie ministeryjalne i jak dumaje ochoronyty rusku suspilnist' i hr. k. Urjady parochijalni pered neposzanowaniem jich praw jazykowych c. k. włastiamy powitowymy?

U Lwowi, dnia 15. Marta 1899.

Interpelujuczij:

Dr. Okunewskyj w. r.

Wachnianyn, Ochrymowycz, Kulczyckyj, Dr. Sawczak, Barwiński, Ostapczuk, Nebyłowec, Wynnyczuk, Karatnyckyj, Zajaczkiwskyj, Hamorak, Nowakowskyj, Mandyczewskyj i Dr. Olpiński.

Marszałek. Interpelacye te odstąpie p. komisarzowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro we czwartek dnia 16. bm. o godz. 10. rano z następującym porządkiem dziennym (czyta):

1. Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad projektem ustawy budowniczej dla gmin wiejskich i pomniejszych miast i miasteczek. Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Sprawozdanie komisji dla spraw kredytu włościańskiego o powiatowych instytucjach kredytowych i lokalnych stowarzyszeniach oszczędności i pożyczek. Sprawozdawca poseł Skałkowski.

3. Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu rządowem z projektem ustawy o władzach nadzorczych szkolnych. Sprawozdawca poseł Soleski.

4. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności nauczycieli wędrownych gospodarstwa wiejskiego. Sprawozdawca poseł Wodzicki.

5. Sprawozdanie komisji prawniczej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z czynności Den. VI. Sprawozdawca poseł Klemensiewicz.

6. Sprawozdanie komisji kolejowej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie uzupełnienia stałego etatu krajowego biura kolejowego. Sprawozdawca poseł Lubomirski.

7. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia dotacyi stałego funduszu pożyczkowego dla popierania przemysłu rolniczego. Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

8. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku posła Średniawskiego w sprawie zmiany taryfy podwodowej. Sprawozdawca poseł Cieński.

9. Sprawozdanie komisji sanitarnej z petycyi Wydziału powiatowego w Krośnie o przyznaniu szpitalowi w Krośnie charakteru powszechności i publiczności. Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

10. Sprawozdanie komisji petycyjnej w przedmiocie petycyi gminy miasta Żywca o usunięciu niewłaściwej nazwy „Saybusch“ na stacyi kolejowej i t. d. Sprawozdawca poseł Klemesiewicz.

Posiedzenie zamykam.

Koniec posiedzenia o godzinte 2 minut 30 po południu.

